



Niezbędnik SAS

Szkoły Architektury Społeczności

Niezbędnik SAS Szkoły Architektury Społeczności

Warszawa, wiosna 2022

Creative Commons Uznanie autorstwa - Użycie niekomercyjne
– Bez Utworów Zależnych 4.0 Międzynarodowa Licencja Publiczna

redakcja merytoryczna: Martyna Obarska, Marta Żakowska

redakcja językowa: Justyna Chmielewska

projekt graficzny i skład: Karol Koszniec

koncepcja publikacji: Szkoła Architektury Społeczności SAS

Pierwsze dwa lata działania Szkoły Architektury Społeczności SAS
są współfinansowane jako projekt ze środków m.st. Warszawy. Dziękujemy!

Dziękujemy naszym wspaniałym absolwentkom i absolwentom za wspólny czas i multum inspiracji,
a także Wydziałowi Architektury Politechniki Warszawskiej za świetne wsparcie i gościnę.

Organizator: Partnerzy:



Magazyn
MIASTA



Wydział
Architektury
POLITECHNIKA WARSZAWSKA



Patroni medialni:

Projekt współfinansuje
m.st. Warszawa



Wstęp

Kiedy w 2020 roku jako kulturoznawczynie i antropolożki zajmujące się miastem zakładałyśmy SAS, czyli Szkołę Architektury Społeczności, miałyśmy jedno wspólne marzenie. Zależało nam na pokazaniu Wam, studentkom i studentom architektury, że nie da się poznać tajemnic projektowania bez zagłębiania się w społeczne życie architektury. Chciałyśmy wprowadzić Was przy tym na nieoczywiste drogi, którymi możecie podążać w Waszej pracy. Zaciekawić Was naszym światem, zainspirować, potowarzyszyć w wychodzeniu z Waszej strefy komfortu w kierunku ludzi, którzy będą wypełniać Wasze projekty życiem i poniosą konsekwencje Waszych decyzji projektowych. Marzyłyśmy też o rozbudzeniu Waszego poczucia odpowiedzialności za codzienność, która toczyć się będzie w konkretnych ramach fizycznych dzięki Waszej twórczości.

Dziś Szkoła Architektury Społeczności to przestrzeń, w której popularyzujemy społeczne wymiary architektury. Na SAS składają się działania edukacyjne skierowane do studentów i studentek kierunków projektowych (SZKOŁA SAS), otwarte warsztaty i laboratoria (LABORATORIUM SAS) oraz projekty wydawnicze i animacyjne (KONKRET SAS). O wszystkich naszych działaniach przeczytacie na naszej stronie: sasonline.pl

Zwieńczeniem naszej dotychczasowej wspólnej przygody jest *Niezbędnik SAS – Szkoły Architektury Społeczności* – niepodręcznik, który, który z radością oddajemy w Wasze ręce. Znajdziecie tu opowieści o najważniejszych naszym zdaniem współczesnych kontekstach projektowania: trosce, klimacie, mobilności,

starzeniu się, bioróżnorodności czy interdyscyplinarności. Do współpracy w tworzeniu materiału zaprosiłyśmy ludzi, którzy na co dzień poszerzają definicję architektury i projektowania. W książce znajdziecie więc konkretne przykłady ze świata oraz najciekawsze zdaniem naszych autorek i autorów podcasty i filmy, a do tego słowniczek najbardziej potrzebnych Wam w tych tematach pojęć i nieoczywiste osie czasu. Wspólnie przygotowaliśmy dla Was praktyczne porady, wskazówki i inspiracje dotyczące społecznych kontekstów architektury i przestrzeni publicznej. W publikacji pojawił się też scenariusz spaceru edukacyjnego przygotowany przez grupę studentek i studentów SAS, którzy ten spacer wymyślili, zaplanowali i zrealizowali. Z dużym sukcesem!

Dobór wątków, które tu znajdziecie, bazuje na naszym wspólnym przekonaniu, dzięki któremu zakładałyśmy SAS. Wierzymy, że jako architektki i architekci macie do odegrania ważną rolę w naszej kryzysowej współczesności. Wasze nieoczywiste wybory, czujne obserwacje i świadome, wielowątkowe praktyki będą świetnie kształtowały rzeczywistość wokół nas i zmieniały myślenie o roli architektury oraz zawodu architektki i architekta. Mamy przy tym nadzieję, że *Niezbędnik SAS – Szkoły Architektury Społeczności* stanie się dla Was ważną inspiracją w tej fascynującej i przede wszystkim odpowiedzialnej przygodzie. I że się w nim dobrze zacytacie!

Aleksandra Litorowicz
Martyna Obarska
Marta Żakowska



fot. Maciek Krüger

Spis treści

6

Interdyscyplinarność

Martyna Obarska

18

Klimat

Adrian Krężlik

30

Zdrowie

Marta Żakowska

42

Mobilność w mieście

Jacek Grunt-Mejer

54

W stronę międzygatunkowego zamieszkiwania

Aleksandra Litorowicz

66

Starzenie się

Agnieszka Labus

78

Troska

Bal Architektek (Barbara Nawrocka, Dominika Janicka i Dominika Wilczyńska)

90

Spacerujemy

Aleksandra Kurkierewicz, Bartłomiej Kruk, Monika Popkiewicz, Nina Tomczak, Jakub Węgrzynowicz

104

Autorzy

106

Przypisy

Interdyscyplinarność

Martyna Obarska

Od 1853 do 1856 roku toczyła się wojna krymska. Brały w niej udział między innymi wojska Imperium Brytyjskiego, a wraz z nimi kobieta, która przeszła do historii jako „Dama z lampą” albo twórczyni nowożytnego pielęgniarstwa. Prowadząc szpital polowy, Florence Nightingale dostrzegła, że na śmiertelność wśród rannych mają wpływ nie tylko rozległość ran, ale też inne czynniki. Zauważyła, że wpływało na nią także to, czy mieli dostęp do czystej wody, czy zostali położeni w przeciągu albo czy ktoś z nimi rozmawiał. Swoje przemyślenia Nightingale spisała i zilustrowała wykresami – dzięki czemu uchodzi też za jedną z twórczyń wizualizacji danych – po czym wymusiła zmiany w podejściu do pacjentów. Została też prekursorką nowatorskiego jak na tamte czasy podejścia do projektowania architektury szpitali.

15 lipca 1972 roku, czyli ponad sto lat później, na innym kontynencie, w amerykańskim Saint Louis wysadzono w powietrze osiedle



Istotnym problemem jest między innymi to, że „nowość” pociąga za sobą eksperyment, a ten często wiąże się z porażką. W naszej zorientowanej na sukces kulturze liczenie się z możliwością porażki oznacza sprzeciwianie się ogólnie przyjętym normom. Ale historia postępu to także historia nieudanych eksperymentów.

Victor Papanek, *Dizajn dla realnego świata*, przeł. Joanna Holzman, Recto Verso, Łódź 2012, s. 181.

Słowniczek

proksemika – nauka zajmująca się tym, czy na przykład ustawienie siedzeń w poczekalni na dworcu może sprawić, że zagadacie do innych podróżnych, czy nie. Łącząc elementy antropologii i psychologii, bada wpływ przestrzeni na nasze zachowania. Pierwszy rozwijał ją antropolog Edward Hall, co opisał w książce *Ukryty wymiar*. Znaczącym tego tematu był też między innymi William H. Whyte, autor filmu i książki *The Social Life of Small Urban Spaces*.

EBD (ang. *evidence based design*) – metoda projektowania architektonicznego opartego na dowodach naukowych, w tym tych pochodzących z obserwacji zachowań użytkowników danego typu przestrzeni. Została zapoczątkowana w latach 80. XX wieku przez Rogera Ulricha, który badając szpitale, udowodnił, że odpowiednie zaprojektowanie sal dla pacjentów (dostęp do okna, widok na zieleni itp.) skraca czas ich rekonwalescencji i przyspiesza zdrowienie.

ekologia materiałowa (ang. *material ecology*) – termin ukuty przez projektantkę, architektkę, wizjonerkę i profesorkę Neri Oxman. Oznacza wykorzystywanie materiałów, które imitują naturę albo wręcz z nią współpracują. Przy tworzeniu takich materiałów kopiuje się rozwiązania obecne w przyrodzie, na przykład strukturę chitynowych pancerzy owadów.

neuroróżnorodność – określenie spopularyzowane w latach 90. XX wieku, podkreślające różnorodność budowy ludzkich mózgów, a więc wielość także a) typowych zachowań, między innymi w przestrzeni. Istnieją pracownie architektoniczne, które specjalizują się w projektowaniu dla osób neuroróżnorodnych – [GA Architects](#) od 1996 roku projektuje dla dzieci i dorosłych w spektrum autyzmu.

nie-miejsce – lotnisko, stacja benzynowa albo na przykład centrum handlowe. To przestrzeń niczyja, z którą nie mamy relacji emocjonalnych. Określenie stworzył w latach 80. XX wieku antropolog Marc Augé, chcąc opisać nowe typy przestrzeni, które powstały we współczesności. Jak wiele koncepcji wymyślonych w naukach społecznych i humanistycznych, pojęcie to pozwala architektom i architektom szerzej spojrzeć na znaczenie otoczenia.

mieszkaniowe Pruitt-Igoe. Spektakularny upadek tych budynków okrzyknięto symboliczną śmiercią modernizmu w architekturze. W rzeczywistości była to porażka wynikająca nie z samego projektu mieszkaniowego, ale z braku sensownych analiz socjologicznych i działań środowiskowych skierowanych do lokalnej społeczności. Ogromny wpływ na tę klęskę miała też ówczesna polityka segregacji rasowej w USA oraz ślepa modernizacja podejmowana na fali tzw. odnowy amerykańskich miast po drugiej wojnie światowej. Splot tych wszystkich czynników kilka lat temu świetnie pokazał Chad Freidrichs w filmie *Pruitt-Igoe Myth*.

KOMPETENCJE NA WAGĘ ZŁOTA

Te pozornie niepowiązane historie są tylko dwiema spośród tysięcy, które moglibyśmy przywołać, próbując odpowiedzieć na pytanie o to, po co architektom specjaliści z innych dziedzin. Projektowanie samo w sobie jest niezwykle interdyscyplinarną praktyką, wymaga zdolności kreatywnych, analitycznego myślenia i wyobraźni przestrzennej. Wśród wielu kompetencji, które weryfikuje się podczas rekrutacji na studia albo później, w trakcie nauki i praktyki zawodowej, niestety często zapomina się o innych, równie ważnych. O empatii, ciekawości, chęci zdobywania kompetencji z innych dziedzin, posiadaniu podstawowej wiedzy o procesach społecznych oraz umiejętności pracy w zespołach. A są to zdolności na wagę złota, i to nie tylko we współczesnym świecie, który wysoko ceni słynną interdyscyplinarność. Bez nich trudno znaleźć rozwiązania realnych problemów, na które ma odpowiadać architektura. Bez zagładania na „cudze podwórko” trudno też o wynalazki, które rewolucjonizują budowanie, powstawanie nowych materiałów czy, szerzej, odpowiadanie sobie w nowy sposób na tak ważne dziś pytanie: kto, z czego i czy w ogóle ma budować?

Nie byłoby współczesnych rozwiązań projektowych w duchu *evidence based design* (EBD) stosowanych w szpitalach, gdyby nie obserwacje „Damy z lampą” i późniejsze badania behawioralne pacjentów. Dzięki nim wiemy, jak ważne jest zastosowanie przeszklonych powierzchni, zieleni i odpowiedniej gamy kolorów w miejscach, w których ludzie zdrowieją. Bez badań geografów społecznych nie dostrzeżono by wpływu zabudowy na problemy psychiczne mieszkańców oraz pojawiania się w amerykańskich miastach tzw. [gett psychiatrycznych](#). Bez przetomowych tekstów Jane Jacobs, amerykańskiej aktywistki z połowy XX wieku, takich jak *Życie i śmierć wielkich miast Ameryki*, zapewne mniej byśmy wiedzieli i mówili o roli lokalnej społeczności w budowaniu zdrowych wspólnot. Być może trudniej by nam było zrozumieć, dlaczego przeoranie Bronxu wielką autostradą wpłynęło nie tylko na kształt urbanistyczny dzielnicy, ale też na nawarstwienie się znacznie bardziej skomplikowanych i długofalowych procesów dezintegracji społecznej, doprowadziło do rozpadu wspólnot i wzrostu przestępczości. Wszystkie te połączenia to właśnie przykłady przenikania się dyscyplin – wiedza wynikająca ze współpracy różnych środowisk i z otwartości środowiska architektonicznego na inne perspektywy. Z korzyści płynących z takiego podejścia świetnie zdają sobie sprawę tacy giganci rynku projektowego jak [Arup](#) czy [IDEO](#).

ZMYSŁY, MATEMATYKA, TECHNOLOGIE

Trudno sformułować przepis na to, z jakiej dziedziny i kiedy powinno się czerpać, żeby wzbogacić swoją praktykę projektową. Wśród wielu pomysłów na wdrażanie interdyscyplinarności można znaleźć prace architektów zafascynowanych precyzyjnym językiem wzorów i matematyki. Działał tak na przykład Christopher Alexander, legenda tzw. projektowania dla ludzi; w latach 70. XX wieku napisał kulto-

wą już, monumentalną książkę *Język wzorców*, w której próbował precyzyjnie uchwycić wzorce idealnego projektowania.

Na przeciwnym biegunie znajduje się z kolei praktyka fińskiego architekta Juhaniego Pallasmy, który koncentruje się na przywracaniu architekturze warstwy zmysłowej i pokazywaniu, jak bardzo wpływa ona na nasze ciała i zmysły – a tym samym na sens architektury. Interdyscyplinarność inaczej postrzegająca za gwiazdę architektury, kultury popularnej i technologii materiałowych Neri Oxman, która zerka na pole biologii, chemii i zaawansowanych technik komputerowych. Dzięki obserwacji natury jej zespołowi udaje się wytwarzać zupełnie nowe materiały organiczne, które same rosną. To oni stworzyli też pierwszą na świecie drukarkę 3D do szkła. Z kolei założony przez Eyala Weizmana zespół badawczy Forensic Architecture hołduje praktyce polegającej na całkowitym wymieszaniu narzędzi pracy architekta z tymi, które mają do swojej dyspozycji analitycy, dziennikarze danych, projektantki wizualizacji i researcherzy.



Publikacje

Collaboration, Assemble, dostępna w wersji pre-order: <https://assemblestudio.co.uk/p/collaboration-book>.

Victor Papanek, *Dizajn dla realnego świata*, przeł. Joanna Holzman, Recto Verso, Łódź 2012.

Witold Rybczyński, *Dom. Krótka historia idei*, przeł. Krystyna Husarska, Karakter, Kraków 2019.



250 rzeczy, które musi znać każdy architekt: [...]

10. Sezon kwitnienia azalii [...]

19. Współczynnik Giniego¹ [...]

34. Jane Jacobs wte i wewte [...]

46. Język obcy [...]

73. Różnicę między gettem a sąsiedztwem.

Kilka punktów z listy Michaela Sorkina *Two hundred fifty things an architect should know* <https://www.readingdesign.org/250-things> (tłum. własne).

Niezależnie jednak od tego, z jakimi inspiracjami i połączeniami dyscyplin mamy do czynienia, interdyscyplinarność po prostu się optaca. Nie bez powodu firmy projektowe i technologiczne odpowiedzialne za tzw. trzecią i czwartą (dzisiejszą) rewolucję przemysłową zatrudniają w swoich szeregach nie tylko inżynierów, projektantów i programistki. Antropolożka Genevieve Bell przez 18 lat pracowała w firmie Intel, badając to, jak ludzie korzystają z technologii, ich nawyki, przyzwyczajenia i potrzeby. Jej wnioski przetożono następnie na rozwiązania technologiczne. Podobne współprace pojawiają się także w świecie biur architektonicznych.

Równie ważną zaletą interdyscyplinarności jest po prostu poszerzenie horyzontów. Dzięki otwartości na inne perspektywy przyszłe architektki i architekci mogą inaczej spojrzeć na zadania projektowe i zacząć odmiennie postrzegać swoją rolę. Czerpanie wiedzy i współpraca z biologami, antropolożkami, materiałoznawcami, socjolożkami czy klimatologami pozwala zrozumieć, że nie ma jednej, utartej ścieżki wykonywania zawodu architekta. Wiedza daje wolność wyboru.

DANE

Jak dogadać się z drukarką?



Na początku lat 80. XX wieku przeprowadzono jedno z najważniejszych badań pokazujących potęgę interdyscyplinarnego podejścia do projektowania. Etnografka Lucy Suchman została zatrudniona w centrum badawczym Xeroxa w Dolinie Krzemowej, gdzie przeprowadziła etnometodologiczne studium osób obsługujących kopiarki. Przyglądając się robionym z ukrycia nagraniom, analizowała sposób, w jaki ludzie próbują „dogadać się z maszyną”, oraz ich największe problemy w tym procesie. Na podstawie jej rekomendacji udało się zrewolucjonizować proces prototypowania technologii, a etnografowie na stałe zagościli w najbardziej innowacyjnych firmach projektowych, w tym – choć niestety nie jest to jeszcze powszechne – w pracowniach architektonicznych².



Filmy

Neri Oxman – projektantka ekorozwiązań, Abstrakt – sztuka rozwiązań, sezon 2, Netflix.

The Social Life of Small Urban Spaces, reż. William H. Whyte, 1979.

The Pruitt-Igoe Myth, reż. Chad Freidrichs, 2011.

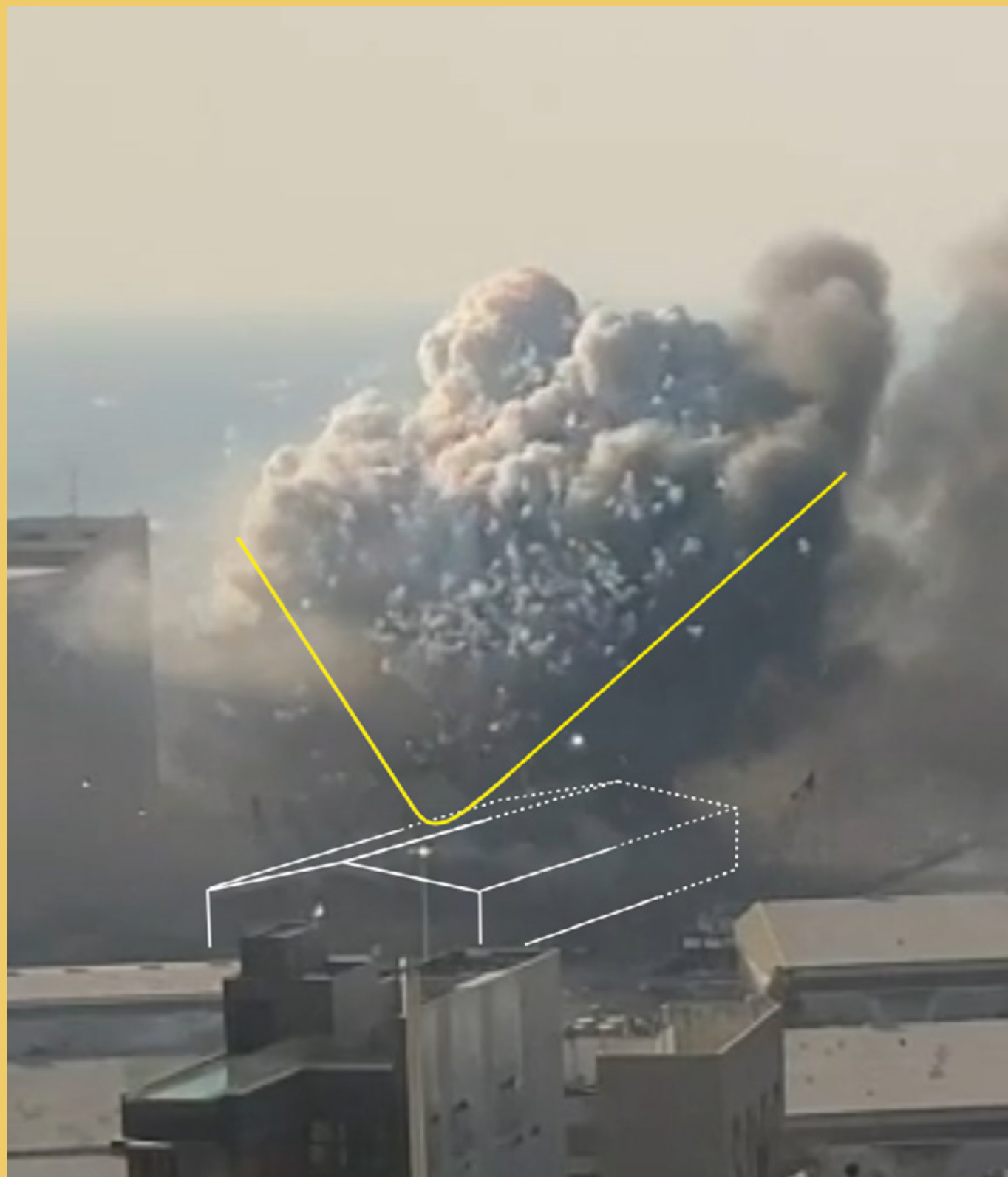


Podcasty

Unpleasant Design & Hostile Architecture, 99% Invisible, odc. 219. [Postuchaj](#)

Jak miasto wpływa na nasze zmysły, Urbcast, odc. 60. [Postuchaj](#)

Zanieczyszczenie światłem w miastach szkodzi naszemu zdrowiu podobnie jak smog, Międzymiastowo, rozmowa z dr. Wojciechem Jernajczykiem, psychiatrą, neurofizjologiem i prezesem Polskiego Towarzystwa Badań nad Snem. [Postuchaj](#)



źródło: Forensic Architecture (FA)

STUDIUM PRZYPADKU

Prawdziwy sens wizualizacji

Forensic Architecture (FA) to interdyscyplinarna grupa badawcza założona w 2010 roku przez izraelskiego architekta Eyala Weizmana w Goldsmiths (University of London). Wcześniej Weizman wraz z Sandi Hilal i Alessandrem Pettim działali na terenie Autonomii Palestyńskiej jako Instytut Dekolonizacji Architektury. Realizowane wraz z nimi zaangażowane działania Weizmana – na przykład jawne sprzeciwianie się budowie izraelskich osiedli na Zachodnim Brzegu – poskutkowało uznaniem go za *persona non grata* w Izraelu. Przeniósł się więc do Wielkiej Brytanii, gdzie stworzył jeden z najbardziej interdyscyplinarnych zespołów badawczych w świecie architektury – i nie tylko tam.

W FA pracują analitycy danych, architekci, specjalistki od wizualizacji, programiści, dziennikarki danych i prawnicy. Grupa wykorzystuje techniki i technologie charakterystyczne dla projektowania architektonicznego (na przykład projektowanie parametryczne) oraz analizy danych – również tych publikowanych jawnie w internecie – aby prowadzić śledztwa i zbierać dowody

naruszeń praw człowieka czy też dokumentować katastrofy naturalne. Ich najbardziej znane działania to prześledzenie przyczyn pożaru budynku mieszkalnego Grenfell Tower w Londynie dzięki nagraniom wrzucanym z prywatnych telefonów do sieci społecznościowych czy zmapowanie izraelskich nalołów na palestyńskie miasto Rafah. Dowody zgromadzone przez nich w tej drugiej sprawie trafiły do Międzynarodowego Trybunału Karnego w Hadze.

FA ma już na swoim koncie kilkadziesiąt śledztw. Szersza publiczność poznała ich prace w 2018 roku podczas weneckiego Biennale Architektury kuratorowanego przez Alejandra Aravenę – FA poświęcono dużą część wystawy głównej. Co ciekawe, metod ich pracy można się nauczyć, nie tylko zatrudniając się w ich zespole, ale też studiując [Research Architecture](#) w londyńskim Goldsmiths. Warto śledzić zarówno często aktualizowaną [stronę internetową zespołu](#), jak i wystawy prezentowane przez nich na całym świecie – również w Polsce.

źródło: Forensic Architecture (FA)





Druk 3D szkła,
fot. Neri Oxman

STUDIUM PRZYPADKU

Jedwabniki budują pawilony

Neri Oxman w swoich pracach łączy technologię z biologią, dizajn z naturą. W prestiżowym MIT Media Lab w Cambridge kieruje grupą badawczą, która wymyśla nowe materiały i technologie budowlane oraz poszerza granice wyobrażeń na temat współczesnego projektowania. Po jej licznych wystąpieniach na konferencjach, TED-exach i wystawach w nowojorskiej MoMA media okrzyknęły ją wizjonerką.

Jedną z najbardziej znanych architektonicznych realizacji jej zespołu jest pawilon utkany w 2013 roku przez jedwabniki. Żeby go stworzyć, Oxman przanalizowała sposób przędzenia nici jedwabnych przez te owady, a następnie wraz z zespołem wyprodukowała w MIT Media Lab konstrukcję, na której umieszczono larwy i zapewniono im odpowiednie warunki świetlne i termiczne. Dzięki temu rozwiązaniu możliwe było niejako stworzenie

technologii żywych drukarek 3D przy wykorzystaniu naturalnych umiejętności owadów i zapewnieniu im komfortu życia. Niesamowite połączenie robotyki i żywych stworzeń!

Czym jeszcze zajmuje się ten interdyscyplinarny zespół? Sama Oxman tłumaczy to tak: „Bierzemy ekologię, czyli już znaną nam dziedzinę, i znajdujemy jej zastosowanie w sztucznym świecie. To tyle. Bardzo, bardzo proste”. Nie jest to jednak ani proste, ani łatwe. Wystarczy przywołać niektóre spośród projektów wymyślonych w Media Labie: pierwszą na świecie drukarkę 3D do szkła czy kolekcję materiałów The Aguahoja, które mogłyby zastąpić plastik, a są wytwarzane z organicznych biopolimerów takich jak celuloza (obecna w tkankach drzew), chitozan (spotkamy go w muszlach skorupiaków) i pektyna (zawarta w skórkach owoców).

Silk_Pavilion,
fot. Neri Oxman



Konkret projektowy

Oś czasu

Bierzesz udział w projekcie rewitalizacji dzielnicy. Oprócz wyboru odpowiednich materiałów, technik budowlanych i rozwiązań architektonicznych musisz wziąć pod uwagę (lub mieć w zespole specjalistów, którzy to przebadają):

→ specyfikę lokalnej społeczności: kto w niej mieszka, od jak dawna, czy społeczność powstawała według jednego klucza (na przykład osiedla przyfabryczne), czy też falami?

→ mapę mentalną dzielnicy: jakie miejsca są dla mieszkańców znaczące i dlaczego?

→ jakie są źródła utrzymania mieszkańców i czy mogą oni coś stracić lub zyskać na rewitalizacji? Jak im pomóc w tym kontekście?

→ jakie postacie lub grupy silnie kreują tożsamość tego miejsca?

→ czego mieszkańcy się boją?

→ czego nie rozumieją w kontekście rewitalizacji⁴?

XVIII wiek

– pojawienie się nowej kategorii społecznej „dzieciństwa” i „rodziny”. Dzieci zaczyna się traktować jako jednostki mające inne niż dorośli potrzeby emocjonalne i edukacyjne, co skutkuje wprowadzeniem do mieszczańskich domów pokoiów dziecięcych oraz oddzielnych przestrzeni zapewniających większą intymność dorosłym⁵.

połowa lat 50. XX wieku

– na popularności zyskują behawioralne teorie projektowania architektonicznego. Ich twórcy (Kaufman, Archer, Luckman, Asimov, C. Alexander) zakładają, że projektowanie architektury wymaga połączenia zainteresowań matematyką i psychologią. Rozpoczynają się poszukiwania najlepszego wzoru na uwzględnienie potrzeb użytkowników danej przestrzeni.

4 września 476

– symboliczna data upadku Cesarstwa Rzymskiego. Jego budowniczowie używali betonu, a przez kolejnych tysiąc lat nikt nie będzie wykorzystywał tego materiału. Jest kilka teorii tłumaczących, dlaczego tak się stało. Jedną z nich odnosi się do kultury wytwarzania materiałów. Skoro beton nie był materiałem rzemieślniczym, a wiedza o nim nie była przekazywana przez mistrzów czeladnikom, zanikła³.

lata 50. XIX wieku

– wynalazek ażurowych stalowych szkieletów zrewolucjonizował budowę szklanych sklepień hal wystawowych. Dzięki temu powstał słynny Pałac Kryształowy na Wystawę Światową w Londynie autorstwa ogrodnika Josepha Paxtona. Podobne rozwiązanie stosowano w ówczesnej modzie – damskich krynolinach.

8 sierpnia 1984

– Charles Hull składa wniosek patentowy na drukarkę 3D.

Klimat

Adrian Krężlik

Słowo „kryzys” powtarzane jest przez kolejne pokolenia niczym mantra. Historia dostarcza nam opowieści o różnych kryzysach. Każdy z nich miał zmieniać lub zmienić warunki, w jakich funkcjonują społeczeństwa i systemy planetarne. Dziś coraz częściej mówi się o splątanych kryzysach, między innymi o kryzysie klimatycznym, humanitarnym i zdrowia publicznego. Kolejne państwa, miasta i organizacje starają się zrozumieć, co mogą zrobić, by zapobiec związanej z nimi katastrofie. Stopniowo zmieniają przy tym sposoby opowiadania o nich – zamiast określać sytuację klimatyczną, w jakiej się znajdujemy, pojęciem „zmiany klimatyczne”, mówią więc na przykład o „kryzysie klimatycznym”. Używając słowa „kryzys” w kontekście zmian klimatu, skuteczniej zachęcamy do działania. Co jeszcze – poza dobieraniem odpowiednich pojęć – mogą zrobić architektki i architekci, aby zapobiec kryzysowi klimatycznemu lub powstrzymać jego rozwój?



Wszystkie ślady dawnych cywilizacji, tych przed Rzymianami, ukazują [...] istotną cechę – podporządkowanie się naturze – i wskazują na coś, czego nam dziś brakuje: na bliski związek człowieka z przyrodą. [...] Feudalne zamki zdają się wyrastać z poszarpanych skał Europy, domy z gliny na afrykańskich pustyniach, a budowane z suszonej cegły piętrowe miasta Indian Pueblo w Ameryce są wyraźnie nieodłączną częścią swojego otoczenia.

Marion Mahony Griffin,
The Magic of America.

Słowniczek

dekarbonizacja – działanie mające na celu zmniejszenie ilości dwutlenku węgla emitowanego do atmosfery w związku z działalnością człowieka. Kluczowy element w pakiecie obowiązującej polityki klimatycznej Unii Europejskiej *Fit for 55*.

zrównoważony rozwój – antropocentryczne pojęcie oznaczające poszukiwanie bezpiecznej – ale tylko dla człowieka – równowagi w eksploatacji planety. Dziś ważniejsze wydaje się pojęcie „regeneracji” bazujące na postulacie pozytywnego wpływu na systemy planetarne i wzmocnienia natury.

głęboka renowacja – renowacja budynku, której celem jest zmniejszenie poziomu jego energochłonności i śladu węglowego. Powinna ona uwzględniać rozwiązania inżynierskie (jak docieplanie) i architektoniczne (na przykład dodatkowe balkony). Prześledź na przykład losy *kwartалу Grand Parc* w Bordeaux.

regionalizm – sposób projektowania, który uwzględnia lokalne warunki klimatyczne i geograficzne i odpowiada na nie. Jest to kontynuacja tradycji budownictwa wiejskiego i architektury wernakularnej. *Zobacz, co może dać nam krok w tył.*

cykl życia budynku – biografia budynku lub inwestycji pisana od momentu wydobycia surowców potrzebnych do jego realizacji, przez budowę, po rozbiórkę i składowanie albo ponowne użycie elementów. Namysł nad klimatycznymi i środowiskowymi kontekstami i kosztami cyklu życia budynku to podejście, które wykracza poza jego formę i funkcję, bada natomiast jego *życie przed i po wybudowaniu*.

SPRZĘŻENIA ZWROTNE

W 2009 roku Stockholm Resilience Center⁶ po raz pierwszy opublikowało schemat granic planetarnych, który pozwala uporządkować wiedzę i zrozumieć zależności pomiędzy różnymi elementami składającymi się na funkcjonowanie Ziemi. Kluczem do zrozumienia tego schematu jest świadomość, że Ziemia działa na zasadzie systemu złożonego, wobec czego zachwianie jednego elementu może prowadzić do zachwiania pozostałych, a przekroczenie jednej z granic będzie miało konsekwencje w innych kategoriach. Zmiana klimatu powoduje na przykład zanikanie bioróżnorodności. W związku ze wzrostem temperatury część dotychczasowych habitatów roślin i zwierząt staje się dla nich niemożliwa do życia. Podobnie dzieje się ze zmianą sposobu użytkowania gruntów – lasy naturalne przekształcane w monokulturę upraw leśnych zubażają bioróżnorodność. System ten działa zgodnie z zasadą sprzężenia zwrotnego, lasy gospodarcze pochłaniają bowiem mniej dwutlenku węgla niż lasy naturalne. Jest to duże uproszczenie, ale dobrze ilustruje bezwzględne zależności pomiędzy poszczególnymi elementami systemu.

W praktyce wiedza o tych zależnościach niestety nadal nie jest traktowana poważnie. W odpowiedzi na kryzys klimatyczny działamy obecnie głównie na rzecz ograniczenia emisji dwutlenku węgla do atmosfery, bo to wyzwanie wydaje nam się najpilniejsze. Pozostałe elementy systemu zależności pozostają na drugim i dalszych planach, nieoczywistych w dominującej dziś perspektywie wzrostu.

OPOWIEŚCI O POSTWZROŚCIE

Wśród myśli i poglądów, które nas otaczają, pojawiają się te zwiastujące nową nadzieję. W 2017 roku Kate Raworth opublikowała książkę *Ekonomia obwarzanka*. Ta głośna publikacja uzupełniła myślenie z ludzkiej perspektywy o dyskusję na temat innych gatunków, zasobów naturalnych i granic wzrostu systemów. Badaczka wskazuje na postwzrost (*degrowth*) jako najważniejszy element w walce z kryzysem klimatycznym i zakłada, że wzrost gospodarczy nie jest podstawowym celem rozwoju społeczeństw. Przez ostatnie dekady ilość dwutlenku węgla na Ziemi związana z działaniami człowieka rosta w sposób nieznan wcześniej w historii. Tak zwane wielkie przyspieszenie, czyli szybki wzrost liczby ludzi na świecie i związanego z tym zapotrzebowania na energię, ziemię i wodę, zaczęło się już po drugiej wojnie światowej, a ilość dwutlenku węgla rosta odtąd wraz z liczbą inwestycji zagranicznych i podróży oraz wzrostem PKB. Konieczne są więc zmiany w sposobie funkcjonowania globalnej gospodarki: spowolnienie i postwzrost, które oczywiście nie oznaczają zahamowania wszystkich ludzkich aktywności.

CYKLE ŻYCIA ARCHITEKTURY

W świecie architektury temat postwzrostu pojawił się podczas Triennale Architektury w Oslo w 2019 roku. Kuratorzy wydarzenia zadali kluczowe dla nas wszystkich pytanie, czyli: co i gdzie budujemy? Co ciekawe, pytanie „co budować” nie jest uniwersalne. W Europie, gdzie prawie wszystko jest już zbudowane, powinniśmy kłaść nacisk na renowację istniejącej infrastruktury, żeby ograniczyć zużycie surowców.

Tym bardziej, że większość budynków na naszym kontynencie wymaga właśnie renowacji⁷. Nowe powinny powstawać tylko wtedy, kiedy są potrzebne. Kolejne zbędne centrum handlowe, lotniska, hotele czy centra rozrywki tylko pogłębiają kryzys klimatyczny, nawet jeśli mają wszystkie certyfikaty.

W innych częściach świata priorytety są inne. Tam, gdzie brakuje szpitali, szkół, dworców kolejowych czy autobusowych, w myśl postwzrostu trzeba szukać rozwiązań w oparciu o materiały i wiedzę regionalną – to powinien być punkt wyjścia do projektowania. Kluczowe są przy tym współczesne narzędzia i metody produkcji, które pozwalają policzyć ilość dwutlenku węgla wydzielaną w całym cyklu życia budynku, poczynając od produkcji materiałów, ich transportu, poprzez przebieg budowy, aż po poziom emisji w czasie eksploatacji budynku (ogrzewanie, wentylacja, oświetlenie) i etap rozbiórki oraz składowania materiałów po życiu budynku lub przygotowania ich



Publikacje

Jonathan Safran Foer, *Klimat to my. Ratowanie planety zaczyna się przy śniadaniu*, przeł. Andrzej Wojtasik, Wydawnictwo Krytyki Politycznej, Warszawa 2020.

Sibyl Moholy-Nagy, *Native Genius in Anonymous Architecture in North America*, Horizon Press, Berkeley 1957.

Daniel A. Barber, *Modern Architecture and Climate: Design Before Air Conditioning*, Princeton University Press, Princeton 2020.



W ocieplającym się klimacie [to] przypomniat nam, abyśmy nie kierowali się stereotypowym myśleniem o „tradycyjnej mądrości”, ale abyśmy wyraźnie przemyśleli każdą decyzję projektową. Nie należy zapominać, że stołek zrównoważonego rozwoju ma trzy nogi, a jeśli stracimy jedną, to ten stołek się przewróci.

Susan Roaf, *The Traditional Technology Trap (2): More lessons from the Windcatchers of Yazd*, 25th Conference on Passive and Low Energy Architecture, Dublin, 22–24.10.2008.

do ponownego użycia. Dzięki takiej pogłębionej analizie klimatycznych kosztów cyklu życia inwestycji możemy oszacować i porównać różne rozwiązania i podjąć decyzje najlepsze dla środowiska.

Badanie wpływu architektury na środowisko w całym cyklu jej życia jest złożonym procesem, nad którym pracujemy dopiero od kilkunastu lat. Dlatego kluczowe jest zrozumienie całego systemu, w jakim operujemy jako projektantki i projektanci. Tylko wtedy będziemy w stanie podejmować odpowiedzialne decyzje. Tym bardziej, że budynki, które projektujemy, przetrwają kilkanaście lub kilkadziesiąt lat i mogą być ważnymi elementami walki z kryzysem klimatycznym – albo przeciwnie. Wszystko zależy od projektu, dobrej komunikacji z klientem, współpracy na rzecz wdrożenia jak najbardziej odpowiedzialnych rozwiązań wraz z całym zespołem projektowym oraz kompleksowego przekazania informacji użytkownikom budynku.



Filmy

Climatically Responsive and Environmentally Friendly, wykład Subhiego Al-Azzawi, 2011.
[Obejrzyj](#)

Comfort Justice: How International Comfort Standards are Driving Climate Change, wykład Susan Roaf. [Obejrzyj](#)

Design by Radical Indigenism, wykład Julii Watson.
[Obejrzyj](#)

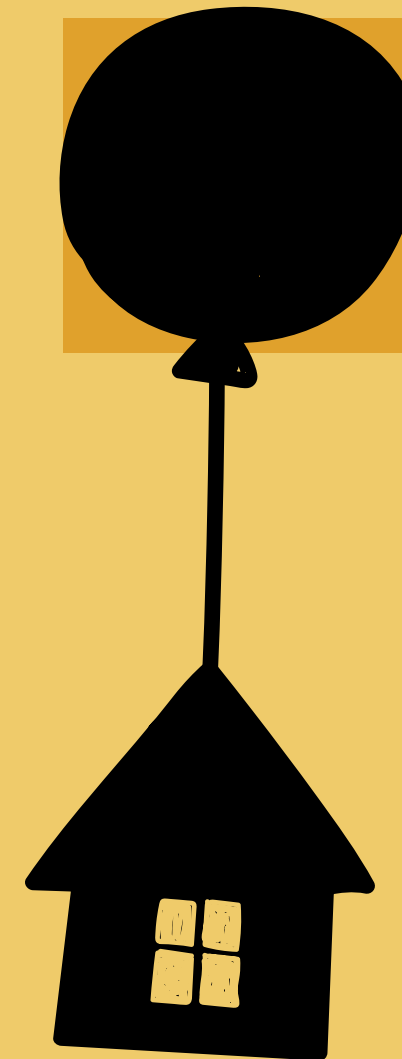


Podcasty

Donna Haraway: Staying with trouble, For the Wild, odc. 131.
[Postuchaj](#)

Apocaloptimist: Climate Change and Global History with Daniel Barber, Architecture Talk, odc. 31.
[Postuchaj](#)

Building Sustainability Podcast.
[Postuchaj](#)



DANE

Renowacja do cna

W październiku 2020 roku Unia Europejska ogłosiła dyrektywę *Renovation Wave: Fact Sheet* (COM 2020 662 final). Polityka ta zakłada gruntowną renowację istniejących budynków i obejmuje trzy cele: wyjście naprzeciw kwestii ubóstwa energetycznego i zajęcie się najmniej energooszczędnymi budynkami, renowację budynków użyteczności publicznej oraz dekarbonizację systemów ogrzewania i wentylacji. Jak podają eksperci Komisji Europejskiej, mniej niż 1% budynków w Europie przechodzi rocznie renowację energooszczędną i jednocześnie 75% budynków w UE nie jest energooszczędnych. Warto pamiętać, że architektura i budownictwo odpowiadają za około 40% emisji gazów cieplarnianych w Unii Europejskiej.



2226, fot. Baumschlager Eberle,
CC BY-SA 4.0, Wikimedia Commons

STUDIUM PRZYPADKU

2226 – budynek stałocieplny

Pomysł na 2226 zaczął się od projektu w Lustenau w Austrii. Prototyp zaprojektowany przez pracownię Baumschlager Eberle Architekten bazuje na tradycji budowlanej regionu i ją kontynuuje. Architekci postawili sobie za cel osiągnięcie stałej temperatury dla budynku, odrzucając pojęcie zmiennego komfortu cieplnego.

Skrót 2226 oznacza temperaturę od 22 do 26 stopni Celsjusza panującą w budynku, w którym nie zastosowano kosztownych systemów wentylacji, ogrzewania i klimatyzacji. Projekt świetnie pokazuje, jak można wprowadzać innowacje oparte na regionalnej kulturze budowania, lokalnych umiejętnościach i klimacie. Projektanci i projektantki wyeliminowali niepotrzebne i kosztowne systemy wentylacji i ogrzewania, które mocno lobbowane są między innymi przez ASHRAE (American Society of Heating and Air-Conditioning Engineers).

Biurowiec 2226 zapewnia użytkownikom i użytkownikom komfortowe warunki bazujące wyłącznie na rozwiązaniach architektonicznych wspartych przez software do inteligentnego sterowania budynkiem. Co ciekawe, źródłem

sukcesu jest tu połączenie rozwiązań high-tech i low-tech. Masywne ceglane ściany ($U=0,13 \text{ W/m}^2\text{K}$)⁸ pełnią dwie funkcje – nośne i izolacyjne. Duża ilość przeszkleń o niskim współczynniku przenikania ciepła ($U=0,6 \text{ W/m}^2\text{K}$) w połączeniu ze zwartą bryłą sprawia natomiast, że budynek jest dobrze doświetlony i równocześnie nie wytraca ciepła. Projektanci zwrócili szczególną uwagę na dach, który jest bardzo dobrze ocieplony ($U=0,09 \text{ W/m}^2\text{K}$). Wspomniany wcześniej system sterowania budynkiem monitoruje warunki wewnętrzne i zewnętrzne oraz odpowiednio reguluje temperaturę. Sytuację poprawia to, że biurowiec ogrzewany jest ciepłem wytwarzanym w trakcie jego użytkowania – przez ludzi, sprzęt i w pewnym stopniu oświetlenie. Automatycznie sterowane panele wentylacyjne na elewacji dostosowują temperaturę i poziom dwutlenku węgla (!) we wnętrzu, zapewniając odpowiednią jakość wnętrza (Environmental Indoor Quality – EIQ) niezależnie od pory roku. Twórcy projektu na każdym kroku przypominają, że zamiana energii elektrycznej na ciepło powoduje duże straty – dlatego ciepło warto jak najdłużej zachowywać we wnętrzu.

2226, fot. Baumschlager Eberle,
CC BY-SA 4.0, Wikimedia Commons





Gleis 21,
fot. Hertha Hurnaus

Projekt Gleis 21 zrealizowany przez biuro einszueins architektur w Wiedniu wykracza poza tradycyjne rozumienie architektury jako projektowania budynków. Wpisuje się w ruch *performance-oriented architecture*⁹ – architektury skupionej na relacjach z poszczególnymi aktorami, którymi poza ludźmi i zwierzętami mogą być także dwutlenek węgla, energia i transport publiczny.

Gleis 21, czyli peron dwudziesty pierwszy, powstał na odzyskanych terenach kolejowych. Budynek łączy funkcję mieszkaniową z sąsiedzką. W sali konferencyjnej na parterze znajdują się miejsca aktywności lokalnej – przestrzeń na warsztaty i bistro dla mieszkańców okolicy – a w ogródku rosną warzywa i owoce używane w kuchni restauracji. Gleis 21 pokazuje, że elastyczność budynku może mieć duże znaczenie w kontekście kryzysu klimatycznego i nadprodukcji. Mieszkania mogą tu zmieniać wielkość w zależności od potrzeb mieszkańców, bo moduły mogą przechodzić z jednego mieszkania w drugie.

Forma budynku zapewnia wysoką energo-oszczędność. Drobne wycięcia w bryle umożliwiają komunikację w pionie oraz zazielenienie elewacji, modułowość pozwala natomiast na elastyczność i dostosowanie do zmiennych w czasie potrzeb. Projekt wpisuje się tym samym w zasady cyrkularnego „projektowania z myślą o rozkładaniu” (*design for disassembly*). Namysł twórców nad materiałami objął różne obszary – zdecydowali się na drewniano-aluminiowe okna z potrójnym szkleniem, stropy zrobione są z drewna klejonego krzyżowo (*cross laminated timber, CLT*) i betonu. Ściany zewnętrzne zrobione są przy tym z prefabrykowanych drewnianych elementów skrzynkowych, a ścianki działowe z CLT. Zwróćcie uwagę na użycie CLT, które miało być nowym betonem, choć akurat w tym regionie to raczej ukłon w stronę tradycji architektonicznej niż nieprzemyślana próba zastąpienia betonu nowym cudownym materiałem.

Gleis 21,
fot. Hertha Hurnaus



STUDIUM PRZYPADKU

Architektura relacji

Konkret projektowy

Rozpoczynasz nową inwestycję i chcesz, żeby budynek miał pozytywny wpływ na środowisko. Jak to zrobić?

→ zaproponuj klientowi wybór działki w mieście, łatwo dostępnej przy użyciu transportu publicznego lub dróg rowerowych;

→ rozpocznij projekt od spotkania ze wszystkimi aktorami procesu projektowego i przyszłymi użytkownikami (lub ich przedstawicielami – na przykład z zarządcą budynku);

→ przeprowadź warsztaty, w trakcie których zdefiniujecie wartości cenione przez klienta oraz cele projektu;

→ prowadź projekt w sposób zintegrowany;

→ od samego początku prac uwzględniaj zdanie specjalistów zajmujących się projektowaniem zrównoważonym – proś ich o opiniowanie i dostarczanie rekomendacji dotyczących użycia materiałów, procesu budowlanego oraz użytkowania budynku na wszystkich etapach procesu projektowego.

Oś czasu

1932

– wystawa *Modern Architecture: International Exhibition* w MoMA na zawsze zmieniła obraz architektury. Na nowojorskiej ekspozycji zaprezentowano styl międzynarodowy, jednakowy dla wszystkich stref klimatycznych i wszystkich sposobów życia (jak wkrótce się okazało – szkodliwy).

1964

– publikacja książki i wystawy *Architecture Without Architects* autorstwa Bernarda Rudofsky'ego. Po wielu latach prób Rudofsky zdołał pokazać bogactwo architektury regionów. Wystawa utrzymana była w pop-artowym stylu i wzbudziła zainteresowanie szerokiego grona architektów, dzięki czemu stała się zupełnie nowym otwarciem w historii namysłu nad architekturą regionalną.

1972

– publikacja raportu *Limits of Growth*. Po spotkaniach Klubu Rzymskiego i dyskusjach w gronie polityków i naukowców wydano raport, który tłumaczył wpływ człowieka na środowisko. To pierwszy dokument dowodzący, że mogliśmy uniknąć dzisiejszego kryzysu klimatycznego.

1988

– James Hansen, klimatolog związany z NASA, w czasie przesłuchania przed komisją senacką USA stwierdził, że to działania człowieka są odpowiedzialne za gwałtowną zmianę klimatu.

2018

– dzięki ruchowi Friday for Future i działaniom wielu aktywistów wróciliśmy w globalnych dyskusjach do tematu wpływu człowieka na naturę. Dopiero wystąpienia charyzmatycznych młodych liderów zmiany na całym świecie zmusiły polityków do przyjrzenia się raportom naukowców i specjalistów.

Zdrowie

Marta Żakowska

Przede wszystkim dużo zdrowia! Bo jest najważniejsze – i dla każdego z nas z osobna, i jako cel każdego projektu miejskiego czy architektonicznego. Z roku na rok coraz głębiej się o tym przekonujemy, choć nasza dyskusja o zdrowiu w kontekście architektury i miast bywa mocno ograniczona. W Polsce rozmawiamy o nim zazwyczaj w kontekście projektowania instytucji służby zdrowia, dbania o jakość powietrza, czy – wciąż zbyt często nieoczywistego – projektowania uniwersalnego. Tymczasem powinniśmy przyjrzeć się wpływowi poszczególnych pomysłów na kompleksowo pojmowane zdrowie użytkowników i użytkowniczek tych przestrzeni. To ono jest najważniejszym elementem poprawiającym jakość ich życia. Zacznijmy więc od początku. Czym jest zdrowie?

FUNDAMENTY DOBROSTANU

Według Światowej Organizacji Zdrowia zdrowie jest wypadkową naszego samopoczucia fizycznego, psychicznego i społecznego – wynikającego z poziomu rozbudowania naszych relacji z innymi ludźmi i skali osamotnienia. Za każdą

z tych części naszego życia odpowiada między innymi środowisko fizyczne, w którym żyjemy, tworzone przez architektki i architektów. Każda decyzja projektanta czy projektantki determi-



Wśród projektantów osiedli pokutuje dzisiaj przekonanie, że przestrzeń prywatna zaczyna się za naszym progiem i poza nią działa tylko przestrzeń stricte publiczna. A mamy przecież bogatą tradycję osiedli rozwijanych wokół licznych przestrzeni pomiędzy przestrzeniami prywatnymi i w pełni publicznymi – przestrzeni „w kapciach”.

Małgorzata Kuciewicz, Grupa CENTRALA,
Tęsknota za sąsiadem,
„Magazyn Miasta” 2018, nr 18.

nuje sposób, w jaki poruszamy się w tworzonej przestrzeni, to, czym oddychamy, jaka jest temperatura powietrza, czy spoglądamy na innych, czy nie, czy kogoś poznajemy, jeżeli jesteśmy otwarci na nawiązywanie relacji, i czy dzieje się to szybciej, czy też wolniej.

Projektowanie łączy się więc z dużą odpowiedzialnością. Tym większą, że ma ona związek z naszym dzisiejszym obowiązkiem przeciwdziałania kryzysowi klimatycznemu, z walką z dominującą kulturą transportową opartą na niskim poziomie naszej aktywności fizycznej i z dążeniem do ograniczania skali osamotnienia mieszkańców miast, przede wszystkim tych najstarszych (według Eurostatu 26% polskich gospodarstw domowych to gospodarstwa jednoosobowe, a 73% najstarszych Polaków czuje się samotnych). Na każde z tych wyzwań możecie spojrzeć z wielu perspektyw dzięki pozostałym rozdziałom naszej publikacji. W kontekście zdrowia chciałabym, żebyśmy skoncentrowali się na kilku kluczowych dziś, moim zdaniem, polskich kontekstach – temperatury oraz naszej aktywności fizycz-

nej w miastach, z którą łączy się też nasza codzienna, organiczna aktywność społeczna.

ZA GORĄCO

Po pierwsze, w związku z kryzysem klimatycznym jest coraz cieplej, przede wszystkim w miastach, i przede wszystkim – o czym rzadko rozmawiamy – w związku z nadmiernie rozbudowaną infrastrukturą samochodową pokrytą ciemnym asfaltem. Od zawsze wiemy, że w upalne dni nie warto ubierać się w ciemne kolory, ale dopiero od niedawna uświadamiamy sobie, że w nowych warunkach klimatycznych nie warto wykorzystywać ciemnych materiałów do projektowania przestrzeni miejskich. Tym bardziej, że z roku na rok coraz więcej ludzi umiera z przegrzania. Według badania przeprowadzonego w ciągu dwóch dekad w 42 krajach przez dziesiątki naukowców z całego świata i opublikowanego w 2021 roku w „[The Lancet Planetary Health](#)” ponad 5 milionów ludzi umiera co roku z powodu skrajnego wyziębienia lub przegrzania. Coraz częściej jest to przy-

tym właśnie przegrzanie – także w Europie Wschodniej, nieprzystosowanej do zmieniających się warunków klimatycznych i będącej regionem z mocno rozbudowaną infrastrukturą samochodową i nadmiarem betonu.

W Polsce problem jest tym poważniejszy, że nasze miasta nie są przystosowane do tak intensywnego wzrostu temperatury, z jakim się obecnie mierzymy, a nasze szpitale i domy nie pozwalają nam się ochłodzić. Podczas tzw. fal upałów śmiertelność wśród warszawiaków wzrasta więc np. średnio o 17%¹⁰. „To około pięciu dodatkowych zgonów dziennie”, jak piszą autorzy założeń do konsultacji stołecznej [Strategii adaptacji do zmian klimatu](#).

Wielu mieszkańców miast ponosi też inne poważne konsekwencje zdrowotne fal upałów – a możemy przecież skutecznie je ograniczyć poprzez działania architektoniczne. Wystarczy na przykład przekształcać przestrzeń ruchu zmotoryzowanego, beton, ciemne barwy materiałów i zazieleniać miasta¹¹. Dlatego świadomi najważniejszych wyzwań zdrowot-



Publikacje

Charles Montgomery, *Miasto szczęśliwe. Jak zmienić nasze życie, zmieniając nasze miasta*, przetł. Tomasz Teszna, Wysoki Zamek, Kraków 2015.

Zdrowie psychiczne, „Magazyn Miasta” 2016, nr 15. *Active Design Guidelines. Promoting Physical Activity and Health in Design*, City of New York, Nowy Jork 2010. [Przeczytaj](#)

nych i klimatycznych architekci i architektki (na przykład Archicom) stawiają dziś na jasne barwy, progresywne władze miast zrywają beton i zastępują go przepuszczalnymi, chłodzącymi nawierzchniami (Paryż) albo malują jezdnie i chodniki na biało (Los Angeles). W ten sposób dosłownie ratują życia!

Q Słowniczek

projektowanie wspierające aktywność (active design) – metoda projektowania wykorzystująca architekturę i urbanistykę do zwiększenia aktywności fizycznej jej użytkowników i użytkowniczek i tym samym do poprawy ich zdrowia oraz rozwijania relacji między ludźmi tworzącymi społeczność lokalną. Jako metoda interdyscyplinarna wykorzystywana jest przez planistów miejskich, architektów, liderów lokalnych i specjalistów z obszaru zdrowia publicznego do pracy nad rozwojem poziomu aktywności fizycznej w codziennym życiu mieszkańców sąsiedztwa. *Active design* to bardzo młoda dziedzina – jej początki datuje się na połowę lat 2000. W 2007 roku Sport England i David Lock Associates opublikowali [przewodnik](#), który zapoczątkował szerszy metodologiczny namysł nad działaniem w tym obszarze w Europie.

krokomierz – urządzenie osobiste przeznaczone do mierzenia liczby wykonanych kroków. Choć historia krokomierzy sięga XV wieku, kiedy to Leonardo da Vinci opracował system do mierzenia dystansu przemierzanego przez żołnierzy, ich rozwój zawdzięczamy między innymi Thomasowi Jeffersonowi, twórcy pierwszego pedometru w USA (1788). Urządzenie to nie było jednak popularne aż do lat 30. XX wieku, gdy zaczęli go używać sportowcy. Masowe zainteresowanie zyskało wraz z upowszechnieniem się smartfonów z wbudowanym krokomierzem (końcówka lat 2000.) oraz rozwojem świadomości zdrowotnych konsekwencji życia miejskiego opartego na komunikacji zmotoryzowanej. Zalecenia dotyczące konieczności przemierzenia – w zależności od roku i badań – minimum 5, 10 lub 15 tysięcy kroków dziennie dla utrzymania zdrowia fizycznego wynikają w końcu z niskiego poziomu aktywności fizycznej wielu współczesnych społeczeństw.

miejska wyspa ciepła (MWC) – zjawisko klimatyczne polegające na występowaniu wyższej temperatury powietrza w mieście niż na terenach je otaczających. **MWC** wynika z funkcjonalno-przestrzennej struktury miast i pojawia się w związku z rozwojem przestrzeni miejskich wykorzystujących materiały pochłaniające dużą ilość promieni słonecznych (znacznie większą niż ta, którą odbijają), przez co intensywnie się nagrzewają i oddają ciepło, podnosząc temperaturę w swoim otoczeniu.

miasto 15 minut – koncepcja stara jak świat, w końcu mniej więcej kwadrans zajmował spacer od jednego do drugiego muru w średniowiecznym mieście. Idea ta po raz kolejny zyskała na popularności na początku trzeciej dekady XXI wieku, w okresie pandemii COVID-19. Wtedy to globalna sieć miast C40 ogłosiła, że teoria miasta

15 minut, opracowana w 2016 roku we współczesnym kontekście (kryzys klimatyczny, ograniczanie emisji) przez Carlosa Moreno, profesora innowacji z Sorbony, stanowi idealny model dla miast dotkniętych pandemią. Jeszcze głośniejsze niż dotychczas zrobiło się więc o toczącej się już od kilku lat współpracy Moreno i Anne Hidalgo, merki Paryża, która wdraża te założenia już drugą kadencję. Zgodnie z założeniami miasta kwadrans każdy mieszkaniec i mieszkanka powinni mieć dostęp do podstawowych usług i przestrzeni rekreacji w promieniu piętnastominutowego spaceru od swojego domu, a także do szybkiego, niezawodnego transportu publicznego, przy użyciu którego w ciągu kolejnych 15 minut mogą dotrzeć do wszystkich punktów w mieście.



Na całym świecie mieszkańcy miast zaczynają dostrzegać potencjał drzemiący w ulicach i chcą go odzyskać. Zaczynają odczuwać niezaspokojoną tęsknotę za przyjaznymi, dobrymi do życia przestrzeniami publicznymi. [...] Wszystko po to, żeby zastaną infrastrukturę przekształcić w miejskie marzenie – parki i zielone szlaki, idylliczne przestrzenie, które w miejscu dawnej autostrady oferują przestrzeń do spacerów, jazdy na rowerze i zabawy w środku miasta.

Janette Sadik-Khan, Seth Solomonow, *Walka o ulice. Jak odzyskać miasto dla ludzi*, przeł. Weronika Mincer, Wysoki Zamek, Kraków 2017.

PROJEKTOWANIE AKTYWNOŚCI

Betonowa infrastruktura i kultura ruchu samochodowego to dziś jednak nie tylko ogromne wyzwanie w kontekście temperatur. Według zestawienia [European Automobile Manufacturers Association](#) cztery lata temu w Polsce na 1000 mieszkańców mieliśmy 719 samochodów, a liczba ta cały czas rośnie. Dało nam to wówczas piąte miejsce w Unii Europejskiej, po Luksemburgu (774), Cyprze (773), Malcie (741) i Włoszech (730). W Wielkiej Brytanii w 2018 roku było ich 603, a średnia europejska wynosiła 610.

Mocno rozwinięta kultura samochodowa oznacza ograniczony ruch fizyczny – wielu z nas przemieszcza się na co dzień autem niemalże z łóżka do biurka, korzystając z wind w drodze z domu na parking podziemny i z parkingu do biura. Nie idziemy więc nawet na przystanek, nie jeździmy rowerem. Światowa Organizacja Zdrowia bezpośrednio łączy ten model kultury mobilności z wieloma problemami zdrowotnymi, nie tylko tymi

wynikającymi z poziomu zanieczyszczenia powietrza spalinami i emisjami¹². Wskazuje też na jej wyraźny związek z licznymi schorzeniami wynikającymi z niedostatecznej aktywności fizycznej, w tym z otyłością¹³. Kluczem do sukcesu – dbania o zdrowie fizyczne użytkowników i użytkowniczek projektów architektonicznych – jest więc projektowanie wspierające aktywność fizyczną na każdym kroku.

Potrzebujemy miast, przestrzeni oraz infrastruktury życia codziennego, których podstawą są aktywne formy przemieszczania się – ruch pieszki i mikromobilność połączone z dobrze zaprojektowanymi systemami i przestrzeniami transportu publicznego oraz sensownie zaplanowaną lokalnością. Głośne dziś w międzynarodowej dyskusji na temat zrównoważonego rozwoju [miasto 15 minut](#) to miejsce, w którym aktywnie dociera się

wszędzie tam, gdzie trzeba lub ma się ochotę być, i w którym siłą własnych mięśni załatwia się wszystkie codzienne sprawy. Społeczność takiego miasta ma być mniej zmotoryzowana niż wiele dzisiejszych społeczności miejskich. Jest również bardziej obecna lokalnie – zarówno fizycznie, jak i psychicznie. To wspólnota ludzi idących, a nie jadących do celu, kłaniających się przechodniom, a nie przebijających się dokądś w prywatnej przestrzeni samochodu. Taka wspólnota, fizycznie obecna w swojej okolicy, potrzebuje dobrze zaprojektowanych przestrzeni lokalnych – przestrzeni dla relacji, nie tranzytu czy parkowania. A wszystko dlatego, że aktywność fizyczna w mieście i związane z nią bycie wśród ludzi oraz zmęczenie fizyczne to najważniejsze elementy naszej niskoemisyjnej, a więc odpowiedzialnej klimatycznie, zdrowotnie i społecznie architektonicznej teraźniejszości i przyszłości.

Filmy

Active Design for Healthy Places, 2015, wykład Karen Lee. [Obejrzyj](#)

How Can We Create Healthy Cities, Meeting Minds, rozmowa zespołu Kellogg's Global Centre, 2021. [Obejrzyj](#)

Towards Making Every City a Healthy City, WHO, 2012. [Obejrzyj](#)



Podcasty

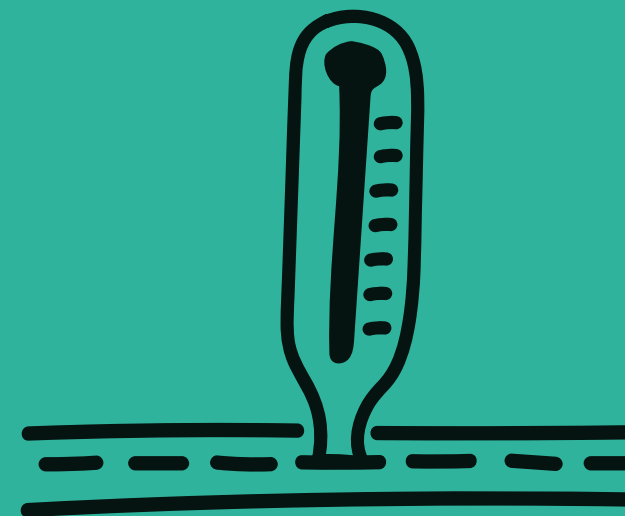
Too Hot? Your City Needs a New Coat of Paint, The Next City podcast. [Postuchaj](#)

Miastopoczucie. [Postuchaj](#)

How to Build a Healthy City, podcast „Financial Times”. [Postuchaj](#)

DANE

Ochładzanie ulic



W 2019 roku burmistrz Los Angeles Eric Garcetti zainaugurował program Cool Streets LA, w ramach którego miasto maluje ciemne nawierzchnie jezdni jasną farbą, tak by odbijały promienie słoneczne. Sadzi przy nich też drzewa. Wynikające z Porozumień Paryskich działania są elementem programu LA Green New Deal, w którym Garcetti zobowiązał się między innymi do ograniczenia wzrostu temperatury w mieście. W 2021 roku burmistrz uruchomił [kolejny etap projektu](#). Po zrealizowaniu obietnicy ochłodzenia w ten sposób sześcioro sąsiedztw pracuje nad wdrożeniem jej w kolejnych dziesięciu miejscach do 2025 roku. W okolicach, w których projekt został już zakończony, odnotowano wyraźny [spadek odczuwalnej temperatury](#) dzięki ochłodzeniu nawierzchni średnio o 6,6 stopnia Celsjusza w stosunku do pomiarów przeprowadzanych przed zmianami.



Nowy Jork, maj 2020, ulice odstępione do zabawy w czasie lockdownu, fot. Jim Griffin, Wikimedia Commons, CC0

STUDIUM PRZYPADKU

Ulice w czasie pandemii

W marcu 2020 roku, kiedy wszyscy owaładnięci byliśmy szokiem spowodowanym rozprzestrzenianiem się nowego wirusa, burmistrzini Bogoty jako jedna z pierwszych na świecie ogłaszała kryzysowe otwarcie kolejnych jezdni dla ruchu rowerowego i pieszego. W tym samym czasie naukowcy z najlepszych szkół wyższych w Wielkiej Brytanii napisali do brytyjskiego rządu list z apelem o promocję ruchu pieszego i rowerowego¹⁴. Zalecili w nim również inwestowanie w kryzysowe formy bezpiecznej infrastruktury dla pieszych i rowerzystów (co już w marcu 2020 roku robiły między innymi Bogota i Nowy Jork). Jak podkreślali, w trudnych stanach emocjonalnych związanych z izolacją ruch pomaga mieszkańcom miast dbać o zdrowie fizyczne i psychiczne, co podnosi też poziom ich odporności. Walcząc o promocję aktywności fizycznej, zaznaczali, że pandemia koronawirusa nie niweluje innych problemów ze zdrowiem,

konsekwencji braku ruchu czy kwestii złej jakości powietrza, z którymi mieszkańcy miast borykają się na co dzień.

Promowanie chodzenia i mikromobilności miało w związku z tym w czasie pandemii COVID-19 ogromne znaczenie – zarówno w kontekście odpowiedzialnego zarządzania obciążeniem placówek służby zdrowia, jak i działania na rzecz rozrzedzania tłoku w komunikacji publicznej. Z tygodnia na tydzień kolejne miasta na świecie zamykały więc jezdnie dla ruchu samochodowego i otwierały je na rekreację, ruch pieszy oraz różne formy mikromobilności. Do Nowego Jorku i Bogoty szybko dołączyły liczne ośrodki europejskie, azjatyckie, australijskie, amerykańskie i południowoamerykańskie. Część z nich postanowiła wdrożyć te zmiany na stałe.

Wellington, otwarte ulice latem 2020 roku, fot. Nicobeaulieuqc, Wikimedia Commons, CC BY-SA 4.0





Kopenhaga, lokalna przestrzeń pieszych,
fot. La Citta Vita, Flickr, CC BY-SA 2.0

STUDIUM PRZYPADKU

Kontakt wzrokowy

„Powolność jest dobrym określeniem prędkości, którą powinniśmy uwzględniać, projektując miasta”, mówiła kilka lat temu Tina Saaby w wywiadzie dla „Magazynu Miasta”. Przez wiele lat była ona wiceprezeską Duńskiego Stowarzyszenia Architektów, w latach 2010–2019 była naczelną architektką Kopenhagi, a dziś pełni tę samą funkcję w urzędzie miasta Gladsaxe. W trakcie swojej pracy dla Kopenhagi wypracowała i wdrożyła rewolucyjną politykę architektoniczną opartą na założeniu, że podstawowym zadaniem projektantów jest działanie w obszarze proksemiki nastawione na rozwój lokalnego życia społecznego oraz poprawa stanu zdrowia mieszkańców.

Zdaniem Saaby jednym z problemów miasta było ograniczanie kontaktów społecznych przez bariery architektoniczne i urbanistyczne. Szerokie jezdnie i głęboko zakorzeniona w DNA budynków kultura mobilności opartej na ruchu samochodowym przyczyniały się jej zdaniem do osłabienia relacji między ludźmi. Pogarszały też stan ich zdrowia. Gdzie tkwiło źródło problemu? Architektura i zaproponowane rozwiązania prze-

strzenne ograniczały nawiązywanie kontaktu wzrokowego między członkiniami i członkami lokalnych społeczności. Żeby umożliwić ludziom „patrzenie sobie w oczy” i dostrzeganie innych, Saaby w trakcie swojej pracy w urzędzie miasta działała między innymi na rzecz zwężania jezdni i rozwoju punktów usługowych w parterach budynków. Liczyła, że dzięki temu witanie się mieszkańców i mieszkank z gospodarzami i gospodyniami tych miejsc stanie się elementem ich codzienności. Zakazała też budowania wind prowadzących bezpośrednio na poziom parkingów podziemnych w budynkach biurowych. Wprowadziła obowiązek projektowania dwóch oddzielnych szybów – z pięter na parter i z parteru na parking – tak by ludzie jeżdżący samochodami musieli przejść przez hall oraz przestrzeń wokół budynku i mieli szansę nawiązać w międzyczasie kontakt z sąsiadami. Doinwestowała i zaprogramowała przy tym rozwój atrakcyjnych przestrzeni publicznych – by ludzie chcieli w nich spędzać czas, by mogli być w nich aktywni fizycznie i by lepiej rozwijało się lokalne życie społeczne.

Kopenhaga, wyzwania,
fot. La Citta Vita, Flickr, CC BY-SA 2.0



Konkret projektowy

Oś czasu

Gdy projektujesz osiedle i chcesz zadbać o zdrowie jego mieszkańców i mieszkank, spróbuj między innymi:

→ zadbać o dobrą infrastrukturę rowerową na osiedlu i wokół niego;

→ umieścić windę w budynku z tyłu holu głównego, tak by bardziej oczywistym wyborem były schody;

→ postarać się, by winda w budynku nie prowadziła bezpośrednio do parkingu podziemnego (jak w [Kopenhadze](#));

→ zadbać o jak największą ilość terenów zieleni i jasnych nawierzchni oraz materiałów. Pomoże to obniżyć temperaturę miejsca w upalne dni;

→ zainstaluj przesłony w oknach, by pomieszczenia jak najmniej się nagrzewały;

→ pamiętaj o elementach małej architektury wspierających rozwój życia społecznego na osiedlu.

22 lipca 1946

– w Nowym Jorku na Międzynarodowej Konferencji Zdrowia przyjęto porozumienie – Konstytucję Światowej Organizacji Zdrowia (World Health Organisation). Działająca od końca lat 40. XX wieku w ramach Organizacji Narodów Zjednoczonych WHO odpowiada za najważniejsze kwestie w obszarze ochrony zdrowia na świecie.

1988

– powstaje międzynarodowa sieć [Zdrowych Miast \(Healthy Cities\) WHO](#). Działa ona na rzecz zdrowia w politykach krajów i miast we wszystkich obszarach, w tym także w politykach społecznych i ekonomicznych.

2015

– powołane zostało międzynarodowe Centrum Projektowania i Zdrowia Psychicznego ([Center for Urban Design and Mental Health](#)), którego liderka [Layla McCay](#) współpracuje z wieloma środowiskami na całym świecie, promując projektowanie wspierające dobrostan psychiczny lokalnych społeczności.

2008

– Stany Zjednoczone przyjęły standardy [Healthy People 2020 / the Physical Activity Guidelines for Americans](#), czyli pierwszy amerykański dokument zawierający architektoniczne rekomendacje w obszarze zdrowia i projektowania wspierającego aktywność. Znalazły się w nim zalecenia dotyczące tworzenia wygodnych chodników, pracy na rzecz rozwoju lokalnych przestrzeni promujących ruch pieszki, dostępu do transportu publicznego oraz punktów usługowych i rekreacji.

2020

– wybuch pandemii COVID-19, czyli kolejnego kryzysu pokazującego, że nasze przestrzenie, przede wszystkim miejskie, nie są odpowiednio zaprojektowane. W wielu miejscach na świecie okazało się, że w czasie lockdownu ich mieszkanki i mieszkańcy nie mają dostępu do podstawowych usług i przestrzeni rekreacji w pobliżu swych domów. Namysł nad konsekwencjami modelu rozwoju miast opartego na dalekich odległościach i zaniku lokalności zyskał praktyczne oblicze, co w wielu kręgach miejskich przyspieszyło i decyzje o inwestycjach w rozwój i projektowanie przestrzeni lokalnych.

Mobilność w mieście

Jacek Grunt-Mejer

Sposób poruszania się mieszkańców po miastach wiąże się z kierunkiem rozwoju ośrodków miejskich, w których żyją, ich ekonomią, przetomami wywoływanymi przez kolejne wynalazki i zmianami na poziomie funkcjonowania społeczeństw. Temat mobilności ma dziś jeszcze dodatkowy wymiar – klimatyczny. W obliczu kryzysu klimatycznego konieczne jest jak najszybsze doprowadzenie do zmian, które zminimalizują produkcję gazów cieplarnianych pochodzących z transportu. Wyzwanie to jest poważne, bo według danych Unii Europejskiej około 1/3 emisji w Europie pochodzi właśnie z sektora transportu. Żeby móc skutecznie podjąć



Idea zrównoważonego miasta wzmacnia się, gdy większość transportu publicznego stanowi zielona mobilność, czyli ruch pieszzy, rowerowy i komunikacja zbiorowa.

Jan Gehl, *Miasta dla ludzi*, przeł.
Szymon Rogalski, RAM, Kraków 2014.

Q Słowniczek

podział przewozowy – wskaźnik pokazujący, jaki odsetek przewozów ludzi jest realizowany za pomocą wybranego środka transportu. Przykład z Berlina: w 2018 roku 30% podróży miejskich odbywało się na piechotę, 27% transportem publicznym, 26% samochodem i 18% rowerem.

jaywalking – nieuważne chodzenie po ulicy. To pejoratywnie nacechowane amerykańskie określenie z pierwszej połowy XX wieku pojawiło się jako element kampanii zawstydzania, która miała na celu podporządkowanie ruchu pieszego komunikacji samochodowej.

parklet – niewielka przestrzeń do odpoczynku z siedziskami i zielenią, na ogół w formie zestawu o wielkości miejsca parkingowego dla samochodu. Pierwszy parklet powstał w San Francisco w 2005 roku w formie oddolnej, jednodniowej inicjatywy grupy aktywistów. Od tego czasu idea zyskuje popularność na całym świecie.

paradoks Braessa – twierdzenie matematyczne udowodnione przez niemieckiego matematyka Dietricha Braessa, pokazujące, że istnieją modele ruchu drogowego, w których czasy podróży pojazdów mogą ulec wydłużeniu po dodaniu nowej ulicy do sieci drogowej. Modelowy przykład pokazuje sytuację, w której po dodaniu nowej drogi przeciętny czas przejazdu samochodem wydłuża się o 10%. Znane są przykłady, kiedy po otwarciu nowej ulicy po jakimś czasie miasta decydowały się na zamykanie (niekiedy tych samych) ulic, by poprawić warunki na drogach (było tak na przykład w Nowym Jorku i Stuttgarcie).

mobilność zrównoważona – według pierwszej definicji z 1996 roku jest to taki system transportowy, który nie zagraża zdrowiu publicznemu i zaspokaja potrzeby przewozowe zgodnie z zasadami wykorzystywania zasobów odnawialnych poniżej poziomu ich zdolności do regeneracji oraz zasobów nieodnawialnych poniżej poziomu rozwoju ich odnawialnych zamienników. Warto zwrócić uwagę, że nie ma to nic wspólnego z powszechnym i mylnym traktowaniem tego pojęcia jako równowagi pomiędzy procentowym udziałem różnych środków transportu. Zgodnie z tą definicją powinniśmy zrezygnować z masowego użycia pojazdów napędzanych silnikami na pochodne ropy naftowej.

pilne działania, warto zrozumieć, jak zmiany w mobilności miejskiej doprowadziły nas do miejsca, w którym znajdujemy się dziś w jej kontekście. Prześledźmy więc historię pojawiania się kolejnych kluczowych dla współczesnych miast form przemieszczania się.

PIESI

Chodzenie to najstarszy i najbardziej naturalny sposób poruszania się ludzi i jednocześnie najbardziej odpowiedzialny w kontekście emisji, bo po prostu zeroemisyjny. Infrastruktura pierwszych miast, które powstawały na świecie, uwzględniała tylko taki rodzaj transportu. Przez wieki ruch pieszy dominował w przestrzeniach miejskich i określał sposób ich projektowania. Współgrała z nim więc także duża gęstość zabudowy, dzięki której wszystko było „blisko” – każdy cel znajdujący się w mieście był osiągalny właśnie pieszo.

Zmiany związane ze znaczącym wzrostem liczby mieszkańców miast i coraz powszechniejszym pojawianiem się nowych środków transportu zaczęły się około 200 lat temu. Piesi zostali wówczas „przegonieni” ze środka ulicy na jej skraj. Proces ten opatrzony był nawet elementami przemocy symbolicznej – powozy (a później auta) początkowo posiadali ludzie najzamożniejsi i najbardziej wpływowi, którzy traktowali swoje potrzeby priorytetowo i mieli największy wpływ na projektowanie przestrzeni. Wcześniejszy intuicyjny sposób używania przestrzeni publicznej przez ludzi był przeszkodą w upowszechnieniu nowych wynalazków.

100 lat temu, kiedy w Polsce pojawiło się pierwsze prawo o ruchu drogowym, w Stanach Zjednoczonych toczyła się już walka zmotoryzowanych mieszkańców miast z pieszymi. Powstało wówczas pojęcie *jaywalking*, które w intencji jego twórców oznaczało bez-

myślnie i nieuważne chodzenie ludzi po ulicy, niezwracanie uwagi na ruch aut. *Jaywalker* był postacią „wioskowego głupka”, który nie zna przepisów i nie umie poruszać się po ulicy. W ramach społecznej kampanii zawstydzania powstawały nawet plakaty budujące nowy, kulturowy uliczny porządek.

Nowe prawo ruchu o ruchu drogowym tworzone było głównie przez zmotoryzowanych i na potrzeby zmotoryzowanych, co w łatwy sposób doprowadziło do prymatu ruchu samochodowego nad wszystkimi innymi sposobami przemieszczania się. Do dziś sytuacja właściwie się nie zmieniła, choć teoretycznie przeżywamy obecnie renesans ruchu pieszego w różnych miastach na świecie.

ROWER

Choć rower został wynaleziony ponad 200 lat temu i istnieją miasta, w których ten środek transportu jest niezwykle popularny, to dopiero od niedawna skala społecznego docenienia jego zalet zaczęła mieć poważne znaczenie. W kontekście miejskim najważniejszym atutem roweru jest między innymi fakt, że pozwala on na szesnastokrotne zwiększenie zasięgu poruszania się w stosunku do możliwości pieszego. Jakakolwiek energia potrzebna jest przy tym tylko do jego wyprodukowania, bo jednoślad ten poruszany jest siłą mięśni (co ma przy okazji istotny walor zdrowotny). Dodatkowo rower waży kilka razy mniej niż człowiek – bardzo łatwo nim poruszać, zajmuje niewiele miejsca i nie tworzy wielkiego zagrożenia dla innych użytkowników ruchu. Człowiek na rowerze waży z kolei 15 razy mniej niż człowiek w samochodzie, więc potencjalna kolizja jest znacznie bezpieczniejsza niż wypadek z udziałem auta. Przede wszystkim jednak rower nie zanieczyszcza powietrza i nie wytwarza CO₂, co ma kluczowe znaczenie w kontekście klimatycznym.

TRANSPORT PUBLICZNY

Kolejnym ważnym elementem zdrowego, niskoemisyjnego systemu transportowego jest transport publiczny. Jego atrakcyjność zależy głównie od trzech elementów, czyli od częstotliwości, ceny i niezawodności.

Częstotliwość: linia miejska jest postrzegana jako atrakcyjna, jeśli jeździ co 3–5 minut lub częściej. Krótki czas oczekiwania sprawia, że ludzie nie sprawdzają rozkładu. Idą na przystanek, bo „za chwilę” coś przyjedzie. Dziesięciominutowa lub rzadsza częstotliwość kursów powoduje, że trzeba wykonać dodatkową czynność – sprawdzić rozkład jazdy. Jeśli częstotliwość wynosi 30 minut lub rzadziej, linia używana jest przez tych, którzy nie mają wyboru – osoby starsze, dzieci, ludzi bez prawa jazdy i bez możliwości użycia innego środka transportu; nie przyciąga nowych użytkowników.

Cena: wysokie ceny biletów na środki transportu publicznego wypychają część pasażerów w kierunku innych form przemieszczania się.



Publikacje

Jan Gehl, *Życie między budynkami*, przet. Marta A. Urbańska, RAM, Kraków 2009.

Charles Montgomery, *Miasto szczęśliwe*, przet. Tomasz Teszner, Wysoki Zamek, Kraków 2015.

Janette Sadik-Khan, Seth Solomonow, *Walka o ulice, Jak odzyskać miasto dla ludzi*, przet. Weronika Mincer, Wysoki Zamek, Kraków 2017.



Ponad połowa ludności na świecie żyje obecnie w mniejszych lub większych ośrodkach miejskich, z których wiele stoi i dusi się w korkach.

Peter Walker, *Jak rowery mogą uratować świat*, przeł. Weronika Mincer, Wysoki Zamek, Kraków 2018.

W tych europejskich miastach, w których posiadanie, parkowanie i tankowanie samochodu jest drogie, ludzie chętniej wybierają rower (tak jest choćby w Danii). W Polsce używanie auta jest jednak stosunkowo tanie, więc mieszkańcy miast często rezygnują z niewygodnego i drogiego transportu publicznego i inwestują we własne cztery kółka. Dodatkowo białe plamy na mapie transportu publicznego, czyli jego niedostępność na wybranych obszarach, oraz niepełna sieć dróg rowerowych pozostawiają niektórym samochód jako jedyną możliwość sprawnego przemieszczania się.

Niezawodność: rozumiana jako brak opóźnień wynikających na przykład ze stania autobusów w korkach razem z autami. Aby uniknąć tego typu problemów, należy wydzielać osobne torowiska i buspasy.

SAMOCHÓD

Wynalazek XIX wieku, który osiągnął szczytową popularność w kolejnym stuleciu, w dużej części globu znajduje się obecnie wyraźnie w odwrocie. Choć ma zalety – oferuje potencjał szybkiego przewożenia ludzi lub towarów i chroni przed trudnymi warunkami atmosferycznymi – to w aktualnej, najpopularniejszej formule używanie go w mieście ma także wiele wad. Samochody zajmują bardzo dużo miejsca, przez większość czasu stoją i są nieużywane, zanieczyszczają powietrze, produkują gazy cieplarniane, są niebezpieczne, zniechęcają do używania innych środków transportu i generują ogromne koszty budowy i utrzymania infrastruktury potrzebnej do ich używania. Samochód w mieście powinien być dziś ostatnim wyborem, bo coraz istotniejszym problemem staje się ciężar kryzysu klimatycznego.



Podcasty

Urbcast. [Postuchaj](#)

Copenhagenize Your City II: Mikael Colville-Andersen Answers, Movement by Beryl, odc. 7. [Postuchaj](#)

Empowering Women to Cycle: A conversation with Pinar Pinzuti, The Life-Sized City Urbanism Podcast, odc. 20. [Postuchaj](#)

ELEKTROMOBILNOŚĆ

Choć elektromobilność wyraźnie zyskuje ostatnio na popularności, trzeba pamiętać, że baterie do pojazdów elektrycznych są bardzo ciężkie i ich produkcja jest wysoce energochłonna. Upowszechnienie samochodów elektrycznych nie rozwiązuje też innych problemów w obszarze miejskiej mobilności opartej na prywatnym ruchu samochodowym, poza kwestią napędu. Na tym etapie rozwoju tej technologii powinniśmy używać jej przede wszystkim w rowerach elektrycznych lub innych urządzeniach transportu osobistego (UTO).



Filmy

Contested Streets: Breaking New York City Gridlock, reż. Stefan C. Schaefer, 2006.

Wpuszczeni w korek (Taken for a ride), reż. Jim Klein, 1986. [Obejrzyj](#)

How highways make traffic worse, Vox.com, 2021. [Obejrzyj](#)



DANE

Tempo

Większość pieszych porusza się w miastach z prędkością między 4 a 8 km/h. Przeciętna prędkość miejskich rowerzystów to 15–20 km/h (w Kopenhadze „zielona fala” sygnalizacji dla rowerzystów jest ustawiona na prędkość 19 km/h). Przeciętna prędkość samochodu w centrach polskich miast w godzinach szczytu jest z kolei stosunkowo niska – w zależności od miasta waha się między 19 a 29 km/h. Poza godzinami szczytu i poza centrum auta jadą szybciej, ale samo to zróżnicowanie pokazuje ważną cechę ruchu samochodowego: nieprzewidywalność. Problemu tego nie mają piesi i rowerzyści, dla których czas przejścia czy przejazdu jest zawsze taki sam, bez względu na sytuację.



Otwarta Żąbkowska,
fot. Jacek Grunt-Mejer

STUDIUM PRZYPADKU

Otwarta Żąbkowska

W latach 2015–2019 w wakacje na warszawskiej Pradze realizowano projekt pod nazwą Otwarta Żąbkowska. Fragment ulicy Żąbkowskiej między ulicami Brzeską a Targową był zamykany dla ruchu aut. Zaczęło się od działań w cztery wakacyjne weekendy w latach 2015–2016. W 2017 były to już wszystkie weekendy lipca i sierpnia, a w 2018 i 2019 roku ulica została zamknięta na cały okres wakacji szkolnych.

Otwarta Żąbkowska to inicjatywa aktywnych mieszkańców i lokalnych przedsiębiorców – właścicieli kilku barów i restauracji oraz ludzi działających w lokalnym stowarzyszeniu. Skąd taka – można powiedzieć: paradoksalna – nazwa? Zamknięcie ulicy dla ruchu aut otworzyło ją dla innych użytkowników – przede wszystkim pieszych i rowerzystów – w sposób pozwalający na swobodnie przemieszczanie się po jezdni i przebywanie w jej obrębie. W wakacje OZ była miejscem, w którym ludzie umawiali

na spotkania, mogli spokojnie zjeść, posiedzieć w barze, usiąść w ogródku, porozmawiać i faktycznie siebie usłyszeć. To wszystko jest zdecydowanie mniej przyjemne, gdy wraca tam ruch aut – jest zbyt duży i zbyt hałaśliwy.

Otwartość ulicy przejawiała się spontanicznym kietkowaniem różnych pomysłów – nie tylko tych kojarzonych z działalnością kulturalną. Oprócz wydarzeń artystycznych ludzie chętnie korzystali też ze stołów do ping ponga, stanowisk do siłowania się na rękę i ławek do parkouru. Nie zapomniano przy tym o mniej aktywnych użytkownikach – liczne siedziska umożliwiały też po prostu obserwowanie bogatego życia ulicznego. W związku z sukcesem Otwartej Żąbkowskiej przestrzeń ta ma docelowo zostać deptakiem, co zostało już zapisane w miejscowym planie zagospodarowania przestrzennego.

Otwarta Żąbkowska,
fot. Jacek Grunt-Mejer





Piesi,
fot. Tim Sheerman-Chase, CC BY 2.0

STUDIUM PRZYPADKU

Prawo pieszych

Przed 2021 rokiem w Polsce nie było jasno określonych zasad dotyczących pierwszeństwa na nieosygnalizowanych przejściach dla pieszych. Kierowca miał ustąpić pieszememu znajdującemu się przejściu, a jednocześnie pieszememu nie wolno było wchodzić bezpośrednio przed nadjeżdżający pojazd. W efekcie kierowcy często wymuszali pierwszeństwo, wychodząc z założenia, że pieszememu nie wolno „wtargnąć” na przejście.

Sytuację wyjaśniła nowelizacja przepisów z 2021 roku, która jasno określiła, że pierwszeństwo dotyczy pieszego już zbliżającego się do przejścia. Kierowca samochodu w Polsce ma więc obserwować również chodnik przy przejściu i jeśli dostrzeże pieszego, musi go przepuścić. Pomimo pozostawienia zapisu o zakazie wejścia bezpośrednio przed nadjeżdżający pojazd już po tak krótkim czasie obowiązywania nowych przepisów wiosną 2022 roku widać, że znacząco po-

prawito się bezpieczeństwo – spadek liczby wypadków śmiertelnych na przejściach jest bardzo wyraźny.

Niestety przepis ten został zmieniony dopiero w wyniku długich działań strony społecznej. Pierwsze próby dotarcia z tematem do posłów zaczęły się już w 2012 roku. Propozycja zmian została wówczas opracowana przez odpowiednią komisję sejmową i po wielu dyskusjach zaproponowana niezbyt udana wersja tego przepisu została odrzucona przez Senat w 2015 roku. Po długiej ciszy temat powrócił jesienią 2019 roku, tuż po szeroko omawianym w mediach śmiertelnym potrąceniu pieszego na ulicy Sokratesa w Warszawie. Liczne organizacje społeczne oraz eksperci znów rozpoczęli walkę o szybką zmianę prawa. Tym razem nowelizacja przeszła całą drogę legislacyjną i nowe prawo obowiązuje w Polsce od 1 czerwca 2021 roku.

Piesi,
fot. Wikimedia Commons



Konkret projektowy

Grupa aktywnych mieszkańców chce zazielenić ulicę. Przestrzeń jest w dużej mierze zajęta przez ruch samochodowy. Chodnik miejscami jest dość szeroki, ale został na nim wyznaczony ciąg pieszo-rowerowy. Część mieszkańców chce, aby 1,5 metra chodnika przeznaczyć na trawnik i posadzić drzewa. Utrudni to jednak i tak niezbyt wygodny ruch rowerowy, dla którego powinna zostać wyznaczona osobna droga – teraz jednak dzieli przestrzeń z intensywnym ruchem pieszym. Oto co możesz zrobić:

→ pokaż użytkownikom zdjęcia lub nagrania przedstawiające problem i wyjaśnij, że zabranie tej przestrzeni pieszym i rowerzystom może spotęgować konflikty pomiędzy tymi grupami;

→ przekonuj, że tereny zielone nie powinny powstawać kosztem wygody i bezpieczeństwa użytkowników ulicy, którzy wybierają najbardziej ekologiczny środek transportu;

→ wytłumacz, że ewentualne ograniczenia powinny dotyczyć przestrzeni używanej przez samochody;

→ przedstaw analogiczne przykłady z innych miejsc, gdzie przy rozwiązywaniu podobnych problemów wzięto pod uwagę nie tylko temat zieleni, ale też wątek ruchu pieszego i rowerowego.

Oś czasu

Lata 20. XX wieku
– w amerykańskich mediach pojawia się określenie *jaywalking*, oznaczające nieprawidłowe chodzenie po ulicy lub przechodzenie przez jezdnię.

1975
– happening w Wiedniu. Profesor Hermann Knoflacher z politechniki wiedeńskiej pokazał Gehzeug („pieszomobil”) – wykonaną z drewnianych listewek prostą konstrukcję pokazującą, jak wiele miejsca zajmuje człowiek, gdy korzysta z samochodu.

2003
– Londyn jako pierwsze europejskie miasto wprowadza opłatę za wjazd samochodem do centrum.

2007
– w Paryżu wprowadzono system Velib – pierwszy duży europejski system rowerów publicznych.

2022
– w Warszawie wprowadzono przejścia dla pieszych i przejazdy dla rowerów na rondzie Dmowskiego. Wcześniej przez wiele dekad piesi i rowerzyści mogli w tej centralnej części miasta korzystać tylko z przejść podziemnych.

W stronę międzygatunkowego zamieszkiwania

Aleksandra Litorowicz

Na studiach architektonicznych wcześniej lub później trzeba zaprojektować dom w krajobrazie. Zadanie polega na wkomponowaniu schronienia w istniejący porządek naturalny, zadbanie o dobrostan i potrzeby mieszkańców, a wszystko to z poszanowaniem otoczenia i klimatu. A gdyby tak zaproponować sposób zamieszkiwania dla wspólnoty, w której człowiek nie jest głównym podmiotem czy klientem¹⁵? Zmiana perspektywy może zainspirować do przyjrzenia się innym niż ludzkie potrzebom i stylom życia, wzięcia pod uwagę cyklu dobowego roślin, zwierząt i grzybów, odpowiedniego oświetlenia, konieczności utrzymania niezbędnego dla poszczególnych gatunków dystansu, a także możliwych konfliktów między nimi. Trudne, prawda? A teraz rozszerzmy to zadanie na teren całego miasta. Od czego zacząć? I właściwie dlaczego podejmowanie prób nieantropocentrycznego projektowania jest takie ważne?

OPOWIEŚĆ O PODLEGŁOŚCI

Historia architektury oparta na projektowaniu dla człowieka dostrzegała zwierzęta i inne byty, ale proponowała im co najwyżej podporządkowaną pozycję w procesie kształtowania materii i przekształcania świata. Wszelkie miejsca projektowane z myślą o naturze – zwierzyńce, rzeźnie czy ogrody botaniczne – ostatecznie



Miasto jest częścią przyrody

Anne Whiston Spurr,
The Granite Garden: Urban Nature and Human Design,
Basic Books, New York 1984.

Słowniczek

bioróżnorodność (różnorodność biologiczna) – według przyjętej w 1992 roku [Konwencji o różnorodności biologicznej](#) jest to „różnicowanie wszystkich żywych organizmów występujących na Ziemi w ekosystemach lądowych, morskich i słodkowodnych oraz w zespołach ekologicznych, których są częścią; dotyczy to różnorodności w obrębie gatunku, pomiędzy gatunkami oraz różnorodności ekosystemów”. Bioróżnorodność zanika dziś w alarmującym tempie, a jej wzmacnianie, również w miastach, jest uważane za kluczowy element zachowania ekosystemów.

urbanistyka wielogatunkowa (ang. *multi-species urbanism*) – opiera się na równych i wzajemnych relacjach i praktykach ludzi oraz aktorów nieludzkich skupionych wokół wielogatunkowych społeczności miejskich. W Polsce ten nowy paradygmat planowania urbanistycznego i projektowania realizowany jest między innymi przez Grupę Projektową CENTRALA i Natalię Budnik, a za granicą na przykład przez twórczynię tego pojęcia [Debrę Solomon](#), artystkę, badaczkę, założycielkę laboratorium społecznego dla miejskiego rolnictwa Urbaniahoeve oraz współautorkę duńskiego pawilonu na 17. Biennale Architektury w Wenecji.

synurbizacja – adaptacja gatunków albo populacji do życia w miastach w wyniku zmian natury ekologicznej, etologicznej i ewolucyjnej. Zwierzęta i rośliny przystosowują się do obecności człowieka oraz jego wytworów i z nich korzystają. Synurbizacja jest zjawiskiem stosunkowo nowym, związanym z presją urbanistyczną na tereny przyrodnicze.

nieużytek – zbiorcza nazwa terenów nieproduktywnych z punktu widzenia człowieka. Jeśli spojrzymy na nie z pozaludzkiej perspektywy, okaże się, że miejsca te są żywym laboratorium bioróżnorodności i ciekawych relacji, także o wymiarze politycznym. Do redefinicji i wzrostu popularności tego pojęcia przyczynili się między innymi Gilles Clément (w [Małżeństwie trzeciego krajobrazu](#)) oraz Ingo Kowarik (twórca pojęcia „czwartej przyrody”). Temat ten chętnie eksplorują artystki i artyści (między innymi Anna Siekierska czy Diana Lelonek). [Tutaj](#) znajdziesz darmową książkę o nieużytkach autorstwa Kaspra Jakubowskiego.

gatunki stowarzyszone – ukute przez biologkę i filozofkę Donnę Haraway pojęcie rozpoznające mnogość relacji ludzko-zwierzęcych, zakładające poszanowanie dla inności zwierząt, roślin i mikroorganizmów. Haraway postuluje branie za siebie nawzajem odpowiedzialności i poważne, oparte na wspólnej i długiej historii traktowanie relacji międzygatunkowych.

służyły zaspokajaniu potrzeb ludzi, ewentualnie protekcyjalnemu pochylaniu się nad przyrodą i jej instrumentalizowaniu (przyroda dostarcza przecież korzyści ekosystemowych).

Z drugiej strony dawniej żyliśmy znacznie bliżej zwierząt, zamieszkivaliśmy wspólne izby, dzieliliśmy codzienność i niedolę, dostosowując cykl naszego życia do pór roku. Nie eksploatowaliśmy przy tym natury na tak szeroką skalę jak dzisiaj. Nowoczesność, urbanizacja i kapitalizm wprowadziły nieznaną wcześniej nierównowagę w naszych relacjach i sprawiły, że ludzie i nieludzie coraz bardziej się od siebie oddalają.

Refleksje nad potrzebą przekształcenia tej antropocentrycznej opowieści były i są rozwijane przede wszystkim na gruncie teorii feministycznych i posthumanistycznych (warto sięgnąć do tekstów Donny Haraway, Brunona Latoura, Joanny Bednarek, Andrzeja Marca, Timothy’ego Mortona, Anny Tsing, Moniki Rosińskiej, Agaty Szydłowskiej czy Małgorzaty Gurowskiej). Rzadko rozmawiamy o nich na polu refleksji architektonicznej. Ale to również się zmienia, bo na horyzoncie widzimy widmo katastrofy klimatycznej i marazm antropocenu¹⁶.

INNE SPOJRZENIE

Mimo że od niedawna obserwujemy wyraźną zmianę perspektywy, to w praktyce projektowej trudno uciec od antropocentrycznych reguł i przyzwyczajień. Bo jak projektować, rezygnując z gestu architektonicznego takiego jak postawienie budynku czy zaznaczenie swojej ludzkiej ingerencji, które zawsze podsyte są poczuciem wyższości człowieka nad innymi gatunkami? Jak powstrzymać się od utrwalania uprzywilejowanej pozycji człowieka w ekosystemie? I jak właściwie poznać potrzeby nieludzi?

Dziś wiemy, że tylko bioróżnorodny świat może oprzeć się katastrofie klimatycznej, a istnienie bioróżnorodnych środowisk miejskich jest jednym z warunków przetrwania życia na planecie. Tymczasem antropopresja, czyli nadmierny wpływ człowieka na środowisko naturalne, doprowadziła do sytuacji, w której miasta – ze swoim betonem, samochodami i oświetleniem – z jednej strony bywają śmiertelnymi pułapkami dla nieludzi, z drugiej zaś dla niektórych z nich stają się nowym domem. Czasem przymusowym, często niedoskonałym, ale oferującym również wiele korzyści, takich jak mniejsza presja ze strony drapieżników, cieplejsze zimy czy łatwiejszy niż poza terenem zurbanizowanym dostęp do pożywienia.

Dzielimy więc tę samą przestrzeń, a nasze światy są wzajemnie powiązane. Czy tego chcemy, czy nie, ludzie i inne organizmy żyjące w miastach kształtują się wzajemnie i wpływają zarówno na swój dobrobyt, jak i na dyskomfort. Przyjmując taką niehierarchiczną, relacyjną perspektywę, interdyscyplinarne zespoły pracujące z materialnością ośrodków miejskich podejmują wielkie zadanie takiego jej urządzenia, by umożliwiła różnym gatunkom współzamieszkiwanie danego obszaru.

NIEZBĘDNIK MIASTOZDZICZENIA

Pracę nad zmianą spojrzenia na rozwój architektury w kontekście bioróżnorodności warto zacząć od przemyślenia międzygatunkowych relacji i potrzeb. Kolejnym dobrym krokiem w tej wędrówce jest odpowiedzialne przedefiniowanie dobrze znanych pojęć. Pomyślmy więc o międzygatunkowym budynku, sąsiedztwie, dzielnicy, miejscu spotkań i odosobnienia. Żeby jako architektki i architekci dobrze mediować między różnymi potrzebami, musimy być

otwarciami na przykład na [projektowanie dyskomfortu](#); jego przejawem może być tworzenie przestrzeni do życia w większym mroku, taka decyzja może bowiem zniwelować niekorzystne dla większości organizmów zanieczyszczenie światłem i emisję. Jak tłumaczą autorki projektu ZOEpolis, architektura pełniłaby w takim ujęciu funkcję mediatora pomiędzy wspólnotami ludzi, innych zwierząt, roślin, grzybów i mikroorganizmów: „Nie chodzi tu tylko o opracowywanie nowych rozwiązań, lecz także o zauważenie istniejących połączeń, wspólnot czy relacji i dostosowywanie się do nich”¹⁷.

Może się również okazać, że w swojej praktyce wcale nie musimy operować materia architektoniczną – zaniechanie i powstrzymanie się od projektowania tworzy nieoczywiste pole dla samoistnego realizowania się bioróżnorodności. Takie podejście jest bliskie badaczom redefiniującym pojęcia nieużytków miejskich jako obszarów użytecznych i produktywnych dla nieludzkich mieszkańców.



Publikacje

Refugia. (Prze)trwanie transgatunkowych wspólnot miejskich, red. Monika Bakke, Galeria Miejska Arsenal, Wydawnictwo Naukowe UAM, Poznań 2021. [Poczytaj](#)

Matthew Gandy, *Natura Urbana: Ecological Constellations in Urban Space*, MIT Press, Cambridge 2022.

Éric Baratay, *Zwierzęcy punkt widzenia. Inna wersja historii*, przetł. Paulina Tarasewicz, Wydawnictwo w Podwórku, Gdańsk 2014.



Pytanie brzmi: czy możemy zacząć myśleć o miastach nie w kategoriach potrzeb, które już znamy, ale w kategoriach wielu typów różnorodności o nieznanym jeszcze powiązaniach¹⁸.

Todd May,
Gilles Deleuze: An Introduction,
Cambridge University Press,
Cambridge 2005.

Aby zrozumieć nieludzkie potrzeby, musimy też poznać nowe języki – w tej międzygatunkowej komunikacji architektom pomagają biologowie, a urbanistom antropologowie, mykologowie, artystki, ekonomistki i poetki. Dzięki takim współpracom rozpoznany został ostatnio na przykład olbrzymi potencjał oraz konieczność prawnej ochrony Zakola Wawerskiego – ogromnego rezerwuaru bioróżnorodności w Warszawie. W sukurs może przyjść także technologia wspomagająca próby międzygatunkowej komunikacji czy automatycznie kalibrująca oświetlenie miejskie.

Zadaniem architektury w procesie wzajemnego poznania może być też działalność edukacyjna. To dzięki spekulatywnemu projektowi Dzielnica Zwierząt Grupy Projektowej CENTRALA w śródmieściu Warszawy możemy wyobrazić sobie „inne miasto”, wyraźnie odbiegające od naszych przyzwyczajeń przestrzennych i funkcjonalnych, ale także estetycznych. Taka architektura – nawet jeśli tylko wyobrażona – zbliża nas międzygatunkowo do siebie, łagodzi lęk, uwrażliwia na inne życia i burzy stereotypy. Prowadzi też w stronę innych wartości.

W tym ujęciu wszystko, co wypieramy z miasta ludzi, zyskuje na znaczeniu. Chwast staje się „dziką rośliną miejską”, która ma swoją funkcję w miejskim krajobrazie (jak tłumaczy Peter del Tredici, ekolog z Harvardu). Mokrady czy bagno może nie być „ładne” czy „pachnące”, ale wciąż jest niezbędne. Granice naszej prywatności i dobrostanu w międzygatunkowym mieście wyznaczone są przez świadome zabiegi, a nie przemoc; możemy dzielić z innymi gatunkami nasze ogrody, balkony i dachy – nie musimy kuchni czy salonu.

Repertuar konkretnych dobrych praktyk w kontekście bioróżnorodności jest szeroki. W mikroskali możemy na przykład instalować budki lęgowe czy rozbetonowywać chodniki,



Podcasty

Back to Earth: Moss Matters, Serpentine Podcast. [Posłuchaj](#)

Komunikacja międzygatunkowa, Materie: #16, Radio Kapitał. [Posłuchaj](#)

Kultura regeneracji: Roj, Bęc Radio. [Posłuchaj](#)

w mezoskali – tworzyć sfery dzikości w miejskich parkach, w makro – walczyć o zmiany w prawie dotyczącym przyrody czy o wprowadzenie regeneratywnych modeli rozwoju miasta, czyli tych nastawionych między innymi na odbudowywanie bioróżnorodności (warto czerpać z już zgromadzonej wiedzy, na przykład na stronie Miastozdzczenie). Na poziomie meta stosowanie bioróżnorodnej perspektywy może skłaniać do przemyślenia ambiwalentnych związków architektury z naturą oraz aktywnego działania na rzecz tworzenia nowych modeli i rozwiązań. Najlepsze rezultaty osiągniemy dzięki otwieraniu się na nowe dyscypliny i stosowaniu nieantropocentrycznego podejścia na polu projektowania, dyskursu i polityki.

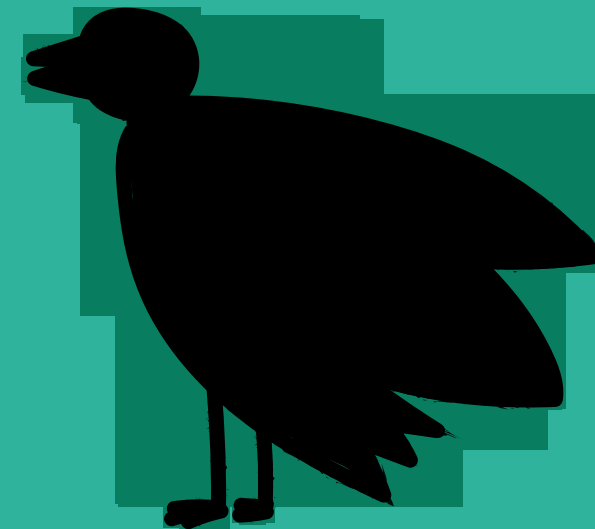


Filmy

Jak zbudować Zoopolis – miasto dla wszystkich istot?, debata *Zezwierzęcej* nr 3, 2021. [Obejrzyj](#)

Multispecies Urbanism and Public Space, wykład Debry Solomon, 2022. [Obejrzyj](#)

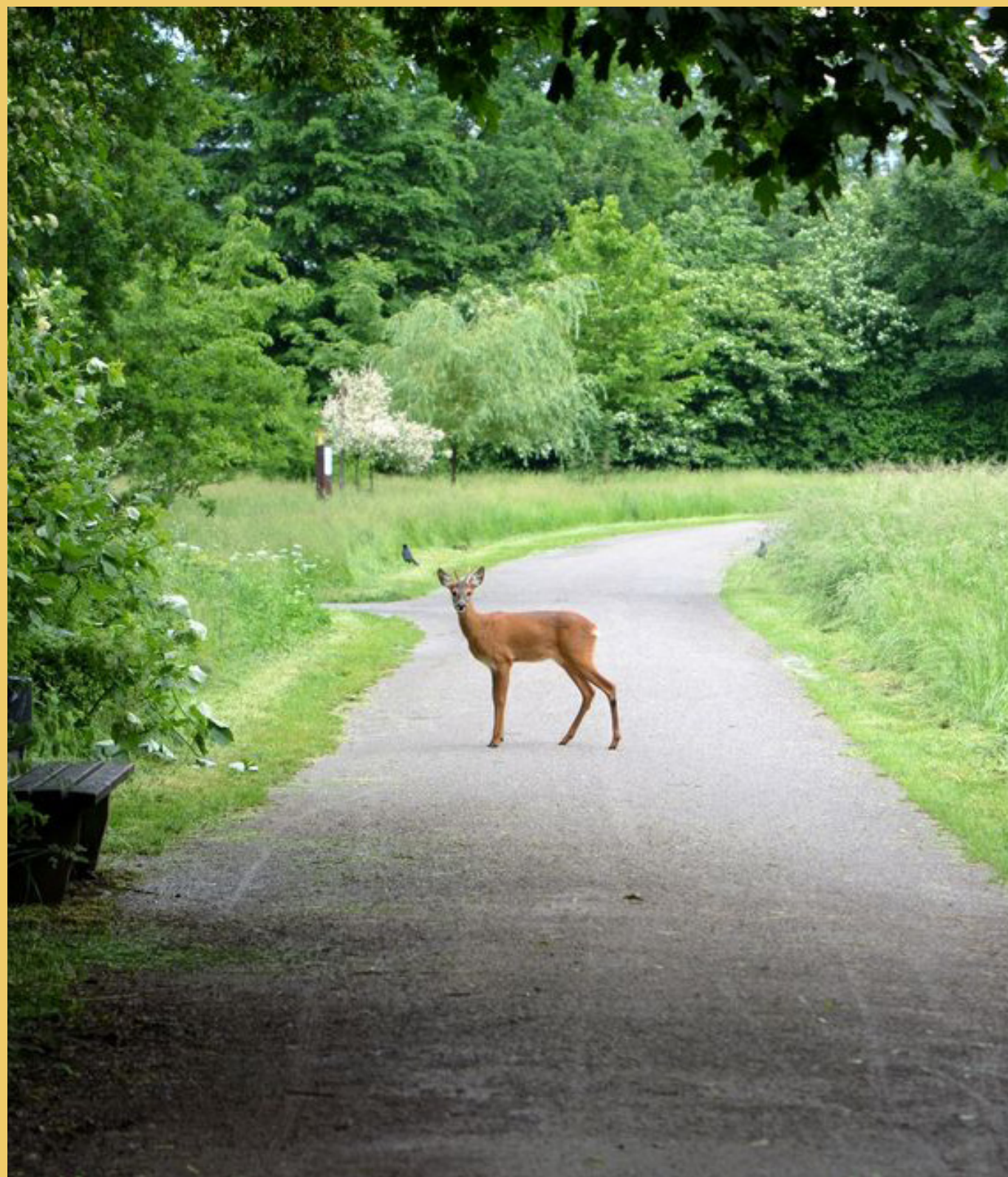
Spotkania wokół wystawy *Klimaks: o przyrodzie w mieście*, 2021. [Obejrzyj](#)



DANE

Renowacja antyptasia

Ornitologowie prof. Maciej Luniak oraz dr Andrzej Węgrzynowicz w 2019 roku opisali wpływ renowacji warszawskich parków na ich awifaunę, czyli ogół gatunków ptaków, które je zasiedlają. Badania prowadzono w parku Żeromskiego, na Kępie Potockiej oraz w Ogrodzie Krasińskich – przed renowacją, czyli w latach 2005–2013 oraz od roku do jedenastu lat po niej. W wyniku szkodliwej „rewitalizacji”, polegającej między innymi na utwardzeniu nawierzchni, pozbyciu się starych drzew i krzewów, zwiększeniu powierzchni trawników czy „uprawianej” roślinności kosztem tej „dzikiej”, część ptaków wyniosła się z parków. Stało się tak pomimo instalacji budek lęgowych i dosadzenia roślinności, która zazwyczaj sprzyja obecności ptasich przybyszy. W poszczególnych parkach po renowacji stwierdzono ubytek od jednej czwartej do połowy liczby gatunków lęgowych, czyli takich, które zakładają w parkach gniazda, i w podobnej proporcji – zmniejszenie liczebności populacji poszczególnych gatunków.



Hannover,
fot. Chris Lange-Kabitz

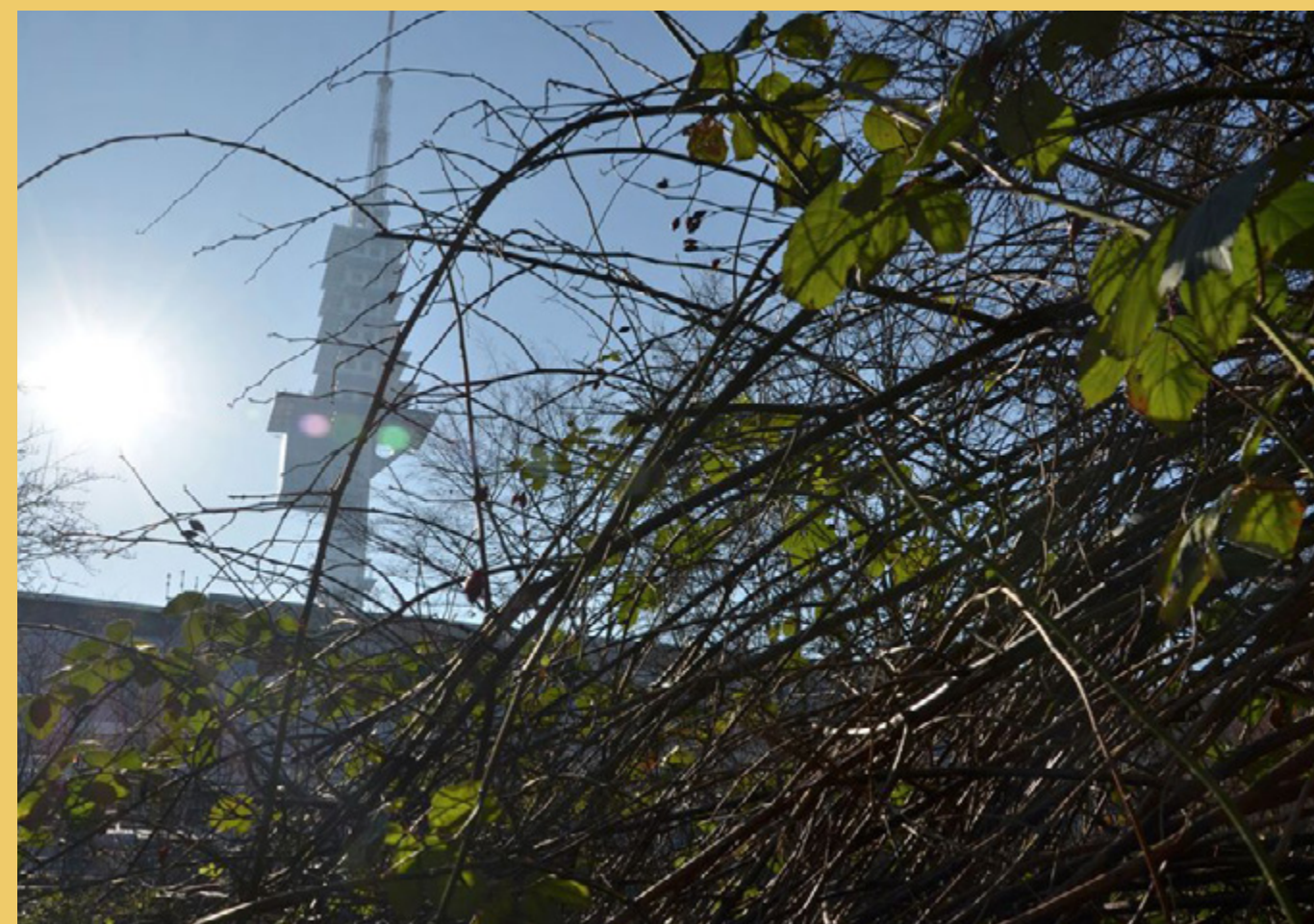
STUDIUM PRZYPADKU

Dziki zaniechanie

W latach 2016–2021 Hanower, Frankfurt nad Menem i Dessau-Roßlau we współpracy z partnerami naukowymi i siecią na rzecz bioróżnorodności BioFrankfurt przygotowały projekt *Städte Wagen Wildnis* (realizowany przez Federalną Agencję Ochrony Przyrody ze środków Federalnego Ministerstwa Środowiska, z budżetem 4,5 mln euro). Pomysł polegał na ochronie gatunków i biotopów, czyli przestrzeni ich życia, oraz rozwijaniu różnorodności biologicznej na terenach miejskich nieużytków, gruntach po dawnych budynkach, pustych działkach i w śródmiejskich parkach. W ramach przedsięwzięcia miejsca te zostawiono samym sobie, bez zagospodarowywania, uprawiania czy jakiegokolwiek regulowania. Wszystko po to, by natura mogła „robić swoje”, czyli ponownie zdziczyć to, co wcześniej było wycinane, ograniczane czy wyjąławiane. Powstały w ten sposób nowe siedliska dla roślin i zwierząt, takie

jak ogrody dzikich kwiatów czy stawy pełne ważek i płazów. Nieprzycinane krzewy chroniły zwierzęta i zapewniały miejsce na ptasie gniazda. Koszone dawniej trawniki zamieniono z kolei w łąki przyciągające pszczoły, motyle i ptaki. Te zmiany pozwoliły zwiększyć populacje motyli, pszczół, ptaków i jeży żyjących na tych terenach, wzrosła też odporność tych miejsc na suszę. Oprócz wspierania bioróżnorodności i rodzimych populacji innym ważnym celem inicjatywy była poprawa jakości życia ludzkich mieszkańców okolicznych terenów. Projekt dał im świetną okazję do codziennego kontaktu z naturą, nowe obszary doświadczeń i obserwacji przyrodniczych, zachętę do edukacji ekologicznej oraz do przekształcenia własnych założeń estetycznych związanych z dzikością.

Hannover,
fot. Chris Lange-Kabitz





fot. Simone De Iacobis

STUDIUM PRZYPADKU

Dzielnica Zwierząt

Dzielnica Zwierząt to spekulatywny projekt Natalii Budnik i Grupy Projektowej CENTRALA rozwijany od 2019 roku. Kolektyw architektoniczny przedstawia w nim miasto przyszłości rozumiane jako ekosystem zamieszkiwany przez różne gatunki. Nowa warszawska Dzielnica Zwierząt została w nim ulokowana na rozległym terenie obecnego ZOO. Położona nad wodą, po mniej zagospodarowanej stronie Wisły, służy jednocześnie jako korytarz migracyjny. Obok wylęgarni gatunków ginących istnieje tu szpital zwierzęcy, kuchnia dla wolno żyjących zwierząt oraz Centrum Komunikacji Międzygatunkowej. W projekcie pomiędzy nimi ustawiono nowe meble miejskie, takie jak karmniki, paśniki, lizawki, podłotka czy żłoby – bo to zwierzęta i ich zachowania kształtują tę przestrzeń. Ważne są przy tym także ludzkie decyzje projektowe i programowe, które umożliwiają wspólną i bezpieczną egzystencję różnych gatunków. Co ciekawe, koncepcja dzielnicy zakłada programową elastyczność dostosowaną do potrzeb różnych gatunków – te zagrożone mogą w niej znaleźć bezpieczną przy-

stań poza miastem, byłyby bowiem przenoszone do rezerwatów aklimatyzacyjno-hodowlanych niedostępnych dla publiczności.

Projekt Grupy CENTRALA i Natalii Budnik traktuje wspólne międzygatunkowe zamieszkiwanie miasta jako ważne wyzwanie współczesności, przede wszystkim jednak zmienia sposób myślenia o ogrodach zoologicznych. Miasto przyszłości nie potrzebuje przestrzeni, która więzi i izoluje. Dzielnica Zwierząt tworzy miejsce do życia i spotkania ludzi oraz zwierząt udomowionych i dzikich; nie zakłada dominacji jednego gatunku nad innymi – mieszkańcy tworzą tu wspólnotę złożoną z wolnych i posiadających równe prawa obywateli. Projekt wspomaga przy tym ekosystem w skali całego miasta i może być przeniesiony do innych ośrodków, wykorzystując potencjał tamtejszych ogrodów zoologicznych – zazwyczaj rozległych i często centralnie usytuowanych.

Siedlisko warszawa,
kolaż na podstawie obrazu Bernarda Bellotta
(Canaletto), Natalia Budnik, Centrala, 1770-2019



Konkret projektowy

Oś czasu

Niezależnie od stopnia „zazielenienia” inwestycji (a szczególnie, gdy jest on niewielki) nie zapominaj o innych wymiarach projektu. Dach, czyli piąta elewacja, może być miejscem rozwoju bioróżnorodności. Jeśli remontujesz istniejący budynek, wejdź na dach i sprawdź, czy istnieją techniczne możliwości, żeby:

→ zadbać o zróżnicowane rodzaje nasadzeń, w tym kwiatów i ziół o wysokich funkcjach ekologicznych, tak by jak najwięcej gatunków mogło z nich korzystać i były dobrze przystosowane do zmieniającego się klimatu;

→ wybrać roślinność rodzimą zdolną zaadaptować się do warunków panujących na dachu;

→ zaważyć o każdy centymetr gleby: im grubsze podłoże, tym bardziej odporny na upały i suszę jest mikroklimat miejsca;

→ zapewnić dostęp do wody niezbędnej do życia fauny i flory. Wprowadź ją w postaci na przykład wielowarstwowej przestrzeni retencyjnej lub ogrodu bagiennego (to też naturalne poidło);

→ na dachu umieścić również elementy takie jak kłody czy stosy kamyków – badania¹⁹ dowiodły, że zróżnicowana topografia zielonego dachu (wiele różnych „mikromiejsc”) pozytywnie wpływa na bioróżnorodność. Ziemne kopce mogą być siedliskami dla bezkręgowców.

1971

– uchwalenie konwencji ramsarskiej o obszarach wodno-błotnych. Obchody rocznicy przyjęcia tego prawa są okazją do podnoszenia świadomości na temat wartości, zagrożeń oraz potrzeb ochrony i odtwarzania mokradł, bagien i innych obszarów wodno-błotnych.

2017

– w wyniku negocjacji pomiędzy szczepem Whanganui i rządem Nowej Zelandii nadano rzece Whanganui (w języku Maorysów Te Awa Tupua) osobowość prawną.

1829

– brytyjski lekarz Nathaniel Bagshaw Ward wymyśla szklane pudełko do międzykontynentalnego transportu roślin. Skrzynka Warda wspomagała przesiedlanie roślin, wzmacniała nadrzędną pozycję człowieka względem przyrody i służyła jako narzędzie kolonizacji.

2003

– francuski projektant ogrodów Gilles Clément publikuje *Manifest trzeciego krajobrazu*. Autor uznaje miejskie nieużytki za azyle bioróżnorodności i wskazuje ich polityczny charakter.

2018

– IPCC, czyli Międzyrządowy Zespół ds. Zmian Klimatu publikuje raport dotyczący przewidywanego globalnego ocieplenia o 1,5°C do 2052 roku. Od tego momentu więcej rozmawiamy o konsekwencjach zmian klimatu i utracie bioróżnorodności.

Starzenie się

Agnieszka Labus

Starzejemy się! Z danych WHO wynika, że w ciągu nadchodzących 35 lat liczba osób w wieku 60+ wzrośnie na Ziemi niemal dwukrotnie – z dotychczasowych 900 mln do około 2 mld. Co ciekawe, populacja osób starszych będzie wówczas większa niż liczba dzieci w wieku do pięciu lat. Za pięćdziesiąt lat, czyli w 2070 roku, Polska wysunie się przy tym na prowadzenie w rankingu najbardziej starzejących się europejskich społeczeństw. Na 100 Polaków w grupie wiekowej 15–64 będzie przypadało 62 seniorów. Pozycję lidera utrzymamy do końca prognozowanego okresu, czyli do 2100 roku.

Mieszkańcy miast w wieku dojrzałym będą potrzebowali przyjaźnie zaprojektowanej przestrzeni; takiej, w której osoba starsza będzie mogła czuć się dobrze, gdzie swobodnie skorzysta z publicznego transportu, zrobi zakupy i spotka się z przyjaciółmi. Rozmawiamy o tym wyzwaniu już od jakiegoś czasu – już 2012 rok został ogłoszony Europejskim Rokiem Aktywności Osób Starszych. Od kilku lat wiemy zatem doskonale, że celem pracy środowiska architektonicznego powinno być kształtowa-



Musimy wziąć na siebie odpowiedzialność i zrozumieć, że nasz projekt skierowany do osób starszych będzie miał głęboki wpływ na jakość ich życia. Nie wystarczy po prostu zaprojektować budynków, w których osoby starsze znajdują się pod doskonałą opieką pielęgniarek i asystentów. Musimy raczej tworzyć miejsca, gdzie starsi ludzie będą chcieli mieszkać, które zachęcą ich do bycia wśród innych, do aktywności, i które sprzyjają poczuciu wspólnoty oraz mogą stać się elementem satysfakcjonującego i pełnego życia.

Pokochać starość, Matthias Hollwich w rozmowie z Agnieszką Labus, „Architektura Murator” 2019, nr 6.

nie przyjaznych dla ludzi miejsc, przestrzeni miejskich, placów, skwerów, ulic, budynków, wnętrz, a nawet elementów małej architektury. Problematyka starzenia się jest jednym z najważniejszych wyzwań, jakie dzisiejsi oraz przyszli architekci i architektki powinni uwzględnić w swoich projektach.

DOGONIĆ RZECZYWIŚTOŚĆ

Zacznijmy jednak od początku: wizerunek, potrzeby i rola osób starszych w społeczeństwie szybko się zmieniają, za czym architektura po prostu nie nadąża. W naszym podejściu do starości przez wiele dziesięcioleci dominowało stereotypowe postrzeganie potrzeb najstarszych użytkowników i użytkowników, co odcisnęło wyraźne piętno na stosowanych rozwiązaniach projektowych. Osoby starsze były i nadal są postrzegane w sposób homogeniczny, jak Moduły Le Corbusiera – jako ludzie z laską, zgarbieni, bez aspiracji życiowych, niechętnie przyjmujący zmiany i nowe wyzwania; jak ze znanego powiedzenia, że „starych drzew się nie przesadza”.

Ten wzorzec jest niebezpieczny i stanowi pułapkę dla projektantów, architektów i urbanistów chcących odpowiedzieć na współczesne wyzwania związane z coraz większą liczbą osób starszych w społeczeństwie. To zakłęty krąg, bo grupa ta powoli staje się głównym odbiorcą rozwiązań projektowych. Oczywiście problem postrzegania osób starszych przez pryzmat stereotypów dotyczy nie tylko tych grup zawodowych – funkcjonuje w całym polskim społeczeństwie. Chcąc dorównać państwu zachodnioeuropejskim w rozwoju i radzeniu sobie ze współczesnymi wyzwaniami, musimy więc szybko zacząć myśleć inaczej, wbrew utartym stereotypom.

NOWA PERSPEKTYWA

Starzenie się jest prawdopodobnie jednym z najistotniejszych wątków naszych czasów. Większość artykułów naukowych i popularnonaukowych napisanych na ten temat dotyczy oszałamiających statystyk, które pokazują, w jakim tempie rośnie populacja osób powyżej 65. roku życia – czy to w Stanach Zjednoczo-

nych, Europie, Australii, Indiach czy Chinach. Skutki starzenia się społeczeństw są odczuwalne dla wszystkich ich członków i obejmują całe środowisko fizyczne.

Tymczasem projektowanie architektoniczne dla osób w podeszłym wieku wciąż kojarzone jest głównie z wysoce znormalizowanymi i mało inspirującymi wymaganiami domu spokojnej starości lub domu opieki. A przecież zachodzące obecnie zmiany dotyczą każdego kawałka projektowanej przestrzeni – całe środowisko miejskie i większość typów budynków wymaga ponownego przemyślenia, modyfikacji lub dostosowania do nowej rzeczywistości społecznej i demograficznej. Według Ellen Dunham-Jones, profesor architektury i projektowania urbanistycznego w Georgia Tech w Atlancie, i June Williamson, architektki i profesorki architektury, przewodniczącej Spitzer School of Architecture w nowojorskim City College, musimy skupić się dziś między innymi na tworzeniu zintegrowanych środowisk dla naszego społeczeństwa – na dostosowaniu miast do potrzeb różnych grup wiekowych i kulturowych.



Publikacje

Designing for the Third Age. Architecture Redefined for a Generation of „Active Agers”, „Architectural Design” 2014, t. 228.

Miasta Przyjazne Starzeniu: Przewodnik (oryg. Age Friendly Cities: A Guide, WHO, 2007), Fundacja Res Publica im. Henryka Krzeczkowskiego, Warszawa 2014.

Agnieszka Labus, Starzejące się społeczeństwa europejskie XXI wieku w koncepcjach odnowy miejskiej, Wydawnictwo Politechniki Śląskiej, Gliwice 2014.

Słowniczek

gerontologia architektoniczna – nurt wywodzący się z teorii architektonicznych i gerontologicznych. Może być definiowana jako część gerontologii społecznej, która w latach 60. XX wieku przekształciła się w odrębną specjalizację. Dziś istnieje już wiele obszarów badawczych rozwijanych w jej obrębie, w tym urbanistyka i demografia społeczna, poświęcona między innymi potrzebom obywateli o ograniczonej mobilności. Do gerontoarchitektury zalicza się też kształtowanie zasad funkcjonowania wyspecjalizowanych agencji mieszkaniowych oraz usług społecznych, a także prace z zakresu analizy współczesnych tendencji i rozwoju projektowania uniwersalnego.

miasto przyjazne starzeniu – koncepcja promowana przez Światową Organizację Zdrowia w ramach projektu Global Age Friendly Cities. WHO wyróżniła osiem obszarów, które należy wziąć pod uwagę przy formułowaniu

strategii miast przyjaznych starzeniu. Są to: przestrzenie publiczne i budynki, transport, mieszkalnictwo, partycypacja społeczna, szacunek i inkluzja społeczna, partycypacja obywatelska i zatrudnienie, komunikacja i informacja, wsparcie społeczności oraz usługi zdrowotne²⁰.

starzenie się w miejscu – koncepcja wywodząca się z teorii gerontologii środowiskowej; opiera się na założeniu, że życie w znajomym środowisku ma pozytywny wpływ na samopoczucie osób starszych, a w praktyce w wielu przypadkach wydłuża też okres samodzielności. Projektanci powinni zatem uwzględniać cel, jakim jest danie użytkownikom możliwości jak najdłuższego pozostania w swoim miejscu zamieszkania²¹. Pozytywny wpływ „starzenia się w miejscu” jako wynik badań empirycznych na razie opisany jest szczegółowo tylko w nielicznych opracowaniach²².

aktywne starzenie się – koncepcja aktywnego starzenia się została zdefiniowana przez Światową Organizację Zdrowia jako proces optymalizujący zależności pomiędzy zdrowiem, uczestnictwem w życiu społecznym i bezpieczeństwem w celu poprawy jakości życia ludzi w wieku dojrzałym. Koncepcja ta odwołuje się do idei maksymalnego wydłużenia czynności zawodowej osób w wieku emerytalnym i dostosowania metod pracy do wieku pracownika²³. Określenie „aktywny” odnosi się do ciągłego uczestniczenia w życiu społecznym, ekonomicznym i duchowym oraz udziału w sprawach publicznych, a nie wyłącznie do aktywności fizycznej lub obecności na rynku pracy. Pojęcie „zdrowie” odnosi się z kolei do dobrostanu psychicznego, fizycznego i społecznego, jak zostało to określone w definicji ekspertów WHO.

teoria środowiska terapeutycznego (ang. *healing environment*) – koncepcja zakładająca, że składa się ono z trzech zasadniczych czynników: zapewnienia osobom starszym poczucia kontroli w zakresie fizycznych i społecznych uwarunkowań otoczenia; zapewnienia odpowiedniego klimatu (wsparcia) społecznego – możliwości uczestniczenia w życiu społecznym; wprowadzenia elementów oddziałujących pozytywnie i odwracających uwagę od stanu zdrowia (na przykład elementów przyrodniczych, sztuki, kulturalnych, miejsc spotkań i wszelkich przejawów codziennego życia – jest to projektowanie niestygmatyzujące). Środowisko terapeutyczne ma za zadanie wzmacniać poczucie przynależności do lokalnego otoczenia. Tak też zostało to opisane w słynnym tekście Rogera Urlicha *Effects of health facility interior design on wellness: theory and scientific research*²⁴.



Siwy to nowa zieleń, szczególnie dla świata designu; musimy przyrzeć się, jak najlepiej zaprojektować „środowisko wspierające” dla starzejącej się populacji. Pomyśl o mieście, które wchodzi w interakcję z ludźmi i pomaga im zaspokajać ich potrzeby i osiągać wyniki, zwłaszcza w późniejszym wieku.

Carlo Ratti, *Shaping ageing cities, 10 case studies*, Arup, Help Age International, Intel, Systematica 2015.

Szybkie przemiany demograficzne otwierają nowe kierunki namysłu nad związkiem starzenia się i architektury. W ostatnich latach środowisko architektoniczne i branża deweloperska zaczęły na nowo zastanawiać się, jak traktować i budować mieszkania dla osób starszych. W nowym podejściu wyróżniają się nowoczesne i starannie opracowane projekty (niejednokrotnie nagradzane w konkursach), niekiedy realizowane w ścisłym centrum miasta. Coraz częściej pojawiają się też realizacje kierowane do różnych grup wiekowych – czyli dokładne przeciwieństwo tradycyjnego wizerunku architektury dla najstarszych grup społecznych, tworzonej na przedmieściach, blisko lasu. Życie w nowoczesnych wspólnotach międzypokoleniowych lub senioralnych stwarza okazję do zaangażowania się, aktywizacji i interakcji, a jednocześnie pozwala mieszkańcom jak najdłużej zachować niezależność i oddala w czasie lub eliminuje perspektywę przeprowadzki do domu opieki.

STANDARDY

Coraz częściej pojawiają się też dobre praktyki projektowania dla osób starszych. W Wielkiej Brytanii zostały już opracowane raporty dotyczące innowacji w obszarze projektowania mieszkań dla starzejącej się populacji (akronim: HAPPI), które w branży architektonicznej szybko stały się standardem. Pierwszy raport, wydany w 2009 roku, zawierał wiele studiów przypadku z całej Europy, a kolejne tomy opisywały między innymi wytyczne dotyczące wdrażania różnych modeli zamieszkania. Autorzy publikacji poruszali różne kwestie – od architektonicznych (wysoki standard przestrzeni, obecność światła dziennego i zdolność przystosowania się do „gotowości do opieki”), po te najważniejsze, czyli społeczne (pozytywne zaangażowanie społeczności).



Podcasty

Space, place, and an ageing society, Emerald Podcast Series. [Postuchaj](#)

Cohousing senioralny, czyli gdzie zamieszkamy na starość? (gość: Agnieszka Labus), Urbcast, odc. 27. [Postuchaj](#)

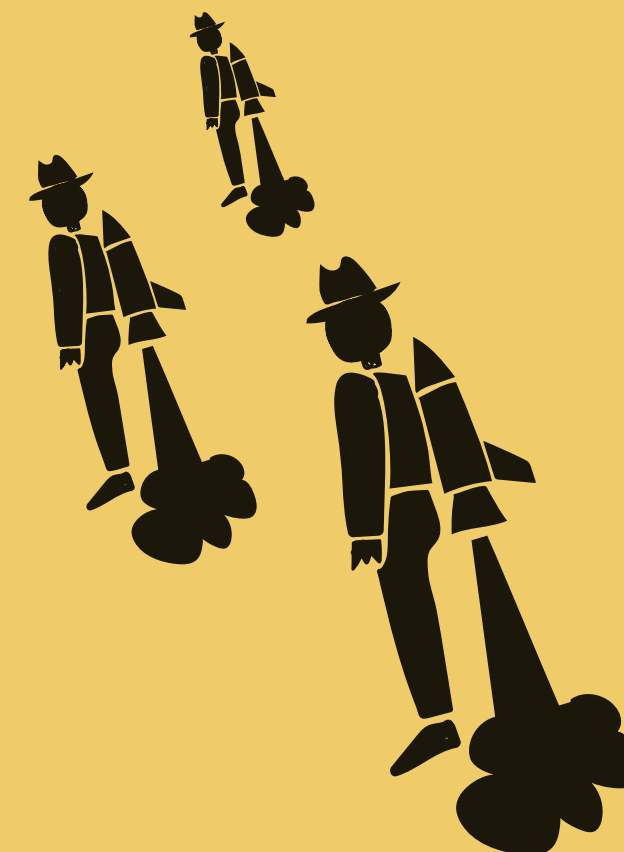
Designing for: Aging In Place, Inclusive Designers Podcast, sezon 2, odc. 1. [Postuchaj](#)

Architekci i architektki mogą odegrać wiodącą rolę w projektowaniu nowej polityki wobec starzenia się. Na przykład w Manchesterze kolektyw Age-Friendly Design Group pomaga w aranżowaniu lokalnych parków tak, aby były bardziej przyjazne dla osób starszych, wspiera procesy partycypacyjne w ramach projektów dla tej grupy wiekowej i publikuje przydatne wytyczne projektowe. Koniecznie prześledźcie ich działalność!

DANE

Starsze gminy

W ramach badania *Age-friendly Cities in the Netherlands*²⁵ sfotografowano pięć dzielnic dwóch holenderskich gmin. Okazało się, że mają wiele cech przyjaznych dla osób starszych. Stereotypy związane z wiekiem można zaobserwować w dziedzinie komunikacji i informacji, zwłaszcza w praktyce przedstawiania osób starszych jako aktywnych uczestników miejskiego życia. Obecność osób starszych i cechy przestrzeni miejskich przyjaznych starzeniu są wyraźnie widoczne w pejzażu obu gmin.



Filmy

AT Schueco Talk: Designing for an ageing population, 2020. [Obejrzyj](#)

New Aging, wykład Matthiasa Hollwicha, 2018. [Obejrzyj](#)

Researchers Age Friendly Cities, School of Social Sciences, University of Manchester, 2015. [Obejrzyj](#)



W 2009 roku pracownice Molenaar&Bol&Van-Dillen architekten i Vught zaprojektowały wioskę dla osób cierpiących na demencję w Weesp w Holandii. Dom opieki de Hogeweyk to wspólnota, która opiera się na budowaniu i personalizowaniu przestrzeni domowych pod względem stylów życia mieszkańców. Projektanci założyli, że jeśli weźmiemy pod uwagę codzienne życie mieszkańców i uwzględnimy je w planowaniu miejsca, rezydenci będą dłużej cieszyli się aktywnością w życiu społecznym i lepiej się czuli. W domu opieki grupy siedmiu mieszkańców mających podobne zainteresowania mieszkają razem w zespołach prowadzących zbliżony styl życia – rzemieślniczy, chrześcijański, kulturalny, *gooise* (określenie nawiązujące do regionu Holandii kojarzonego z elegancją, zamieszkanego przez klasę wyższą), domowy, miejski. Poszczególne apartamenty zostały odpowiednio zaprojektowane i wyposażone zgodnie z danym stylem życia. Kwartal zabudowy mieszkaniowej w formie niestandardowego, niestygmatyzującego projektu powstał w nurcie teorii środowiska terapeutycznego.

Dom opieki dla starszych mieszkańców z demencją oferuje maksymalną mobilność i możliwość prowadzenia normalnego i aktywnego życia pomimo choroby. Budynek jest wyposażony w innowacyjny system opieki dostosowany do potrzeb mieszkańców – umożliwia więc rezydentom cierpiącym na demencję na swobodne poruszanie się po kompleksie. Mogą wyjść ze swoich mieszkań, kiedy tylko chcą, lub pozostać wewnątrz, gdzie czują się bezpiecznie. Co ciekawe, projektanci postawili na dużą ilość zewnętrznych przestrzeni o różnym przeznaczeniu. Zaprojektowali skwer teatralny, bulwary ze sklepami, fryzjerem, punktem napraw, dom dziennego pobytu dla osób z zewnątrz oraz centrum rehabilitacji. Stworzyli też liczne tereny zielone, w tym ogrody terapeutyczne, które na wiele różnych sposobów stymulują dobre samopoczucie mieszkańców.

The Hogeweyk Dementia Village,
fot. Buro Kade

The Hogeweyk Dementia Village,
fot. Buro Kade



STUDIUM PRZYPADKU

Wspólnota stylu



*Dom Wielopokoleniowy,
fot. Maciej Lulko*

STUDIUM PRZYPADKU

Wszyscy razem

Dom Wielopokoleniowy jest pierwszym w Polsce przykładem nowoczesnego podejścia do projektowania architektury senioralnej w ujęciu wielopokoleniowym, na osiedlu. Budynek zlokalizowany jest w centralnej części osiedla Nowe Żerniki we Wrocławiu, uważanego dziś za modelowe polskie osiedle mieszkaniowe. Projekt powstał na kanwie konkursu przygotowanego przez wrocławskie Towarzystwo Budownictwa Społecznego. Zgodnie z założeniami miał to być zespół wielorodzinnej zabudowy mieszkaniowej łączącej funkcje domu seniora, mieszkań dla młodych rodzin i przedszkola.

W konkursie zwyciężyła wrocławska pracownia Major Architekci. Zespół ten zaproponował zabudowę kwartałową. Powstał jeden cztero-kondygnacyjny budynek o wysokości około 15 metrów w kształcie prostopadłościanu z wyciętym w środku owalnym dziedzińcem. Główne wejście do wnętrza kwartału stanowi ukośne przebicie, wiążące je widokowo z pobliskim parkiem i planowanym lokalnym centrum kultury. Przestrzeń podzielono na trzy strefy funkcjonalno-przestrzenne. W strefie mieszkalnej zapro-

jektowano 57 mieszkań wspomaganych dla osób starszych i osób z niepełnosprawnościami (zaopatrzone są w system przyzywowy) oraz 60 przeznaczonych na wynajem mieszkań dla młodych rodzin. Części te posiadają dwa niezależne wejścia, klatki schodowe i komunikację, czyli biegnący równolegle do obwodu budynku korytarz. Intencją autorów było łączenie w ten sposób pokoleń, przy zapewnieniu komfortu psychicznego wynikającego z bliskości rodziny i jednocześnie poczucia niezależności. W drugiej strefie na parterze zaprojektowano funkcje usługowe, a na każdym piętrze zlokalizowano przestrzeń dla dzieci i dla osób starszych, z dostępem do balkonu, co umożliwi otwarcie na dziedzińiec i doświetlenie korytarza. W trzeciej strefie zaplanowano dziedzińiec rekreacyjny dla osób starszych, w sąsiedztwie sali klubowej – z siłownią zewnętrzną i placem zabaw. W projekcie uwzględniono przedszkole, a od strony parkowej stołówkę dla osób starszych, lokale usługowe, pomieszczenia klubowo-rekreacyjne oraz administrację Domu Dziennego Pobytu.

*Dom Wielopokoleniowy,
fot. Maciej Lulko*



Konkret projektowy

W inwestycji zaplanowano mieszkanie, które ma zapewnić mieszkankom i mieszkańcom niezależność oraz możliwość pozostania w nim jak najdłużej, bez konieczności przeprowadzki do domu opieki. Pamiętaj, że warto wówczas:

→ zlokalizować mieszkania w przyjaznym środowisku lokalnym z łatwym dostępem do podstawowych usług, zieleni, przystanków komunikacji miejskiej, w budynku z windą;

→ zrobić wszystko, by mieszkanie odpowiadało standardom projektowania uniwersalnego, było wyposażone w odpowiedniej wielkości przestrzeń dające możliwość poruszania się na wózku inwalidzkim, bezprogowe. Powinno mieć dopasowaną do potrzeb osób starszych wysokość blatów kuchennych oraz podcięcie umożliwiające wjazd wózkiem inwalidzkim pod blat lub użytkowanie go w pozycji siedzącej. W łazience powinien być prysznic, a w mieszkaniu powinny się znaleźć elementy służące jako podparcie;

→ zapewnić „centrum kontroli” – to istotne szczególnie z punktu widzenia osób cierpiących na demencję (widok na okno, zegar, kalendarz); powinno ono być odpowiednio doświetlone światłem dziennym. Przeczytaj więcej [tutaj](#);

→ zaprojektować rzut mieszkania w sposób elastyczny, dający możliwość wygospodarowania w razie potrzeby dodatkowego pokoju dla opiekuna/ki (na przykład ruchoma ścianka).

Oś czasu

1973

– we Francji powstał pierwszy Uniwersytet Trzeciego Wieku, zainicjowany przez Pierre'a Vellas, który w centrum działalności tej instytucji postawił uczenie się przez osoby starsze; zakładał, że ciągła aktywność może mieć pozytywny wpływ na ich samopoczucie i rozwój. Dwadzieścia lat później we Francji powstało ponad 40 kolejnych placówek tego typu. W Polsce pierwszy UTW został założony w 1975 roku przez prof. Halinę Szwarc.

2012

– w ramach obchodów Europejskiego Roku Aktywności Osób Starszych i Solidarności Międzypokoleniowej (European Year for Active Ageing and Solidarity between Generations) w Polsce rozpoczęła się praca na rzecz powstawania pierwszych polityk senioralnych – na poziomie rządowym i lokalnym.

1521

– w Niemczech powstał pierwszy na świecie zespół mieszkaniowy dla ludzi potrzebujących pomocy oraz ubogich; kompleksowe założenie urbanistyczne Die Fuggerei w Augsburgu ufundowane zostało przez Jakoba Fuggera i rozbudowane po 1945 roku. Od początku jego funkcjonowania mieściły się tam kościoły oraz budynki administracji. Obecnie obiekt pełni funkcję mieszkalno-muzealną i mogą w nim mieszkać osoby zarówno młode, jak i starsze.

2002

– Organizacja Narodów Zjednoczonych przyjęła Madrycki Międzynarodowy Plan Działań na rzecz Starzenia się (MIPAA), który oferuje kompleksową strategię rozwiązania problemu starzenia się w XXI wieku oraz budowania społeczeństwa przyjaznego dla wszystkich grup wiekowych. Plan koncentruje się na trzech priorytetowych obszarach: osoby starsze a rozwój, zdrowie i dobre samopoczucie na starość oraz zapewnienie sprzyjających seniorom i wspierających ich środowisk.

2019

– w Łodzi wdrożono model funkcjonowania pierwszego w Polsce [Domu Wielopokoleniowego](#).

Troska

Bal Architektek

(Barbara Nawrocka, Dominika Janicka i Dominika Wilczyńska)

Hasło troski wyrosło z feminizmu, a samo projektowanie troskliwe jest bardzo pojemną kategorią i mieści w sobie wiele wątków. Splata się w nich kontekst upodmiotowienia, zauważenia, badania i próby odpowiedzi na potrzeby różnych grup marginalizowanych. Oznacza zerwanie z logiką ciągłego wzrostu, czyli (w dużym uproszczeniu) maksymalizacji ekonomicznego zysku. To działania rzecznicze, czyli występowania w imieniu tych, których głos i potrzeby nie są słyszalne, w tym dzieci czy przyrody. I wreszcie kontekst otoczenia opieką – w języku angielskim *care* to jednocześnie troska i sprawowanie opieki. Jak te postulaty realizowane są w praktyce projektowej?

DOMOWA REWOLUCJA

Od ponad stu lat feministki postulują dostrzeżenie i docenienie obowiązków domowych, czyli niewidzialnej pracy wykonywanej przez kobiety. Współczesna myślicielka [Silvia Federici](#) nazywa ją kobiecym niewolnictwem. Jakie pomysły na rozwiązanie problemu niesprawiedliwie dzielonych obowiązków domowych pojawiały się dotąd w historii i co ma z nimi wspólnego architektura?



Skoro cała nasza cywilizacja jest zagrożona, trzeba postawić pytanie, co sprawia, że ona w ogóle trwa. Feministyczna teoria podpowiada, że to te wszystkie przeźrocyste, wręcz niewidzialne, codzienne, powtarzalne gesty troski, zwykle kojarzone z pracą kobiet. To siatki wsparcia, kolektywne działanie, bez którego nie można przeprowadzić żadnej zmiany ani utrzymać status quo.

Kasia Nawratek, [Zachwył i troska, czyli jak uczyć architektury w obliczu kryzysu klimatycznego](#), „Autoportret. Pismo o Dobrej Przestrzeni” 2019, t. 67, nr 4: *Architektura a katastrofa klimatyczna*.

🔍 Słowniczek

nieodpłatna praca opiekuńcza – wszelkie obowiązki związane z codziennym prowadzeniem domu, opieką nad osobami zależnymi (dziećmi, osobami starszymi lub z niepełnosprawnością). Dla projektantki lub projektanta najważniejsze są tu trzy kwestie. Po pierwsze, że 75% takiej pracy na świecie wykonują kobiety, jest więc ona uwarunkowana genderowo; po drugie to, że przestrzeń pracy opiekuńczej to przestrzeń prywatna, a więc często niesprawiedliwie pomijana na mapie miejskich problemów; po trzecie praca opiekuńcza ma wpływ na trajektorię codziennego poruszania się po mieście. Jej inna nazwa to „praca reprodukcyjna” – jej owocem nie jest produkt ani ekonomiczny zysk, nie jest zatem wliczana do PKB.

projektowanie feministyczne – projektowanie miast uwzględniające potrzeby osób defaworyzowanych i wychodzące z założenia, że wszyscy jesteśmy wpisani we wspólny krąg zależności. Jest to urbanistyka oparta na ekofeminizmie, demokracji i horyzontalności, w której realizuje się nie tylko potrzeby generujące zysk ekonomiczny. Projektowanie feministyczne ma charakter partycypacyjny i nastawione jest na dialog; w ujęciu interseksyjnym nazywamy je też projektowaniem wrażliwym.

interseksyjność – nurt w feminizmie podkreślający istnienie różnic w obrębie grup defaworyzowanych. Interseksyjność to krzyżowanie się cech, które wielokrotnie – ale i urealniamy – zestawy potrzeb różnych grup (przykład: osoba z niepełnosprawnością, która jest kobietą oraz osobą mającą inne potrzeby i oczekiwania wobec przestrzeni miejskiej niż niezamożna kobieta z niepełnosprawnością). Uwaga: istnieje ciekawe zjawisko „sojuszu interseksyjnego”. Takie sojusze powstają wtedy, gdy na przykład osoby homoseksualne stają po stronie kobiet w walce o prawa reprodukcyjne.

intensywna terapia (ang. *critical care*) – hasło ukute przez dwie wiedeńskie kuratorki i naukowczynie Angelikę Fitz i Elke Krasny, które w 2019 roku otworzyły wystawę i napisały wspólnie książkę pod tym samym tytułem. Autorki postulują podjęcie natychmiastowych działań ratunkowych w obliczu licznych kryzysów, z jakimi mamy do czynienia, w tym społecznych i klimatycznych.

gender mainstreaming – postulat wprowadzenia równości szans dla kobiet i mężczyzn we wszystkich obszarach, również w planowaniu miast. Jest to oficjalna strategia Unii Europejskiej i od 1997 roku obowiązuje wszystkie państwa członkowskie, choć samo hasło nie doczekało się jeszcze polskiego odpowiednika.

Już na przelocie XIX i XX wieku prekursorki ruchu feministycznego wyszły z inicjatywą wprowadzenia z przestrzeni prywatnej pojedynczych gospodarstw domowych kuchni i pomieszczeń pracy opiekuńczej. Praca ta powinna być według nich wykonywana przez kobiety kolektywnie, a potem monetaryzowana. Podczas drugiej fali feminizmu w USA, czyli w latach 60. i 70. XX wieku, postulat „*wages for housework!*”, czyli pensji za wykonywanie obowiązków domowych, pojawił się ponownie.

W latach 80. ubiegłego stulecia amerykańska urbanistka i naukowczynie Dolores Hayden zwróciła z kolei uwagę na problem rozrastających się przedmieść, w których kobiety są niejako zamknięte, a w każdym gospodarstwie domowym trwa intensywna praca opiekuńcza. Hayden wydała książkę *The Grand Domestic Revolution*, w której proponowała połączenie zaplecza kilku sąsiadujących ze sobą działek budowlanych tak, aby domowe prace można było wykonywać wspólnie, a zatem bardziej efektywnie. Dodatkową korzyścią z takiego rozwiązania miało być według niej wzmacnianie więzi sąsiedzkich.

Polska architektka Barbara Brukalska i pochodząca z Austrii Margarete Schütte-Lihotzky są z kolei znane przede wszystkim ze swoich prekursorskich projektów kuchni. Stawiały na ergonomiczne rozwiązanie wnętrza zwiększające komfort pracy – wciąż był to jednak komfort pracy przypisanej tradycyjnie tylko kobietom. Z takim podejściem stara się walczyć między innymi Anna Puigjaner, architektka pochodząca z Barcelony, a obecnie pracująca w Nowym Jorku, która od 2011 roku prowadzi projekt *Kitchenless City*. Całkowicie podważa w nim sens posiadania kuchni w domu.

PRAKTYKOWANIE TROSKI

Systemową zmianę myślenia o pracy opiekuńczej na poziomie projektowania całego

miasta podejmuje obecnie stolica Kolumbii. Burmistrzynie Bogoty Claudia López Hernández realizuje program, który ma na celu wyręczenie kobiet w obowiązkach związanych z opieką. Proces ten realizowany jest poprzez organizowanie miejskich pralni oraz miejsc opieki nad dziećmi i osobami starszymi. Jednocześnie w ramach programu organizowane są kursy zawodowe, w których kobiety mają wreszcie czas uczestniczyć – bo ktoś odciąża je w ich „obowiązkach”. Ta nowo wprowadzona podwójna usługa publiczna jest realizowana lokalnie, w obrębie poszczególnych dzielnic. Zainicjowanie takiego systemu opieki można zapewne wiązać z tym, że Claudia López Hernández jest pierwszą burmistrzynie tego miasta w historii.

Co ciekawe, w Bogocie nie tylko płeć nowej burmistrzynie była czynnikiem, dzięki któremu wreszcie zwrócono uwagę na potrzeby kobiet w politykach miejskich. System opieki w tym mieście jest również bezpośrednią odpowiedzią na kryzysy, jakie wywołała pandemia COVID-19. W 2020 roku nagle pozamykano przedszkola, szkoły i miejsca pracy. Obowiązki związane z pracą zdalną nałożyły się na opiekę nad dziećmi, wobec czego wiele kobiet na całym świecie było zmuszonych zrezygnować z pracy zarobkowej na rzecz tej domowej, nieodpłatnej. Koszty, jakie ponosiły kobiety z racji wykonywania pracy opiekuńczej, zawsze były duże, ale pandemia koronawirusa z dnia na dzień diametralnie pogorszyła ich sytuację.

URBANISTYKA FEMINISTYCZNA

Wątki troski i opieki często przeplatają się z feminizmem. Projektowanie feministyczne obejmuje zwrócenie uwagi na potrzeby pomijanych dotychczas miejskich interesariuszy. Włącza w obszar zainteresowań nie tylko kobiety, ale również dzieci, osoby LGBTQ+ oraz planetę. Bazuje na pracy z różnymi nierównościami, w tym ekonomicznymi czy rasowymi.

Najlepszym źródłem wiedzy na temat feminizmu w mieście, jakie dotąd powstało, jest publikacja barcelońskiego kolektywu Punt 6 *Urbanismo feminista*.

O szerszym kontekście troski przeczytacie z kolei w publikacji brytyjskich naukowców i naukowczyń występujących wspólnie jako The Care Collective. W 2020 roku wydali oni książkę *The Care Manifesto. The Politics of Interdependence*. Kolektyw oskarża w niej dotychczasowe systemy ekonomiczne i polityczne o całkowitą bez troskę i postuluje zmianę paradygmatów w dzisiejszym rozumieniu polityki i ekonomii. Zdaniem autorek i autorów potrzebujemy odwrótu od myślenia przede wszystkim przez pryzmat zysku na rzecz uwzględnienia potrzeb planety, klimatu, ludzi, zwierząt i roślin. W publikacji kolektyw przedstawia typologię pojęcia troski i rozwiązania konkretnych problemów.

Kolejna książka warta polecenia to *Feminist City* autorstwa kanadyjskiej geografki Leslie Kern. Autorka zwraca w niej uwagę na



Publikacje

The Care Collective, *The Care Manifesto. The Politics of Interdependence*, Verso Books, London–New York 2020.

Leslie Kern, *Feminist City. Claiming Space in a Man-made World*, Verso Books, London–New York 2019.

„Autoportret. Pismo o Dobrej Przestrzeni”, numery: 67 (4/2019) *Architektura a katastrofa klimatyczna*; 68 (1/2020) *Nowa nadzieja*; 73 (2/2021) *Przestrzenie troski*.



Architektura troski to coś więcej niż zrównoważony rozwój. To pytanie nie tylko o dobór materiałów, ale również o sposób ich pozyskania. Nie tylko ślad węglowy budynku i jego wpływ na otoczenie, ale również pytanie o komfort wszystkich osób związanych z procesem budowy i eksploatacją obiektu łącznie z ekipą budowlaną i sprzętującą. Projektowanie troskliwe zadaje pytanie o to, w jaki sposób nasze budynki będzie można w przyszłości naprawić, odnowić albo poddać konserwacji.

Meaghan O'Neill, *Repairing the Future with Caring Architecture*, „Architectural Digest” z 14.05.2019, przeł. Bal Architektek.

przestrzeń symboliczną (pomniki i nazwy ulic, które upamięniają przede wszystkim mężczyzn). Mówi wprost, że typowym i domyślnym użytkownikiem miasta jest zawsze biały mężczyzna jadący samochodem do pracy. Paradoksalnie, wszystkie inne sposoby używania miasta są traktowane marginalnie, mimo że biali mężczyźni posiadający samochody stanowią w społeczeństwie mniejszość. Kern zwraca uwagę również na naszą cielesność i wynikające z niej potrzeby względem miejskiej przestrzeni. Promuje ideę, że w mieście każdy powinien mieć prawo do wody i odpoczynku, a także dostęp do toalety.

Teorie feministyczne i idee związane z promowaniem troski łączy przede wszystkim przekonanie, że wszyscy i wszystkie jesteśmy od siebie współzależne i współzależni. Idealna demokracja troski nie dzieli osób na te, które się kimś opiekują, i te, które wymagają opieki. Każdy i każda z nas może potrzebować wsparcia i pomocy i powinniśmy jej sobie wzajemnie udzielać.



Filmy

Mexico: The Feminist Revolution, ARTE Documentary, reż. Manon Heurtel, S. Przychodny, J.-M. Lebrun, 2021. [Obejrzyj](#)

How to Build a City for Women, BBC News, reż. Camelia Sadeghzadeh, 2020. [Obejrzyj](#)

Wellbeing Cities Award Winner Bogotá, NewCities, 2021. [Obejrzyj](#)



Podcasty

The Feminist City (with Leslie Kern), Public Intellectual. [Postuchaj](#)

The Feminist City, Vidhi Centre for Legal Policy, odc. 9. [Postuchaj](#)

Jak tworzyć miasto dla kobiet?, Międzymiastowo. [Postuchaj](#)

DANE

Miejska mobilność ma płeć

Według raportu *Ramboll Smart Mobility* z 2021 roku poświęconego genderowym różnicom w modelach miejskiej mobilności kobiety zdecydowanie częściej niż mężczyźni poruszają się po mieście pieszo. Badane częściej korzystają też z publicznej komunikacji zbiorowej, znacznie rzadziej siadają za kierownicą, a w swoich codziennych podróżach pokonują krótsze dystanse. Podczas gdy wzór podróży mężczyzn można określić wzorem „od A do B”, kobiety mają zwykle na trasie wiele punktów i przystanków. To przede wszystkim im towarzyszą w podróży dzieci i osoby zależne i to kobiety noszą w tej drodze ciężkie bagaże (zakupy, wózki itp.). Raport został opracowany przez Ramboll Smart Mobility w partnerstwie z Ramboll Foundation i agencjami transportu publicznego: Region Transport w Helsinkach (HSL), Region w Sztokholmie, Trafikverket w Szwecji oraz VBB w Niemczech.





Sąsiedztwo Sant Antoni,
Fot. Edu Bayer_ Ajuntament de Barcelona (CC BY-NC-ND 4.0)

STUDIUM PRZYPADKU

Rewolucja w Barcelonie

Superilles to planowana odgórnie, szeroko zakrojona inicjatywa przywracania ulic Barcelony pieszym. Te działania samorządu często przytaczane są jako przykład urbanistyki feministycznej. Nie znajdziemy w nich jednak rozwiązań, które kojarzą się *stricte* z potrzebami kobiet. Superilles („Superkwartały”) to plan nastawiony na tworzenie przestrzeni publicznych. Urbanistyczne DNA projektu składa się z jednostek o wymiarach 400×400 m. Co ciekawe, w podzielonym ortogonalną siatką ulic śródmieściu pozostawiono dla ruchu samochodowego tylko co trzecią ulicę. Oznacza to, że auta mogą jeździć tylko po zewnętrznym obrysie dziewięciu kwartałów zabudowy, a drogi wewnętrzne zostały oddane pieszym i rowerzystom i są sukcesywnie aranżowane jako przyjazne mieszkańcom skwery i sąsiedzkie miejsca spotkań. Superkwartały realizują przede wszystkim dwa cele samorządu Barcelony. Pierwszy to stawianie potrzeb pieszych ponad potrzeby kierowców (wszystkie ulice są jednokierunkowe, a wszelkie pojazdy, w tym rowery i hulajnogi, mogą tu jeździć z maksymalną prędkością 10 km/h). Drugi to do-

stępność i zwiększenie udziału społeczności w życiu miasta.

Barcelona organizuje konkursy architektoniczne na kolejne przestrzenie powstające w ramach Superkwartałów. Ostatni taki konkurs odbył się w 2021 roku i dotyczył Nowego Modelu Zielonych Osi oraz przebudowy ulicy Consell de Cent. Wygrało biuro *Cierto Estudio*, prowadzone przez sześć architektów. Plan obejmuje przebudowę 21 ulic w latach 2022–2030, ale to nie koniec. Aktualna strategia Barcelony, tzw. Plan miejskiej mobilności 2024, zakłada stworzenie 503 takich obszarów i redukcję transportu pojazdami prywatnymi z 26% do 18% do 2024 roku. Zgodnie z tą ideą miasto rozbudowuje sieć dróg rowerowych i buspasów. Ambitne plany burmistrzynie Ady Calau obejmują również rozszerzenie na nowe pola praktyki partycypacji obywatelskiej oraz inne działania realizujące ideę ekologicznego i sprawiedliwego miasta.

Sąsiedztwo w dzielnicy Pablenou,
Fot. Zambrano González_ Ajuntament de Barcelona
(CC BY-NC-ND 4.0)





źródło: Matrix Open Feminist Architecture Archive

STUDIUM PRZYPADKU

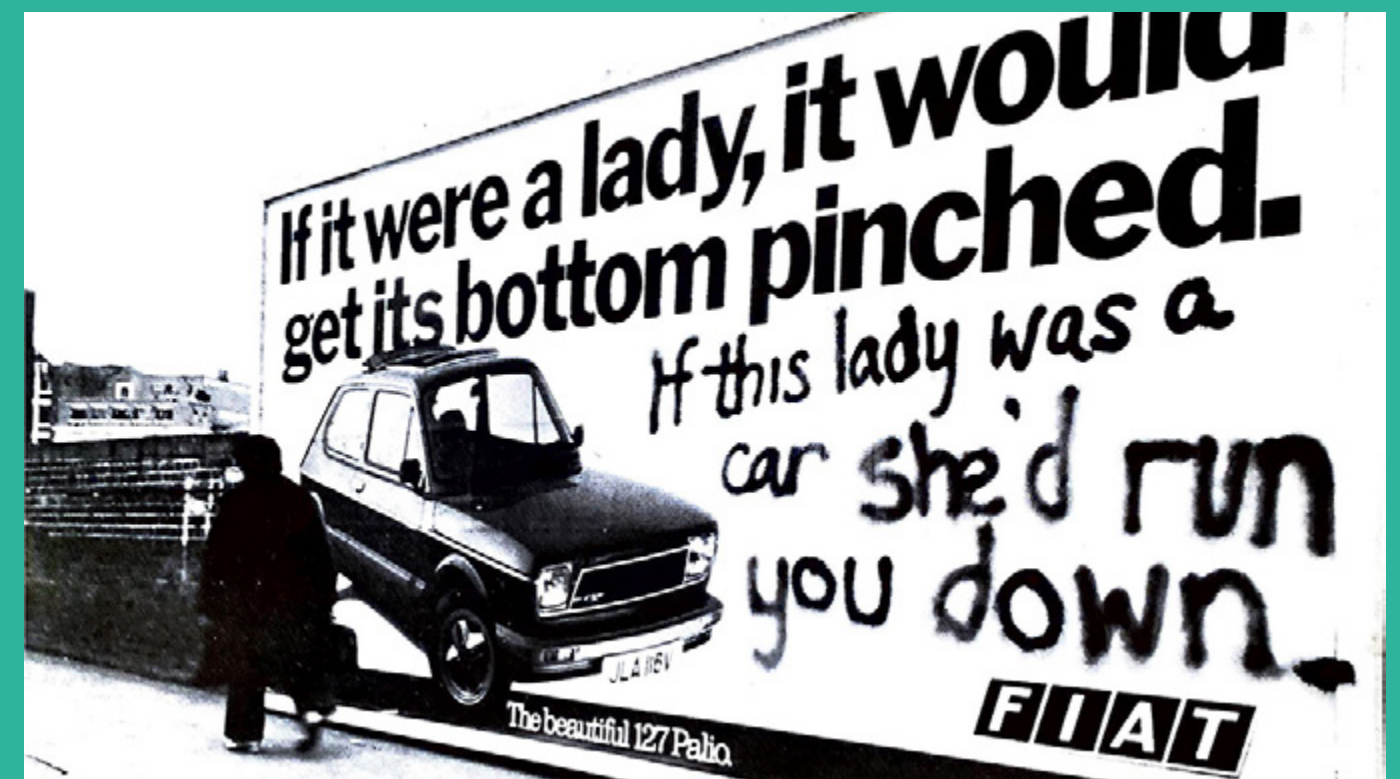
Matrix Feminist Design Co-operative

W latach 70. i 80. XX wieku brytyjskie miasta postawiły na rozwój infrastruktury samochodowej. Budowano wielopasmowe jezdnie i wiadukty oraz ciemne przejścia podziemne. Poruszanie się po mieście na piechotę z roku na rok stawało się coraz trudniejsze. Rozwiązania te nie służyły kobietom (które do tej pory statystycznie rzadziej jeżdżą autami) i nie poprawiały sytuacji dzieci, osób starszych czy osób z niepełnosprawnością. Te rosnące nierówności w przestrzeni zauważyły architektki, które w odpowiedzi na zachodzące zmiany założyły na początku lat 80. kolektyw Matrix Feminist Design Co-operative. Była to jedna z pierwszych sformalizowanych grup podejmujących tematykę projektowania feministycznego.

W początkowych latach działalności kooperatywa skupiła się na pracy badawczej i wydała książkę *Making Space: Women and the Man Made Environment*, w której architektki analizowały społeczno-polityczny kontekst powstawania przestrzeni. Wychodziły w niej od tezy: „Kobiety w naszym społeczeństwie wychowywane są inaczej niż mężczyźni, mają

więc inne doświadczenia i potrzeby w kontekście przestrzeni zurbanizowanej”²⁶. Początkowe badania potrzeb kobiet i osób wykluczonych w procesach projektowych szybko zaowocowały zleceniami na projekty architektoniczne. Twórczynie kolektywu znalazły niszę na rynku i skupiły się na zleceniach zazwyczaj pomijanych przez męską część branży, a więc na żłobkach czy centrach dla kobiet. Grupa Matrix Feminist Design Co-operative przeprojektowała między innymi centrum dla osób uchodźczych w Essex i stworzyła od podstaw Ośrodek Edukacyjny Jago Nari w Londynie. W każdym z tych projektów architektki starały się maksymalnie włączyć przyszłe użytkowniczki i użytkowników w procesy projektowe. Żeby to osiągnąć, opracowały innowacyjne – jak na tamte czasy – metody. Przygotowywały na przykład proste makiety, dzięki którym można było prototypować przestrzeń, i razem z uczestniczkami tworzyły kolaże fasad. Używały też prostych słów w miejsce niezrozumiałych branżowych pojęć.

źródło: Matrix Open Feminist Architecture Archive



Konkret projektowy

Oś czasu

Jeśli projektujesz toaletę, pamiętaj:

→ dostosuj liczbę toalet w budynku do faktycznych potrzeb jego użytkowników i użytkowników;

→ zrób kabiny z umywalkami. Nie zapomnij o przewijaku. Pamiętaj, że wśród osób z niepełnosprawnością są zarówno kobiety, jak i mężczyźni. Wymogi prawa budowlanego i warunków technicznych nie są w tym zakresie wystarczające ani sprawiedliwe;

→ jeśli to toaleta publiczna, pamiętaj o dobrze oświetlonym dojściu oraz dostosowaniu tej trasy dla osób z wózkiem i na wózku.

XVIII wiek

– rewolucja przemysłowa przyniosła podział przestrzeni na prywatną i publiczną i wyodrębniła rozgraniczenie ról płciowych, odróżniając pracę produkcyjną od reprodukcyjną.

XIX/XX wiek

– pierwsze feministki domagają się opłat za wykonywanie domowych obowiązków oraz żądają wyprowadzenia prac domowych z przestrzeni prywatnej i ich kolektywizacji.

1981

– amerykańska naukowczyni Dolores Hayden wydaje książkę *Grand Domestic Revolution*, w której krytykuje suburbanizację i proponuje łączenie zaplecza domów jednorodzinnych w celu kolektywizacji pracy opiekuńczej.

2019

– Elke Krasny i Angelika Fitz otwierają w Architekturzentrums Wien wystawę *Critical Care. Architecture for a Broken Planet*. Na ekspozycji przedstawili 21 przykładów dobrych praktyk – realizacji, które uwzględniają jednocześnie aspekt klimatyczny i społeczny.

marzec 2020

– wybuch pandemii COVID-19. Od tego momentu słowo „troska” wchodzi na stałe do repertuaru pojęć dotyczących architektury i projektowania.



Zdjęcie na kwitnącej polanie
fot. Maciek Krüger

Spacerujemy

Aleksandra Kurkierewicz, Bartłomiej Kruk, Monika Popkiewicz,
Nina Tomczak, Jakub Węgrzynowicz

SAS – Szkoła Architektury Społeczności – tworzona jest dla studentek i studentów architektury i wraz z nimi. To dzięki ich pomysłom oraz ich pracy każda edycja kończy się serią spacerów miejskich. Co daje przyszłym architektom spacerowanie? Najlepiej opowiedzą o tym oni sami.

Spacer. Bywa ostoją, przestrzenią kreatywnej swobody. Niektórzy lubią się w nim zagubić, a inni – poprzez eksplorację – dowiadywać się dzięki niemu czegoś nowego o sobie i o przestrzeni dookoła. Towarzyszy nam na co dzień, jest ważnym elementem naszego doświadczenia życia. Często nie poświęcamy mu zbytnej uwagi, lecz nie umniejsza to jego obecności w naszych zmaganiach z codziennością.

W ramach pierwszej edycji Szkoły Architektury Społeczności postanowiliśmy wykorzystać formułę spaceru, by uwrażliwić się na otaczających nas na co dzień sąsiadów – zarówno ludzkich, jak i nieludzkich partnerów w naszym byciu-w-mieście. Poprzez zorganizowany przez nas spacer chcieliśmy zbadać i bardziej wnikliwie przyjrzeć się przestrzeni wokół nas. Dać się ponieść nogom i wyobraźni, by

choć na chwilę wyrwać się ze struktury prozaicznych obowiązków. Zgubić się.

Dziś chcielibyśmy opowiedzieć Wam o tym, co udało nam się odkryć, oraz o tym, jaką drogę przeszliśmy, pracując latem 2021 roku nad projektem *Spotkania wszystkich sąsiadów* na nie w pełni zabudowanym terenie warszawskich Stegien. Swoją opowieścią chcemy zainspirować każdego do codziennych poszukiwań nowych sensów ukrytych pomiędzy budynkami, drzewami i ścieżkami. Dzięki narzędziom, jakie dała nam posthumanistyka, refleksji nad zielenią terenów ruderalnych oraz naszej indywidualnej wrażliwości powstał projekt, który na kilka godzin połączył zarówno ludzi, jak i nieludzi wspólnie okupujących przestrzeń południowej części Warszawy.

Dlaczego spaceruję?

Ola

W wirze codziennych obowiązków czasami warto się zatrzymać i rozejrzeć dookoła. Spojrzeć przed siebie, za siebie, nad siebie i pod siebie. Zobaczyć coś, o czym można chwilę później zapomnieć, albo coś, co może zostać z nami na dłużej. Na przykład to miejsce, w którym zobaczyliśmy panią na rowerze, aportującego psa lub kwitnące drzewo owocowe. Spacerują dają możliwość oswojenia się z przestrzenią i przyjrzenia się jej w rytmie naszych kroków. Wolność i swoboda, jaką nam dają nasze stopy, jest wyjątkowa. Poczuliśmy to szczególnie w dobie kolejnych lockdownów i ograniczeń. W tych trudnych czasach spacerowały okazały się wartością nie do przecenienia.

Podczas spacerów nie musimy codziennie iść tą samą stroną ulicy, podporządkowywać się znakom drogowym ani zawsze trzymać się chodnika. Możemy iść w poprzek trawnika, po błocie albo przez kałuże – czyli tam, gdzie poniosą nas nogi. Jedynym ograniczeniem jest czas. Możemy go przeznaczyć zarówno na powtórne odkrywanie dobrze znanych miejsc, jak i na zwiedzanie tych zupełnie nowych. To, czego możemy być pewni, to że takie wycieczki wzbogacą obrazy naszych sąsiedztw, dzielnic, ulic i miast.

Jakub

Ze spacerowania czerpię siłę na niespacowanie, na długie godziny w znanym mi otoczeniu – na uczelni czy w mieszkaniu. To nie tyle sam fakt przemieszczania jest dla mnie umacniający, ile świadomość uaktualniania zakodowanych w wyobraźni obrazów przestrzeni. Spacerowanie upewnia mnie, że nadal tam są. Obserwuję wtedy, jak zmienił się mój stosunek do tych obrazów i jak ja sam się zmieniałem. Taka uważność na otoczenie wyzwala ekscytujące wybuchy świadomości.

Spacerowanie zachęca mnie do zapuszczania się w nieznaną. Mam wtedy wrażenie budowania nowych map mentalnych, kodowania informacji i poszerzania swojej zdolności rozumienia wszechświata. Zaspokajają to moje czyste ludzkie potrzeby, daje nowe pokłady energii, a jednocześnie rozwija mnie i powiększa moją wiedzę o świecie.

fot. Maciek Krüger



Słowniczek

posthumanizm – zerwanie z dotychczasowymi modelami myślowymi stawiającymi człowieka ponad przyrodą oraz uznanie partnerstwa człowieka z pozostałymi żywymi istotami, na równych prawach i bez wyzysku. Myśleć o człowieku posthumanistycznie to myśleć o nim jako o części przyrody.

trzeci krajobraz – cytując twórcę terminu Gilles'a Clémenta: „Nieokreślony fragment ogrodu globalnego, trzeci krajobraz, składa się z ogółu zaniedbanych przez człowieka miejsc”. Są to często opuszczone tereny, w których występuje duża bioróżnorodność.

ekonomia obwarzanka – koncepcja autorstwa brytyjskiej ekonomistki Kate Raworth, zakładająca, że rozwój gospodarczy powinien mieć dwie granice: pierścień wewnętrzny, czyli minimum jakości życia należne każdemu człowiekowi, i pierścień zewnętrzny, czyli nieprzekraczalne maksimum ingerencji w środowisko. Gdy ludzka aktywność zmieści się w obwarzanku pomiędzy tymi granicami, możliwe jest wspólne nasycenie.

antropocen – termin określający epokę geologiczną charakteryzującą się intensywnym wpływem ludzkiej działalności na procesy przyrodnicze w globalnej skali. Jej skutki to zanik bioróżnorodności, zmiany klimatyczne, zmiany na powierzchni planety, eksploatacja złóż i zanieczyszczenie środowiska. Antropocen nie został oficjalnie uznany za epokę geologiczną, taki postulat jest jednak zgłaszany przez wiele środowisk naukowych.

Monika

Kiedy zainteresuje mnie jakieś miejsce, pozwalam mu się prowadzić i obserwuję, co w danym momencie przede mną odkryje. Najbardziej ekscytujący jest element suspense – nie jestem w stanie przewidzieć, kogo spotkam, jak będzie oświetlona przestrzeń, w której się znajdę, ani co zaskoczy mnie tym razem. Nawet gdy idę na spacer w miejsce, które już znam, może mnie zadziwić blask odbity w oknach brzydkiego bloku, absurdalny fragment zastyszanej rozmowy, dziwne zestawienie leżących na ulicy przedmiotów, żart słowny namazany na chodniku albo grupka starszych panów zgromadzonych w parku nad partyjką szachów.

Idąc dalej, wchodząc w podwórka albo na klatki schodowe, mogę odkryć więcej – kapturkę z żarówką w aureoli, piękną fakturę na ścianie spalonego śmietnika, anioła namalowanego w bramie, pomieszczenie dźwięgu windy, prowadzącą na dach drabinę. To, gdzie pójdę i na co sobie pozwolę, jest nie tylko zabawą, ale też moją rozmową z rzeczywistością. Wtedy czuję, że znajduję odpowiedź na pytanie o to, co mnie pociąga i ciekawi w świecie.

Bartek

Zastanawiając się, czym jest dla mnie spacer, chciałem zacząć od tego, że przemieszczanie się pieszo zawsze było mi bliskie. Czy „spacerować” to jednak po prostu „chodzić”? Myśląc o tym, odkryłem i nazwałem to, co czułem od dawna: „spacerować” to nie znaczy zmierzać do konkretnego celu. To raczej zatopić się w czynności niespiesznego wędrowania, zdobywania kolejnych zakrętów, krawężników czy polan. To na wskroś wsobne zajęcie – z naszych spacerów nie rozliczamy się przecież za pomocą statystyk prędkości czy efektywności spacerowania.

Najlepsze spacery to te, które pochłonęły nas bez reszty, do tego stopnia, że się w nich zatraciliśmy. Spacer uczy utraty kontroli. W zamian oferuje ćwiczenia z intuicyjnego podążania za energią miejsca, które poza byciem areną spacerowych zmagani stają się również przewodnikiem i opiekunem. Wędrując bez celu przez odstaniające się przede mną zakamarki uliczek, które wydawały mi się znajome, a po raz kolejny mnie zaskoczyły, odkrywam raz za razem, że spacerować znaczy dryfować w pełnej jedności z przestrzenią.

Nina

Podczas wielu lat edukacji architektonicznej często słyszałam o micie szkicującej ręki jako najlepszym narzędziu do zrozumienia przestrzeni. W podobny sposób myślę o spacerowaniu. Za pomocą nóg, stawiając krok po kroku, stajemy się uczestnikami, a nie tylko biernymi obserwatorami miejsc. Mamy możliwość nauczyć się ich na własną nogę i lepiej je zrozumieć.



Podcasty

Sam Harris, *Walking meditations*, *Waking Up*. [Postuchaj](#)

Wawer Zdrój Spacer, audiospacer po Falenicy w ramach wystawy *Skrajobraz*. [Postuchaj](#)

Urszula Dąbrowska, *Wyprowadź mózg na spacer*, Podcast o mózgu, odc. 38. [Postuchaj](#)





fot. Maciek Krüger

STUDIUM PRZYPADKU

Spotkanie wszystkich sąsiadów na Stegnach

Czy można zaprojektować spacer? Choć pytanie wydaje się absurdalne, czujemy, że czasami dobrze jest przemyśleć to, jak, z kim i gdzie spacerować. Zwłaszcza gdy mowa o spacerze zorganizowanym, nastawionym na pogłębioną refleksję nad konkretnym aspektem otaczającego nas świata. Tutaj też chcielibyśmy podzielić się z każdą zainteresowaną osobą tym, jak może wyglądać ścieżka projektowa udanego spaceru, od koncepcji po realizację. Pamiętajcie, że możliwych scenariuszy działania jest wiele i żaden nie jest błędny. Naszym zdaniem najważniejsza jest otwartość – zarówno na sposób pracy, jak i na alternatywne formy i narracje. Spacer wcale nie musi być przemierzaniem się i podążaniem za jakąś odgórnie zaplanowaną opowieścią. Może łączyć schematy poprzez nowe formy doświadczania przestrzeni najlepiej korespondujące z naszą koncepcją.

Krok 1: Myśl przewodnia – i jak o niej opowiadać

W naszych działaniach chcieliśmy uwrażliwić mieszkańców nowych inwestycji deweloperskich na obecność ich pozaludzkich sąsiadów. Wychodząc z założenia, że okolicznych mieszkańców dobrze jest znać, a także żyć z nimi w zgodzie, dokonaliśmy spekulacji na temat możliwości rozszerzenia lokalnej wspólnoty o żyjące w pobliżu pozaludzkie byty, których głos i potrzeby nie zawsze są wystuchane i uwzględniane. Stąd przewrotna nazwa wydarzenia – nie spacer, lecz spotkanie.

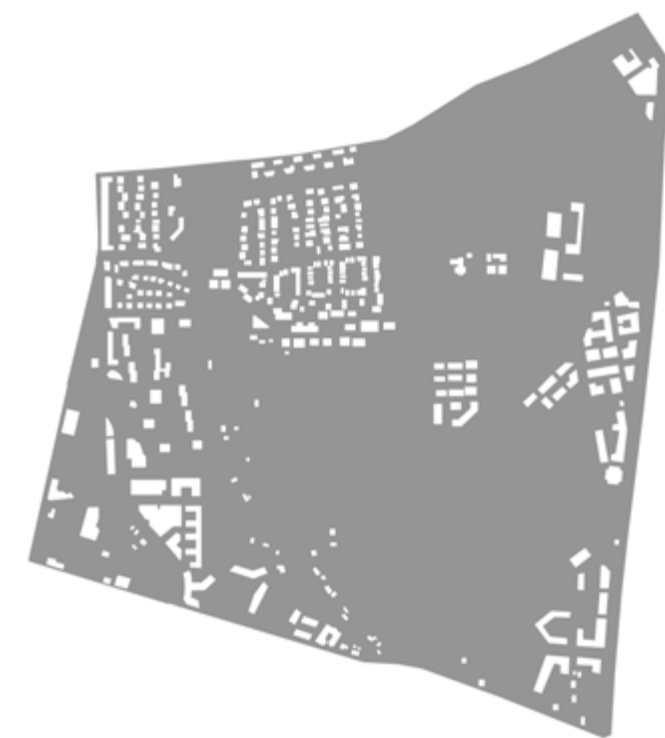


Publikacje

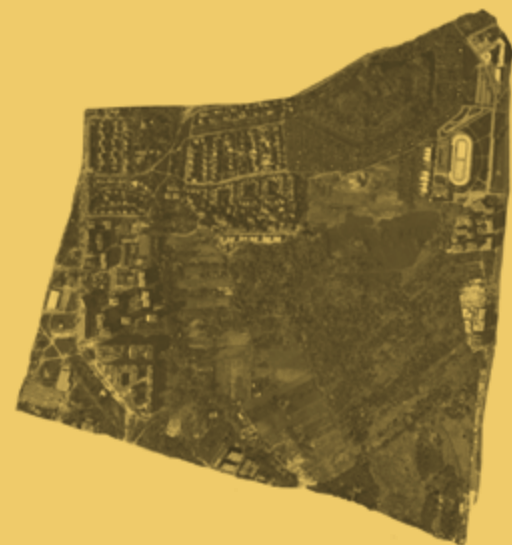
Rebecca Solnit, *Zew włóczęgi. Opowieści wędrowne*, przeł. Anna Dzierzgowska, Sławomir Królak, Karakter, Kraków 2018.

Alain de Botton, *Sztuka podróżowania*, przeł. Hanna Pustuła-Lewicka, Czuły Barbarzyńca, Warszawa 2014.

Christie Anderson, David Karmon, *What does the extraordinary activity of walking upright bring to the study of architecture?*, „The Architectural Review”, 12 października 2015.

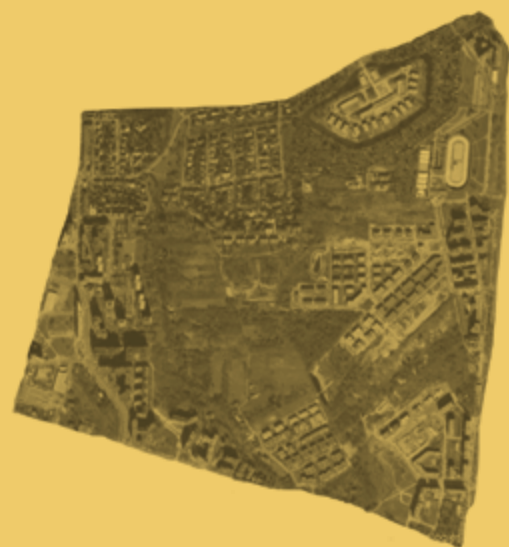
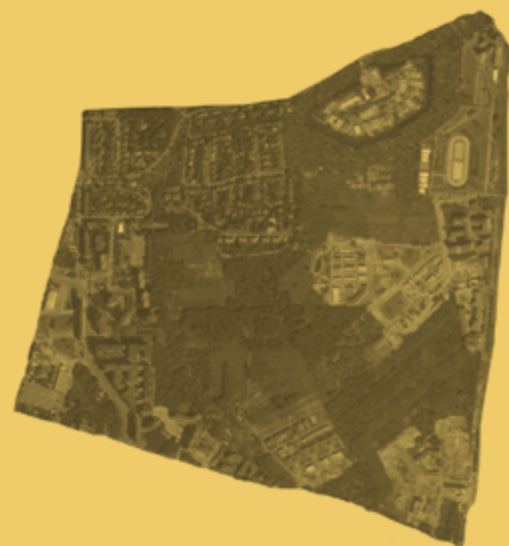
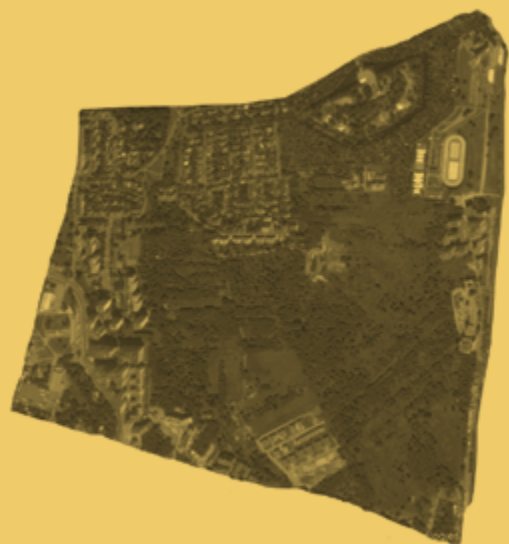


Mapa przestrzeni pomiędzy
budynkami na Stegnach



Krok 2: Wybór miejsca

W naszym przypadku wybór miejsca nie był pierwszym krokiem. Lokalizacja wcale nie musi być punktem wyjścia dla pracy spacerowego projektanta. Może być dobrana później, w taki sposób, aby jej cechy uwydatniły opowieść, którą chcemy snuć. W tym przypadku warszawskie Stegny idealnie odpowiadały naszym potrzebom teoretycznym, jak w soczewce skupia się tam bowiem wiele procesów, na które chcieliśmy zwrócić uwagę, na przykład to, jak tereny są intensywnie wydzierane ich wielowiekowym mieszkańcom i zamieszkiwane przez ludzi, bez refleksji i prób wypracowania najlepszych form współżycia opartych na wzajemnym szacunku.



Analiza zmieniającej się struktury przestrzennej Stegien



fot. Maciek Krüger

Krok 3: Forma

Długo zastanawialiśmy się nad tym, w jaki sposób najlepiej oddać koncept włączenia, szacunku i troski dla poznanych na spotkaniu nieludzkich sąsiadów. Obraliśmy za cel, żeby paradoksalnie nie prowadzić tego spaceru. Szukaliśmy pomysłów na to, jak nie stawiać się wyżej, w pozycji przewodniczek i przewodników, lecz zachęcić uczestniczki i uczestników do aktywnego uczestnictwa i wspólnego doświadczania. Koncepcje, o których dyskutowaliśmy, miały na celu budowanie świadomości wspólnej doli oraz zależności ludzi i nieludzi, a także ich wzajemnych relacji opartych na trosce.

Zależało nam na tym, by uwrażliwić ludzkich uczestników spaceru na hojność cienia rzucanego przez sąsiadujące z nami drzewo,

piękno zapachu kwitnącej jabłoni czy śpiew siedzących na niej sikorek. Stąd też (ostatecznie niezrealizowany) pomysł, by odciąć się od języka mówionego, który zgodnie z przyjętą przez nas narracją przejawia cechy opresyjne względem niekomunikujących się nim istot. Zamiast tego szukaliśmy możliwości oparcia spaceru na doświadczeniach wielozmysłowych, wprowadzających uczestników w różne stany emocjonalne. Rozważaliśmy całe spektrum możliwości uzyskania interesującej nas atmosfery, jak chociażby spacer niemy, procesja żałobna, świadome okazywanie i odbieranie troski przez przytulanie drzew, odcięcie dźwięków, chodzenie boso albo z zamkniętymi oczami. W końcu zdecydowaliśmy się na połączenie powyższych elementów, o czym przeczytacie w opisie kroku 5.



Rysunek obszaru, na którym odbył się spacer

Krok 4: Komunikacja

Spacer oparty na doświadczeniach zmysłowych postanowiliśmy wzbogacić teoretycznymi podstawami, którymi dzieliliśmy się w równoległej formule online. Na stronie wydarzenia na Facebooku staraliśmy się odczarować skomplikowane terminy, które pojawiały się w wewnętrznych dyskusjach o otulającej nas przyrodzie. Zależało nam na tym, by czytelniej nakreślić nowe nurty i pojęcia, którymi się posługiwaliśmy. Takie zagadnienia jak trzeci krajobraz, posthumanizm czy antropocen tłumaczyliśmy w formie postów i infografik oraz wskazywaliśmy, co mają wspólnego z naszą relacją z naturą.

Regularnie zamieszczaliśmy tam również nasze spostrzeżenia i refleksje dotyczące samych Stegien, między innymi tego, jak przeobraziły się w ciągu ostatnich dekad, jakich nawiązań do ich dzikiego charakteru używają deweloperzy w nazwach nowych ulic oraz jakim językiem my sami powinniśmy opowiadać o ich fenomenie. W ten sposób budowaliśmy grupę potencjalnych uczestników naszego analogowego spotkania. Posty udostępnialiśmy także na stegieńskich grupach sąsiedzkich, gdzie zapraszaliśmy do naszej bazy online oraz na samo spotkanie. Oprócz tego wydrukowaliśmy plakaty, aby dotrzeć także do mniej zcyfrowanych odbiorców.

Krok 5: Finał

Radzimy, byście zawczasu zdefiniowali różne scenariusze tego, co może wydarzyć się w dniu spaceru. Najlepiej określić sobie, czym dla was będzie wydarzenie zakończone sukcesem. Czy ważniejsza jest dla was frekwencja, merytoryka, atmosfera, czy może samopoczucie uczestników? Wbrew pozorom czasem te kameralne, nieperfekcyjne spacerowanie mogą lepiej zadziałać, skuteczniej zaszczerpić nowe wizje i wywrzeć silniejszy wpływ na emocje osób biorących w nich udział niż te obiektywnie perfekcyjne. Takie mentalne przygotowanie pozwoliło nam uniknąć niepotrzebnego stresu i oddać się przyjemności spacerowania.

Podczas spotkania z uczestnikami spaceru od razu powiedzieliśmy im też, że to doświadczenie jest dla nas nowe, dzięki czemu uwolniliśmy się od naszych własnych oczekiwań, że ma to być coś „wow”. W wypracowanej formu-

le przeszliśmy przez szereg miejsc zamieszkiwanych przez istoty różniące się od ludzi. W miejscach, które wydawały nam się szczególne, zatrzymywaliśmy się, żeby obserwować byty, których obecność na co dzień schodzi na dalszy plan. Ta szczególna chwila kontemplacji towarzyszyła nam zarówno w wilgotnym i zacienionym zaułku leśnym pomiędzy budynkami, podczas siedzenia na dzikim trawniku, przy ogrodzonym stawie retencyjnym, jak i pośród wysokich traw. Aby pobudzić naszą kolektywną wyobraźnię, w tych miejscach przytaczaliśmy uczestnikom cytaty z istotnych dla nas dzieł, między innymi z *Zoepolis*, *Opowieści z Narnii* oraz z tekstów autorów takich jak Daisetz Teitaro Suzuki, Jarosław Iwaszkiewicz, Stanisław Barańczak czy Henry David Thoreau. Całość udokumentowaliśmy pięknymi fotografiami, aby przenieść część atmosfery spotkania do sfery online – dla tych, którzy nie mogli w nim uczestniczyć.

fot. Maciek Krüger

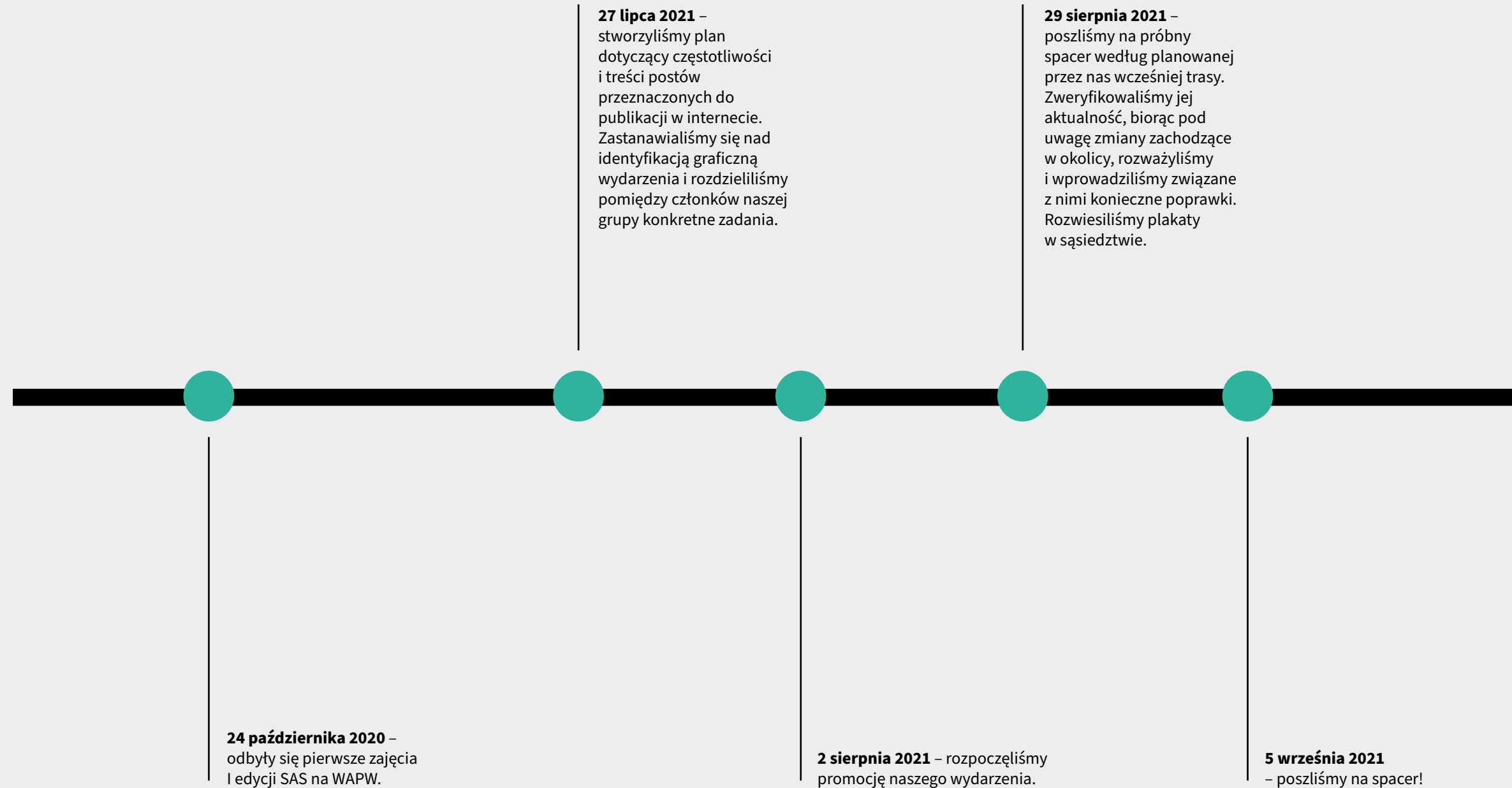




Jeśli można użyć tego terminu, powiedziałbym że moja nieświadomość jest „metanaukowa” albo „przednaukowa”. [...] Naukową metodą badania rzeczywistości jest widzenie przedmiotu z tak zwanego obiektywnego punktu widzenia. Przypuśćmy na przykład, że przedmiotem naukowego badania jest znajdujący się tu na stole kwiat. Naukowcy poddadzą go wszelkiego rodzaju analizom: botanicznej, chemicznej, fizycznej itp. i powiedzą nam o wszystkim czego się dowiedzieli na temat kwiatu odpowiednio do tego, pod jakim kątem prowadzili badania, i powiedzą że możliwości owej wiwisekcji kwiatu zostały wyczerpane i że nie można o nim nic więcej powiedzieć chyba że przypadkowo coś nowego zostanie odkryte w trakcie innych badań. Tym [...] co wyróżnia naukowe podejście jest dążenie by opisać przedmiot, mówić na jego temat, chodzić dookoła uchwycić to co przyciąga w nim nasz intelekt i wyabstrahować to poza przedmiot. [...] Pozostaje pytanie „czy cały przedmiot został pochwycony w sieć sensów?” odpowiedziałbym „zdecydowanie nie!”. Przedmiot bowiem o którym myślimy że go uchwyciliśmy, jest tylko sumą abstrakcji a nie samym przedmiotem. Tak zwanego przedmiotu badań wcale tam nie ma (w sieci znaczeń). Po wybraniu sieci okazuje się, że coś wymknęło się jej drobnym oczkom.

Daisetz Teitaro Suzuki,
Wprowadzenie do buddyźmu Zen,
przeł. Małgorzata Grabowska,
Czytelnik, Warszawa 1979.

Oś czasu



Bartłomiej Kruk, Aleksandra Kurkierewicz, Monika Popkiewicz, Nina Tomczak, Jakub Węgrzynowicz – wspaniali studenci i studentki Wydziału Architektury Politechniki Warszawskiej, jedni z absolwentów i absolwentek pierwszego rocznika Szkoły Architektury Społeczności SAS realizowanego na WA PW w roku akademickim 2020/2021.

Bal Architektek – kolektyw podejmujący temat kobiet w architekturze, promujący wiedzę o architektkach i walczący z nierównościami związanymi z płcią w sektorze architektury. BAL współtworzą Dominika Janicka, Dominika Wilczyńska i Barbara Nawrocka. **Dominika Janicka** ukończyła architekturę na Politechnice Gdańskiej i jest autorką idei Fair Building, która reprezentowała Polskę na 15. Biennale Architektury w Wenecji. Jej prace były pokazywane m.in. na Milan Design Week i na Biennale Designu w Lublaniu. Od 10 lat prowadzi własną praktykę projektową, a w zeszłym roku została dyrektorką artystyczną Instytutu Dizajnu w Kielcach. **Dominika Wilczyńska i Barbara Nawrocka** prowadzą wspólne biuro architektoniczne MiastoPracownia. W 2014 roku zostały nagrodzone główną nagrodą Biennale Designu w Lublanie BIO50 za projekt Nanotourism, a w 2016 roku główną nagrodą jury i publiczności w konkursie Futuwawa „Patrz na plac”. Rok później otrzymały stypendium Miasta Krakowa w dziedzinie Sztuki Wizualne: Architektura. Dziewczyny były wielokrotnie nagradzane i wyróżniane w konkursach architektonicznych i urbanistycznych na całym świecie i współpracowały z licznymi instytucjami.

Jacek Grunt-Mejer – Pełnomocnik Prezydenta m.st. Warszawy ds. rewitalizacji, aktywista i społecznik. Absolwent Wydziału Psychologii i Kolegium Międzywydziałowych Indywidualnych Studiów Matematyczno-Przyrodniczych Uniwersytetu Warszawskiego, ekspert ds. zrównoważonej mobilności współpracujący z Najwyższą Izbą Kontroli, Sejmem i Ministerstwem Rozwoju i Infrastruktury. Autor bloga [Strefa Piesza](#). Wykładowca School of Ideas Uniwersytetu SWPS.

Adrian Krężlik – architekt zajmujący się stosowaniem technologii w projektowaniu w kontekście rozwoju regenerującego, doktorant na Wydziale Architektury Uniwersytetu w Porto. Współzałożyciel Dosta Tec – firmy zajmującej się rozwiązaniami w zakresie energii i rozwoju zrównoważonego dla budynków. Założyciel platformy edukacyjnej Architektura Parametryczna. Doświadczenie zawodowe zdobywał w Zaha Hadid Architects w Londynie, Rojkind Arquitectos oraz FR-EE Fernando Romero w Meksyku. Wykładowca School of Form Uniwersytetu SWPS.

Agnieszka Labus – absolwentka Wydziału Architektury Politechniki Śląskiej, doktor nauk technicznych w dyscyplinie architektura i urbanistyka w specjalności urbanistyka i planowanie przestrzenne w kontekście zmian demograficznych. W sierpniu 2016 roku jako efekt realizacji projektu w ramach pierwszej w Polsce Akademii Startupowej dla kobiet „Girls go start up Academy” powołała do życia fundację Laboratorium Architektury 60+ (LAB 60+). Jest to pierwsza w Polsce organizacja zajmująca się innowacyjnym podejściem do projektowania w kontek-

ście potrzeb starzejącego się społeczeństwa. LAB 60+ znalazło się na mapie innowacyjnych laboratoriów Komisji Europejskiej i zostało wyróżnione Diamentem Innowacji w 2016. W 2017 roku została laureatką nagrody „O 2018” Polskiego Portalu Kultury w kategorii „Architektura”. W 2014 roku jako pierwsza architektka została laureatką Nagrody Naukowej „Polityki” w kategorii nauki humanistyczne. W kolejnych latach została też nagrodzona przez wiele innych gremiów, w tym Ministerstwo Nauki i Szkolnictwa Wyższego – stypendium dla wybitnych młodych naukowców, Fundację na rzecz Nauki Polskiej – stypendium START i Ambasadę Francji. [Zajrzyjcie na stronę www.Agnieszki!](#)

Aleksandra Litorowicz – prezeska Fundacji Puszka, kulturoznawczyni, badaczka, kuratorka, twórczyni konkursu dla Warszawy przyszłości FUTUWAWA, portalu o warszawskim street arcie i sztuce w przestrzeni publicznej [puszka.waw.pl](#) oraz inicjatywy [miastozdzczenie.pl](#). Współzałożycielka Szkoły Architektury Społeczności SAS. Współautorka wielu projektów badawczych, wykładowczyni School of Form oraz School of Ideas Uniwersytetu SWPS i w Instytucie Badań Przestrzeni Publicznej w Akademii Sztuk Pięknych w Warszawie. Współpracowniczka „Magazynu Miasta” i „Notesu na 6 Tygodni”. Kierowniczką ogólnopolskiego badania malarstwa monumentalnego oraz trzyletniego projektu badawczego „Place Warszawy (do odzyskania)”. Stypendystka Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego oraz m.st. Warszawy, w 2021 roku wyróżniona tytułem wybitnej absolwentki 25-lecia Uniwersytetu SWPS.

Martyna Obarska – kulturoznawczyni, wykładowczyni i współtwórczyni miejskiego semestru School of Ideas (Uniwersytet SWPS). Prowadzi również konwersatoria i wykłady powiązane z tematyką miejską dla studentów innych kierunków humanistycznych i projektowych. Bada inicjatywy na styku architektury, urbanistyki i działań społecznych pojawiające się w polskich i zagranicznych miastach. Prowadzi ogólnodostępne spacer architektoniczne po Warszawie (zwłaszcza w kontekście socrealizmu i socmodernizmu). Redaktorka wicenaczelna „Magazynu Miasta”, autorka kilkudziesięciu tekstów popularyzujących społeczny wymiar architektury i temat technologii w mieście. Członkini zarządu Fundacji Puszka. Współzałożycielka Szkoły Architektury Społeczności SAS.

Marta Żakowska – antropolożka miasta, współzałożycielka i redaktorka naczelna „Magazynu Miasta”, ekspertka ds. zrównoważonej kultury mobilności i badaczka miejska, inicjatorka i współzałożycielka Szkoły Architektury Społeczności SAS. Adiunktka w Laboratorium Miasta Muzeum Warszawy. Prowadzi seminaria miejskie w School of Ideas (Uniwersytet SWPS) oraz w Instytucie Badań Przestrzeni Publicznej (ASP w Warszawie). Reprezentantka Polski w europejskiej grupie aktywistów City Makers biorącej udział w procesie tworzenia nowej Europejskiej Agendy Miejskiej 2016. Stypendystka Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego, w 2019 roku nominowana w plebiscycie „Osobowość 25-lecia” miesięcznik „Architektura Murator”. Pracuje właśnie nad książką poświęconą polskiej kulturze mobilności społecznemu życiu polskich przestrzeni zdominowanych przez samochód, w której pokaże, że nasza przyszłość leży na chodnikach.

Przypisy

- 1 Wskaźnik statystyczny stosowany do obliczania skali nierówności w społeczeństwie – przyp. red.
2 Inspiracją do opisu tego badania był tekst Jacka Gądeckiego opisujący między innymi historię przenikania się antropologii, etnografii i projektowania: *Projektowanie krajobrazu pracy. Między praktyczną a krytyczną antropologią projektowania*, „Kultura Popularna” 2017, t. 52, nr 2, s. 20–31.
- 3 Więcej o historii tego niezwykłego materiału można przeczytać w książce Marka Miodownika *W rzeczy samej. Osobliwe historie materiałów, które nadają kształt naszemu światu*, przeł. Dariusz Żukowski, Karakter, Kraków 2016.
4 Powstały całe biblioteki książek o tym, jak mądrze rewitalizować. Również w Polsce są specjaliści, którzy zajmują się tym od lat. Wybrane punkty to tylko kilka spośród wielu aspektów, które należy wziąć pod uwagę.
- 5 Philippe Ariès, *Historia dzieciństwa*, przeł. Maryna Ochab, Aletheia, Warszawa 2010.
6 Kluczowe wydaje się tutaj słowo *resilience*, czyli inaczej rezyliencja lub odporność, zob. *Nowy Wyrzaz*, „Notes na 6 Tygodni” 2019, nr 110.
- 7 Komisja Europejska, Renovation Wave: Fact Sheet, 2020; doi:10.2833/535670.
8 Współczynnik przenikania ciepła określa ilość energii cieplnej, która przenika przez poszczególne przegrody termiczne w budynku.
- 9 Michael Hensel, *Performance-Oriented Architecture*, Wiley, Hoboken 2013.
10 Dane na podstawie analizy statystyk z lat 2008–2013 zleconej w ramach programu [ADAPTCITY](#).
11 Zob. przewodnik *Eco Avengers. Od dewelopera do ekobohatera*.
12 Według danych Europejskiego Zielonego Ładu transport odpowiedzialny jest za blisko 30% emisji CO₂ w Unii Europejskiej.
- 13 Rzadko o tym mówimy, ale wśród dorosłych w Polsce liczba osób otyłych też jest wysoka – wśród państw Unii Europejskiej zajmujemy 5. miejsce od końca.
14 Postawę tę aktywnie promowała też Światowa Organizacja Zdrowia.
15 Na to zadanie projektowe zwrócił mi uwagę Maciej Siuda.
16 Pojęcie Ewy Bińczyk z książki *Epoka człowieka. Retoryka i marazm antropocenu*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2018.
- 17 Małgorzata Gurowska, Monika Rosińska, Agata Szydłowska, *ZOEpolis. Budując wspólnotę ludzko-nie-ludzką*, Wydawnictwo Bęc Zmiana, Warszawa 2020.
18 Cytat ten otwiera książkę *Refugia. (Prze)trwanie transgatunkowych wspólnot miejskich*, red. Monika Bakke, Galeria Miejska Arsenał, Wydawnictwo Naukowe UAM, Poznań 2021.
- 19 M.in. Sonja Knapp, Sebastian Schmauck i Andreas Zehnsdorf, *Biodiversity Impact of Green Roofs and Constructed Wetlands as Progressive Eco-Technologies in Urban Areas*, „Sustainability” 2019, t. 20, nr 11.
20 Wiedza zebrana w ramach działań sieci Global Age Friendly Cities opisana została w przewodniku *Global Age Friendly Cities: A Guide* (2007) i przetłumaczona na język polski oraz obudowana polskim kontekstem w publikacji *Miasta przyjazne starzeniu. Przewodnik* pod redakcją Marty Żakowskiej (2014).
- 21 Doskonale opisali to Hanna M. Van Dijk, Jane M. Cramm, Job Van Exel i Anna P. Nieboer w artykule *The ideal neighbourhood for ageing in place as perceived by frail and non-frail community-dwelling older people*, „Ageing and Society” 2015, t. 35, nr 8, s. 1–25.
22 Zob. Karen Grimmer, Debra Kay, Jan Foot, Khushnum Pastakia, *Consumer views about aging-in-place*, „Clin Interv Aging” 2015, t. 10, s. 1803–1811. Badacze stwierdzili, że „starzenie się w miejscu to pozostanie we własnym domu przez osoby starsze tak długo, jak to możliwe, bez konieczności przeprowadzki do placówki opieki długoterminowej”. Inaczej ujęli to natomiast Barbara Horner i Duncan P. Boldy w tekście *The benefit and burden of ageing-in-place in an aged care community*, „Australian Health Review: A Publication of the Australian Hospital Association” 2008, t. 32. Autorzy ci zdefiniowali „starzenie się w miejscu” jako „pozytywne podejście do zaspokajania potrzeb osoby starszej, wspierające ją w samodzielnym życiu lub z pewną pomocą tak długo, jak to możliwe”.
- 23 World Health Organization, *Active ageing: a policy framework*, 2002.
24 Roger Ulrich, *Effects of health facility interior design on wellness: theory and scientific research*, „Journal of Health Care Design” 1991, t. 3, s. 97–109.
- 25 Joost van Hoof, Jeroen Dikken, Sandra C. Buttigieg, Rudy F M. van den Hoven, Esther Kroon, Hannah R. Marston, *Age-friendly cities in the Netherlands: An explorative study of facilitators and hindrances in the built environment and ageism in design*, „Indoor and Built Environment” 2020, t. 29, nr 3, s. 417–437, doi:10.1177/1420326X19857216.
- 26 Oryg. „Because women are brought up differently in our society we have different experiences and needs in relation to the built environment”, tłum. red.

